

# Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie

Miejsca – Pamięć – Współczesność

WSPÓŁPRACA UNIWERSYTETÓW WSPIERAJĄCA ROZWÓJ  
REGIONÓW – LUBELSKIEGO I LWOWSKIEGO



**Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie**  
**Miejsca – Pamięć – Współczesność**

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Lubelska Szkoła Biznesu Sp z o.o. Fundacji Rozwoju KUL

**Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie**  
**Miejsca – Pamięć – Współczesność**

pod redakcją  
Joanny Zętar, Elżbiety Żurek, Sławomira Jacka Żurka

Lublin 2006

Opracowanie redakcyjne – Elżbieta Żurek  
Projekt okładki – Anna Kowalczyk  
Redakcja techniczna – Tomasz Piech

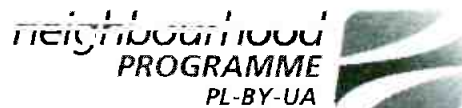
Zdjęcia na okładce:

1. Panorama Lublina, lata 30-te XX wieku, autor nieznany, fotografia ze zbiorów Pracowni Ikonografii Ośrodka "Brama Grodzka - Teatr NN".
2. Jankl Glancers Szul na Przedmieściu Krakowskim we Lwowie, Fot. Piotr Piluk, 2004.

Wydawnictwo w ramach projektu  
WSPÓŁPRACA UNIWERSYTETÓW WSPIERAJĄCA  
ROZWÓJ REGIONÓW – LUBELSKIEGO I LWOWSKIEGO  
Program Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina INTERREG IIIA/TACIS CBC 2004-2006  
Nr umowy o dofinansowanie Projektu: IG-2004/PL-UB/2.06/2.1/U-16/06 z 26 czerwca 2006 r.



Projekt współfinansowany ze środków  
Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina  
INTERREG IIIA/TACIS CBC



© Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Lublin 2006

ISBN: 978-83-7363-479-4

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin  
e-mail: [oinfo@kul.lublin.pl](mailto:oinfo@kul.lublin.pl)  
<http://www.kul.lublin.pl>

Współwydawca:  
Lubelska Szkoła Biznesu Sp z o.o. Fundacji Rozwoju KUL  
ul. Konstantynów 1H, 20-708 Lublin  
e-mail: [wydawnictwo@lsb.lublin.pl](mailto:wydawnictwo@lsb.lublin.pl)  
<http://www.lbs.pl>

## SPIS TREŚCI

<i>Joanna Zętar, Sławomir Jacek Żurek</i> Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie (wstęp).....	7
----------------------------------------------------------------------------------------------	---

### **Miejsca (Lublin i Lwów)**

<i>Adam Kopciowski</i> Zarys dziejów Żydów w Lublinie.....	13
<i>Agata Paluch</i> Tradycje mistyczne w nauczaniu rabinów lubelskich .....	22
<i>Ewa Grochowska</i> Ruchy mesjańskie na Lubelszczyźnie w XVII i XVIII w. ....	26
<i>Konrad Zieliński</i> Galicyjskich i królewiackich Żydów drogi do emancypacji.....	29
<i>Anna Krachkovska</i> Wspólnota żydowska Lwowa między XVI a XVIII w. – obszary osiedleń i status prawny .....	33
<i>Mykola Heł'manchuk</i> Udział ludności żydowskiej w procesie kształtowania inteligencji Lwowszczyzny w okresie powojennym (lata 1944-1953).....	38

### **Pamięć o kulturze żydowskiej**

<i>Beata Skrzydlewska</i> Żydowskie i chrześcijańskie muzea wyznaniowe .....	45
<i>Iryna Horbań</i> Ośrodki przechowujące dziedzictwo kulturowe narodu żydowskiego we Lwowie: historia i stan obecny .....	49
<i>Weronika Litwin</i> Ochrona dziedzictwa żydowskiego jako czynnik stymulujący rozwój lokalny .....	56
<i>Joanna Zętar</i> Dokumentacja. Edukacja. Projekty artystyczne. Działania Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” na rzecz ocalania dziedzictwa kulturowego Żydów lubelskich.....	59

## Zagłada oraz formy jej upamiętniania

<i>Robert Kuwałek</i>	
Sposoby upamiętniania miejsc zagłady Żydów w Polsce i na Ukrainie .....	67
<i>Anna Ziębińska-Witek,</i>	
Obrazowanie Pamięci – Holokaust w muzeach .....	74
<i>Marta Grudzińska</i>	
Jak mówić o zagładzie żydowskich dzieci. Wybrane działania edukacyjne Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” i Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie .....	81
<i>Tadeusz Przystojecki</i>	
Rola ulicy Cyruliczej, jako pomostu historycznego pomiędzy Lublinem dzisiejszym i dawnym .....	85
<i>Rudolf Myrs'kyj</i>	
Dramat Janowskiego obozu koncentracyjnego we Lwowie: od przemilczania Holokaustu do jego badania .....	88

## Współczesność

<i>Sławomir Jacek Żurek</i>	
Lublin – miejsce dialogu chrześcijańsko-żydowskiego .....	93
<i>Piotr Piluk</i>	
Ślady żydowskie w przestrzeni miejskiej Lwowa .....	100
<i>Roman Czmelyk</i>	
Rola muzeów w odrodzeniu zniszczonego świata Żydów we Lwowie .....	109
<b>ANEKS</b> .....	115

Joanna Zętar, Sławomir Jacek Żurek

## Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie (wstęp)

Od początku wieku XVI w Lublinie zaczęła rozwijać się dzielnica żydowska, którą zamieszkiwała społeczność przybyła do miasta w drugiej połowie XV w. Przez stulecia żydowski Lublin zyskał rangę „Jerozolimy Królestwa Polskiego”. Stało się tak głównie za sprawą obradującego tu żydowskiego Sejmu Czterech Ziem – *Waad Arba Aracot*, działalności rabina Icchaka Jakuba Horowitza zwanego Widzącym z Lublina, funkcjonowaniu drukarni hebrajskiej, a także otwarciu Jeszywas Chachmej Lublin (Uniwersytetu Mędrców Lublina). Tuż przed drugą wojną światową zamieszkiwało w nim blisko 39 tys. Żydów, co stanowiło prawie 35% całej społeczności lubelskiej. Dziś o ich niegdysiejszej obecności świadczą m.in. takie miejsca, jak stary i nowy cmentarz żydowski, budynki dawnej jesziwy i żydowskiego szpitala.

We Lwowie początki osadnictwa żydowskiego sięgają połowy XIII w. Podobnie jak w Lublinie, społeczność ta zamieszkiwała dzielnicę, która z czasem stała się odrębną częścią administracyjną. Jednymi z najbardziej znanych mieszkańców miasta byli: rabin Abraham Kohn, założyciel synagogi reformowanej Jakub Rapaport i malarz Erno Erb. W dwudziestoleciu międzywojennym ponad stutysięczna lwowska gmina żydowska była trzecią pod względem liczebności w kraju i stanowiła 33% ogółu mieszkańców Lwowa. Do dnia dzisiejszego można tam odnaleźć najstarsze żydowskie ślady: ruiny synagogi „Złota Róża”, synagogę Jankl Glancers Szul, dawny szpital żydowski.

Tom *Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie. Miejsca – Pamięć – Współczesność* jest monografią, w której autorzy kolejnych artykułów starają się zrekonstruować i opisać świat Żydów obu aglomeracji z różnych perspektyw badawczych. Są to: historycy, historycy sztuki, pedagodzy, filolodzy i kulturoznawcy. Ich obserwacje w dużym stopniu mają charakter porównawczy i wynika z nich, że żydowska społeczność Lublina i Lwowa zdecydowanie się od siebie różniła, lecz miała również wiele punktów wspólnych.

Prezentowana książka składa się z trzech zasadniczych zrębów tematycznych. Pierwszy dotyczy miejsc, czyli Lublina i Lwowa oraz ich historii w aspekcie relacji polsko-żydowskich, a także żydowsko-ukraińskich („Miejsca”); drugi – pamięci o przedwojennej kulturze żydowskiej oraz Zagładzie i formach jej dokumentowania („Pamięć”); trzecia – obecności Żydów oraz ich kultury w życiu codziennym obu miast („Współczesność”).



## 1. Miejsca

O historii Żydów w Lublinie mówi artykuł Adama Kopciowskiego, który kreśli zarys ich dziejów poczynając od Pierwszej Rzeczypospolitej, poprzez wiek XIX i dwudziestolecie międzywojenne, tragiczne doświadczenia Zagłady w czasie drugiej wojny światowej, aż po trudne lata powojenne. Autor konsekwentnie udowadnia, iż społeczność żydowska stanowiła integralną część miasta, tworząc jego niepowtarzalne oblicze w każdym aspekcie funkcjonowania. Lublin w tej optyce to miasto polsko-żydowskie otwarte także na inne narody i tradycje, w którym jak w soczewce skupiała się wielokulturowa struktura dawnego państwa Jagiellonów (*Zarys dziejów Żydów w Lublinie*).

Miasto to dla wielu Żydów w całym świecie pozostaje w pamięci jako stolica chasydyzmu. Mówią o tym dwa kolejne artykuły: Agata Paluch prezentuje najważniejsze kwestie na temat schedy po mieszkających tu przed wiekami wielkich mistrzach kabały (*Tradycje mistyczne w nauczaniu rabinów lubelskich*), a Ewa Grochowska wspomina najważniejsze tendencje w misticie wczesnochasydzkiej (we współczesnych badaniach religioznawczych określane mianem „mistycznej herezji”), a związane z regionem lubelskim oraz postaciami, takimi jak Sabbataj Cwi czy Jakub Frank (*Ruchy mesjańskie na Lubelszczyźnie w XVII i XVIII w.*). Część rozważań historycznych na te tematy zamyka (jednocześnie otwierając tematykę lwowską) artykuł Konrada Zielińskiego, opowiadający o doświadczeniach Żydów na drodze do asymilacji w dwóch różnych zaborach – austriackim i rosyjskim (*Galicyjskich i królewskich Żydów drogi do emancypacji*).

Kolejne dwa artykuły traktują o społeczności żydowskiej Lwowa. Anna Krachkovska kreśli panoramę ich osadnictwa w mieście, pokazując przy okazji wielowiekowy konflikt pomiędzy Żydami zamieszkującymi wewnątrz i na zewnątrz murów miejskich. Okazuje się, że antagonizmy między tymi grupami były częstokroć bardziej nabrzmiałe niż nieporozumienia między Żydami a nie-Żydami (*Wspólnota żydowska Lwowa między XVI a XVIII w. – obszary osiedleń i status prawny*). Mykola Het manchuk przedstawia doświadczenia Żydów z najtrudniejszych czasów sowieckich, obalając przy tym mity na temat wszechobecności Żydów w sowieckim aparacie bezpieczeństwa. Byli oni w wielu wypadkach ofiarami tego systemu, tak samo jak Polacy, Ukraińcy czy Ormianie (*Udział ludności żydowskiej w procesie kształtowania inteligencji Lwowszczyzny w okresie powojennym*).

## 2. Pamięć

Tę część rozpoczynają teksty traktujące o dziedzictwie kulturowym Żydów i sposobach jego upamiętniania w Polsce i na Ukrainie z perspektywy przeszłości i współczesności. Mowa w nich więc o powstałych na przełomie XIX i XX w. muzeach wyznaniowych (nie tylko judaistycznych), które ocalały od zapomnienia nieużywane już przedmioty kultu (Beata Skrzydlewska, *Żydowskie i chrześcijańskie muzea wyznaniowe*), o różnych instytucjach dbających o schedę po – używając słów żydowskiego poety Izaaka Kacnelsona – „zamordowanym narodzie” (Irina Horbań, *Ośrodki przechowywania*

*dziedzictwa kulturowego Żydów we Lwowie – historia i współczesność*; Weronika Litwin, *Ochrona dziedzictwa żydowskiego jako czynnik stymulujący rozwój lokalny*), a także o różnych działaniach edukacyjnych i artystycznych, które mogą temu towarzyszyć (Joanna Zętar, *Dokumentacja. Edukacja. Projekty artystyczne. Działania Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” na rzecz ocalania dziedzictwa kulturowego Żydów lubelskich*). Czytając powyższe artykuły, można się przekonać, jak wiele uczyniono już w tym względzie w obu miastach. Złożyła się na to przede wszystkim działalność różnych instytucji pozarządowych, których rozwój stymuluje prawodawstwo Unii Europejskiej. (Stąd też kwestia wejścia Ukrainy do jej struktur jest czymś niebywale ważnym również i w tym aspekcie).

Czymś podstawowym dla szeroko rozumianego pamiętania o Żydach – i to zarówno w Lublinie, jak i we Lwowie – jest Zagłada oraz formy jej udokumentowania. O nich właśnie pisze Robert Kuwałek, porównując ze sobą działania polskie i ukraińskie w tym względzie. Okazuje się, że tragicznym miejscem spotkania społeczności obu miast w czasie wojny stał się Bełżec – miejsce kaźni i wiecznego spoczynku tysięcy żydowskich obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, przede wszystkim właśnie z Lubelszczyzny i Lwowszczyzny (*Sposoby upamiętniania miejsc Zagłady Żydów w Polsce i na Ukrainie*). O tym, jakie znaczenie ma troska o powszechną świadomość czym był Holocaust, traktuje artykuł Anny Ziębińskiej-Witek, która na podbudowie psychologicznej ocenia rzeczywiste oddziaływanie muzeów Zagłady na zwiedzających, a także funkcje oświatowe, naukowe i artystyczne tych placówek, ukierunkowane na pomoc w zrozumieniu tego, jakie reperkusje dla świata ma doświadczenie Zagłady (*Obrazowanie Pamięci – Holocaust w muzeach*). O lubelskich inicjatywach edukacyjnych w zakresie przywracania i oswojania pamięci o Holokauście opowiadają dwa kolejne teksty: Marty Grudzińskiej (*Jak mówić o Zagładzie żydowskich dzieci? Wybrane działania edukacyjne Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” i Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie*) oraz Tadeusza Przystojeckiego (*Rola ulicy Cyruliczej, jako pomostu historycznego pomiędzy Lublinem dzisiejszym i dawnym*). Są tu przede wszystkim opisane działania inspirowane realizowanymi przez tutejszy samorządowy ośrodek programami edukacyjno-artystycznymi. Tę część podsumowuje Rudolf Myrs'kyj, który postuluje potrzebę pamięci o lokalnym miejscu kaźni lwowskich Żydów, jakim był obóz przy ulicy Janowskiej (*Dramat Janowskiego obozu koncentracyjnego we Lwowie: od przemilczania Holocaustu do jego badania*).

### 3. Współczesność

Ostatnia część monografii stanowi próbę spojrzenia na prezentowaną kwestię z perspektywy czasów obecnych. Sławomir Jacek Żurek pisze o szczególnym znaczeniu Lublina jako terenu spotkania interreligijnego (*Lublin – miejsce dialogu chrześcijańsko-żydowskiego*). To tu działają różnego typu instytucje służące zbliżeniu chrześcijan i Żydów (np. Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego), to z tego miasta pochodzą członkowie Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Rady Episkopatu Polski (wraz z jego

przewodniczącym bp. Mieczysławem Cisko), to wreszcie właśnie tu podejmowanych jest szereg oryginalnych inicjatyw służących pojednaniu (np. „Modlitewne opłakiwanie Żydów”).

Dalej, swoimi odkryciami dokonanymi podczas prac archiwizujących architekturę Lwowa, dzieli się Piotr Piluk. Podczas czytania jego tekstu widać, jak wiele można się dowiedzieć z topografii i architektury miasta, a także jak znacząca część pamiątek po żydowskich mieszkańcach Lwowa z zakresu urbanistyki jest jeszcze wciąż nieopisana i czeka na udokumentowanie (*Ślady żydowskie w przestrzeni miejskiej Lwowa*). I na koniec, o tym, że Lwów jest miejscem odradzającej się pamięci żydowskiej, przekonuje w swym artykule Roman Czmelyk, opowiadający o próbach rekonstrukcji świata żydowskiego w tym mieście (*Żydzi we Lwowie. Odrodzenie zniszczonego świata*).

Mamy nadzieję, że monografia *Żydzi w Lublinie – Żydzi we Lwowie. Miejsca – Pamięć – Współczesność* będzie stanowić początek współpracy naukowej badaczy lubelskich i lwowskich zajmujących się kulturą żydowską, i że środowiska akademickie obu miast zintensyfikują działania na rzecz przywracania pamięci o ich żydowskich mieszkańcach.

**MIEJSCA  
(LUBLIN I LWÓW)**

Adam Kopciowski (Lublin)\*

## Zarys dziejów Żydów w Lublinie

### 1. I Rzeczpospolita

Pierwsze wzmianki dotyczące obecności Żydów w Lublinie sięgają czasów panowania króla Kazimierza Wielkiego. Według XVI-wiecznych przekazów (nie znajdujących jednak potwierdzenia w źródłach historycznych) władca ten w 1336 roku miał nadać pierwsze przywileje miejscowej społeczności żydowskiej<sup>1</sup>. Można natomiast domniemywać, że dobrze zorganizowana gmina żydowska funkcjonowała w Lublinie już w latach 70-tych XV w., kiedy to do miasta przybył rabin Jakub z Trydentu posądzony w rodzinnych Niemczech o udział w mordzie rytualnym. Wybór Lublina jako miejsca schronienia świadczy o tym, że miejscowa gmina była już wówczas dobrze znana nie tylko w kraju, ale nawet poza jego granicami. Wiadomo też, że lubelski katolicki kler ostro sprzeciwił się obecności w mieście niemieckiego rabina<sup>2</sup>.

W wieku następnym dynamiczny rozwój osadnictwa żydowskiego w mieście podyktowany był przede wszystkim czynnikami natury gospodarczej. Korzystne położenie geograficzne na szlakach handlowych skłaniało wielu żydowskich kupców do osiedlania się w Lublinie i prowadzenia tu działalności handlowej. Liczebny rozwój społeczności żydowskiej oraz jej gospodarcza aktywność szybko doprowadziły do konfliktu z mieszczaństwem chrześcijańskim, czego skutkiem było zalecenie królewskie z 1518 roku, sugerujące staroście lubelskiemu ograniczenie „bardzo szerokiego handlu żydowskiego w mieście”<sup>3</sup>. W roku 1535 Lublin uzyskał od władcy przywilej *De non*

---

\* Historyk, adiunkt w Zakładzie Kultury i Historii Żydów UMCS; zajmuje się dziejami ludności żydowskiej na Lubelszczyźnie w XX w.; stypendysta United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie w 2005 r.; członek Komisji Rewizyjnej Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich oraz Rady Państwowego Muzeum na Majdanku; autor monografii *Zagłada Żydów w Zamościu* (2005) oraz kilkudziesięciu naukowych i popularnonaukowych artykułów poświęconych tematyce żydowskiej.

<sup>1</sup> Por. KUWAŁEK R., WYSOK W.: *Lublin – Jerozolima Królestwa Polskiego*. Lublin 2001, s. 13.

<sup>2</sup> Por. RADZIK T.: *Żyli z nami*. [W:] *Lublin w dziejach i kulturze Polski*. Radzik T., Witusik A. red., Lublin 1997, s. 260.

<sup>3</sup> KUWAŁKOWIE A. i R.: *Żydzi i chrześcijanie w Lublinie w XVI i XVII wieku*. [W:] *Żydzi w Lublinie (Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina)*, t. 2. Radzik T. red., Lublin 1998, s. 12.

*tolerandis Judaeis*, zakazujący Żydom osiedlania się w obrębie murów miejskich<sup>4</sup>. Ograniczenie to z jednej strony uderzyło w ekonomiczne podstawy lubelskiej społeczności żydowskiej oraz doprowadziło do jej separacji od „miasta chrześcijańskiego” (trwającej aż do 1862 roku), z drugiej zaś przyczyniło się do gwałtownego rozwoju Podzamcza, dzielnicy żydowskiej rozciągającej się wokół lubelskiego zamku.

Momentem przełomowym w dziejach gminy lubelskiej było uzyskanie w 1523 roku z rąk Zygmunta Starego przywileju zrównującego ją w prawach z innymi gminami w Polsce, w myśl postanowień przywilejów generalnych udzielanych Żydom przez kolejnych monarchów, poczynając od tzw. Statutu Kaliskiego z 1264 roku (m.in.: opieka ze strony monarchy, unormowanie działalności zawodowej, ochrona miejsc kultu). W roku 1556 lubelscy Żydzi otrzymali dodatkowo przywilej specjalny, potwierdzający ich wewnętrzną autonomię jurysdykcyjną i administracyjną (samodzielny wybór starszych i urzędników gminy), a także ich podległość władzy wojewody jako instytucji odwoławczej<sup>5</sup>.

Unormowanie sytuacji prawnej sprzyjało wszechstronnemu rozwojowi lubelskiej gminy. W połowie XVI w. Podzamcze zamieszkiwało 840 Żydów, którzy z czasem otrzymali przywilej *De non tolerandis Christianis*, zakazujący ludności chrześcijańskiej zamieszkiwania oraz nabywania domów i ziemi w obrębie miasta żydowskiego<sup>6</sup>. Pomimo ograniczeń i ożywionej konkurencji, kwitł żydowski handel oraz rzemiosło, co przyczyniło się do wzrostu zamożności i prestiżu gminy, a także do rozwoju życia kulturalnego. W 1530 roku rabinem lubelskim został mianowany wybitny uczony Szalom Szachna, syn faktora królewskiego Josko Szachnowicza, który rozpoczął tworzenie w mieście słynnego ośrodka studiów talmudycznych. Formalne otwarcie lubelskiej jesziwy nastąpiło już po śmierci Szachny na mocy przywileju królewskiego z 1567 roku, zaś jej pierwszym rektorem został Salomon Luria zwany Maharszalem<sup>7</sup>. Syn jego następcy Mordechaja Jaffe, Kalonymos, przyczynił się z kolei do stworzenia w Lublinie znaczącego ośrodka drukarstwa żydowskiego (najważniejszego obok krakowskiego). W otwartej przez niego w 1578 roku oficynie drukarskiej wydawano setki znamienitych i charakteryzujących się wysokim poziomem edytorskim dzieł hebrajskiej literatury religijnej<sup>8</sup>.

W tym samym okresie okrzepły i rozwinęły się struktury lubelskiego kahału. Pierwszą murowaną bożnicę, zwaną synagogą Maharszala, zaczęto budować w 1567 roku u stóp północnego stoku wzgórza zamkowego przy ul. Jatecznej. Z biegiem czasu w jej bezpośrednim sąsiedztwie wyrósł cały kompleks synagogalny, mieszczący biura

<sup>4</sup> Por. Archiwum Państwowe w Lublinie, Akta miasta Lublina 1809-1874, sygn. 693, s. 140.

<sup>5</sup> Por. KUWAŁEK R., WYSOK W., dz. cyt., s. 14-15.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 16.

<sup>7</sup> Por. WINIARZ A.: Lubelski ośrodek studiów talmudycznych w XVI wieku. [W:] *Żydzi w Lublinie*, s. 35-39.

<sup>8</sup> Por. ZĘTAR J.: *Drukarnie hebrajskie w Lublinie*, „Scriptores” 2003, nr 27, s. 57.

kahału, jesziwę, dom studiów (*bet hamidrasz*), mykwę oraz koszerne jatki. Prawdopodobnie od końca XV w., na wzgórzu zwanym Grodzisko, funkcjonował żydowski cmentarz (według informacji z lat 80-tych XIX w. na jednym z nagrobków udało się odczytać datę 1489/90, zaś sam kirkut jest po raz pierwszy wzmiankowany w dokumencie z roku 1555)<sup>9</sup>.

Potwierdzeniem gospodarczego, kulturalnego i administracyjnego znaczenia miasta było ustanowienie w nim w 1580 roku przez króla Stefana Batorego tzw. Sejmu Czterech Ziem (*Waad Arba Aracot*), centralnego organu samorządu żydowskiego w Rzeczypospolitej.

Okres gwałtownego rozwoju lubelskiej gminy (liczącej w 1602 roku około 1200 osób) zakończył się w połowie wieku XVII. W 1655 roku Lublin najechały wojska moskiewsko-kozackie, które doszczętnie spustoszyły miasto żydowskie. Zniszczeniu uległ kompleks synagogałny przy ul. Jatecznej wraz z bożnicą Maharszala, domem studiów, mykwą oraz szkołą talmudyczną. W gruzach legła większość domów mieszkalnych, a wojska najeźdźcze wymordowały ponad 2000 Żydów<sup>10</sup>. Dzieła zniszczenia dopełnił o rok późniejszy najazd wojsk szwedzkich.

Działania wojenne spowodowały upadek życia gospodarczego i kulturalnego oraz przyczyniły się do znacznego spadku liczebności społeczności żydowskiej. W mieście zaprzestano zwoływać posiedzenia Sejmu Czterech Ziem, wielkie lubelskie jarmarki przeniesiono do Łęcznej, zaś nieliczni pozostali przy życiu mieszkańcy Podzamcza przenieśli się na pewien czas do dzielnicy chrześcijańskiej. Odbudowie gminy nie sprzyjał okres triumfującej, niechętnej innowiercom kontrreformacji oraz ponawiające się nieustannie restrykcje gospodarcze ze strony władz, mające swoje źródło we wzmagającej się konkurencji pomiędzy Żydami a chrześcijańskim mieszczaństwem. Wysiłki tego ostatniego, mające na celu głównie usunięcie Żydów poza obręb murów miejskich, skutkowały wypędzeniem w 1761 roku ludności żydowskiej z miasta i ponowne zasiedlenie przez nią Podzamcza. Cztery lata później społeczność ta liczyła prawie 2500 osób, zamieszkujących obok tradycyjnego kwartału żydowskiego również położoną w jego pobliżu Kalinowszczyznę oraz przedmieścia – Piaski i Wieniawę<sup>11</sup>.

W drugiej połowie XVIII w. do Lublina dotarły pierwsze wieści o chasydyzmie, powstałym na Ukrainie żydowskim ruchem mistycznym. Jego lubelskim inicjatorem stał się uczeń słynnego Elimelecha z Leżajska, Jakub Icchok Horowic, zwany Widzącym z Lublina, który w tym okresie osiedlił się w podlubelskiej Wieniawie, tworząc tu swój dwór. Niedługo potem cadyk przeniósł się do samego centrum dzielnicy

<sup>9</sup> Por. TRZCIŃSKI J.: Wartości historyczne, religijne i artystyczne starego cmentarza żydowskiego w Lublinie. [W:] *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim (Lublin 14-16 grudnia 1994 r.)*. Hawryluk W., Linkowski G. red., Lublin 1996, s. 89-90.

<sup>10</sup> Por. BAŁABAN M.: *Żydowskie miasto w Lublinie*. Lublin 1991, s. 58.

<sup>11</sup> Por. MUSZYŃSKA J.: Żydzi w Lublinie w 1774 roku. [W:] *Żydzi w Lublinie*, t. 2, s. 118.

żydowskiej w Lublinie, gdzie w kamienicy przy ul. Szerokiej 28 powstał w 1794 roku pierwszy w mieście chasydzki dom modlitwy. Bardzo szybko wokół lubelskiej siedziby Widzącego zgromadził się krąg jego zwolenników, a sława charyzmatycznego cadyka promieniowała na cały kraj. Wśród jego uczniów znaleźli się m.in. założyciele nowych dynastii chasydzkich w Górze Kalwarii (Alterowie), Bełzie (Rokeachowie), Kazimierzu Dolnym (Taubowie), Izbicy i Radzynie (Leinerowie) oraz słynny cadyk kocki Menachem Mendel Morgensztern. Po śmierci Horowica w 1815 roku większość lubelskich chasydów podporządkowała się jego uczniom, gdyż sam Widzący nie założył własnej dynastii. Kolejny znamienity cadyk pojawił się w Lublinie w 1857 roku. Był to Jehuda Lejb Eiger, który osiedlił się w domu przy ul. Szerokiej 40, tworząc tu własny dwór i dając początek lubelskiej dynastii Eigerów, przewodzącej miejscowym chasydom aż do wybuchu II wojny światowej<sup>12</sup>.

## 2. XIX w. i dwudziestolecie międzywojenne

Na początku wieku XIX Żydzi stanowili już niemal połowę ludności miasta, zaś sam Lublin aż do połowy wieku pozostawał drugim co do wielkości po Warszawie skupiskiem ludności żydowskiej w Królestwie Polskim. Pomiędzy rokiem 1815 a 1864 ich liczba w mieście wzrosła z 4771 do 12 922 osób, zaś odsetek w stosunku do ogółu ludności z 48,3% do 59,2%<sup>13</sup>. W roku poprzedzającym wybuch I wojny światowej Lublin zamieszkiwało już ponad 38 tysięcy Żydów stanowiących niemal połowę jego całej populacji<sup>14</sup>. Rozrastająca się liczebnie społeczność aż do lat 60-tych XIX w. pozbawiona była większości praw obywatelskich. Obok ograniczenia miejsca zamieszkania (władze carskie usankcjonowały dawny przywilej *De non tolerandis Judaeis*, tworząc w mieście odrębny rewir żydowski), zakazu nabywania ziemi oraz wykonywania określonych zawodów, Żydzi płacili odrębne, wyższe niż reszta ludności podatki (np. koszerny, rekrutowy), nie posiadali praw wyborczych oraz nie mogli pełnić funkcji publicznych. Zniesienie tych ograniczeń w 1862 roku doprowadziło do wyjścia części Żydów poza rewir żydowski i zamieszkania w dzielnicach miasta dotychczas dla nich niedostępnych (zwłaszcza północno-wschodnią część Starówki oraz Krakowskie Przedmieście – główną ulicę Lublina), ożywienia – choć raczej w dość ograniczonym zakresie – kontaktów żydowsko-chrześcijańskich oraz do aktywizacji życia gospodarczego i rozwoju przemysłu.

<sup>12</sup> Por. KUWAŁEK R., WYSOK W., dz. cyt., s. 42-46.

<sup>13</sup> Por. MIKULEC B.: Aktywność gospodarcza ludności żydowskiej Lublina w latach 1815-1864. [W:] *Żydzi w Lublinie (Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina)*, t. 2. Radzik T. red., Lublin 1995, s. 69.

<sup>14</sup> Por. ZIELIŃSKI K.: *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918*. Lublin 1999, s. 15.



Należy zaznaczyć, że zmiany te dotyczyły w zasadzie jedynie najbogatszej i najsilniej zasymilowanej części ludności żydowskiej, stanowiącej zaledwie niewielki odsetek ogółu. Większość lubelskich Żydów nadal żyła zamknięta – choć już nie przymusowo, lecz dobrowolnie – w gospodarczym, obyczajowym, językowym oraz intelektualnym getcie. Na tle innych dużych miast Królestwa była to społeczność w swym ogóle uboga, tradycyjnie religijna, słabo wykształcona oraz niemal całkowicie wyizolowana. Jej konserwatywizmowi i zacofaniu sprzyjały silne w mieście wpływy chasydzkie.

Pewne zmiany w tym obrazie zaczęły być widoczne dopiero u schyłku wieku. W okresie tym nastąpiło przewartościowanie dotychczasowych kryteriów samoidentyfikacji żydowskiej – odejście od postrzegania własnego statusu w kategoriach grupy religijnej na rzecz świadomej swojej odrębności mniejszości narodowej. Właśnie wtedy do Lublina zaczęły docierać nowe prądy społeczno-polityczne, które zaktywizowały żydowskie życie publiczne na skalę do tej pory niespotykaną. Najwcześniej nowych wyznawców znalazł syjonizm oraz robotniczy Bund (pierwszą strukturę tej partii zawiązano w mieście w 1903 roku). Pojawiły się prywatne szkoły dla żydowskich dziewcząt, nowe instytucje dobroczynne (m.in. nowoczesny szpital przy ulicy Lubartowskiej oraz sierociniec przy ulicy Grodzkiej), zaktywizowała się także gmina wyznaniowa, stając się szybko miejscem sporów pomiędzy ortodoksyjną większością a nielicznymi jeszcze zwolennikami nowych prądów.

Prawdziwe ożywienie życia społecznego nastąpiło jednak dopiero po roku 1915, kiedy Lublin znalazł się pod okupacją austro-węgierską. Liberalne nastawienie nowych władz wzmogło przejawiającą się na wielu polach aktywność lubelskich Żydów. W 1916 roku w mieście funkcjonowało już 15 prywatnych szkół żydowskich (w tym 3 gimnazja), założono pierwszą gazetę (wydawany po polsku miesięcznik „Myśl Żydowska”), pojawił się kierowany przez Jakuba Waksmana teatr amatorski oraz pierwsza publiczna biblioteka funkcjonująca przy gminie wyznaniowej. Żydzi zasiedli też w ławach rady miejskiej<sup>15</sup>.

W momencie odzyskania niepodległości przez Polskę lubelscy Żydzi posiadali już dobrze rozwinięte i silnie zróżnicowane struktury życia społeczno-politycznego. W roku 1921 miasto zamieszkiwało 37 337 wyznawców judaizmu, stanowiących prawie 40% ogółu ludności. Dziesięć lat później ich liczba wzrosła do 38 935<sup>16</sup>. W okresie dwudziestolecia międzywojennego w Lublinie funkcjonowało 9 żydowskich partii politycznych: Agudas Israel, Fołkspartaj, Bund, Organizacja Ogólnych Syjonistów, Mizrachi, Organizacja Syjonistów-Rewizjonistów, Poalej Syjon Lewica, Poalej Syjon Prawica oraz Syjonistyczna Partia Pracy Hitachdut. Niemal wszystkie posiadały własne

---

<sup>15</sup> Por. ZIELIŃSKI K.: *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej*. Lublin 1998, s. 46, 100-105, 133-134, 144-145, 171.

<sup>16</sup> Por. RADZIK T.: *Społeczność żydowska Lublina w międzywojennym dwudziestoleciu. Obraz statystyczny*. [W:] *Żydzi w Lublinie*, t. 1, s. 145.

przybudówki młodzieżowe oraz prowadziły ożywioną działalność organizacyjną, społeczną i kulturalną. W mieście działały również żydowskie organizacje sportowe, instytucje oświatowe (na czele z otwartą w 1930 roku z inicjatywy rabina Majera Szapiro nowoczesną wyższą szkołą rabinacką Jesziwas Chachmej Lublin) oraz związki zawodowe. Żywo rozwijało się życie kulturalne. W budynku kina Panteon przy ulicy Jezuickiej funkcjonował teatr żydowski, na którego scenie występowały takie sławy, jak Ida Kamińska, Jonas Turkow czy Dina Halperin. Od 1918 roku ukazywał się wydawany w języku jidysz dziennik „Lubliner Tugblat” (wychodził aż do wybuchu drugiej wojny światowej), zaś od roku 1926 bundowski tygodnik „Lubliner Sztyme”<sup>17</sup>.

W drugiej połowie lat 30., wraz z wejściem w dorosłość pierwszego pokolenia Żydów wyrosłych w niepodległej Polsce, w żydowskiej społeczności miasta z siłą o wiele większą niż dotychczas zaczęły się uwidaczniać trendy zmierzające ku sekularyzacji i unowocześnieniu życia publicznego. Część młodzieży przejawiała postawy językowej i obyczajowej asymilacji. Tendencjom tym sprzyjała nabyta dzięki obowiązkowi szkolnemu znajomość języka i kultury polskiej (a co za tym idzie większa otwartość wobec nieżydowskiego otoczenia), regres tradycyjnego życia religijnego, które ignorując zmiany zachodzące w świecie zewnętrznym, nie było w stanie dostarczyć młodemu pokoleniu zadawalających odpowiedzi na nurtujące je problemy, a także niezwykła popularność wśród młodych ludzi idei syjonistycznych i socjalistycznych, nieprzychylnych tradycyjnemu sposobowi życia.

Z drugiej strony postawy asymilacyjne były hamowane przez nasilające się w tym okresie zachowania antysemickie części społeczeństwa polskiego, jak chociażby zainicjowana przez Stronnictwo Narodowe w 1936 roku akcja bojkotu żydowskiego handlu.

### 3. Zagłada i okres powojenny

Tuż przed wybuchem drugiej wojny światowej Lublin zamieszkiwało około 42 tysięcy Żydów. Wraz z zajęciem miasta przez Niemców liczba ta zwiększyła się o dodatkowe tysiące osób – uciekinierów z zachodnich części kraju bądź przymusowych przesiedleńców usuniętych przez okupanta z samej Rzeszy albo z ziem do niej wcielonych. W listopadzie 1939 roku Żydów zamieszkujących centrum miasta (w tym Krakowskie Przedmieście i jego przecznice) siłą przesiedlono do tradycyjnej dzielnicy żydowskiej na Podzamczu<sup>18</sup>. W krótkim czasie Żydów dotknęły kolejne represje. Oznakowano ich opaskami z Gwiazdą Dawida, wprowadzono obowiązek pracy, zakazano korzystania ze środków komunikacji oraz lokali użyteczności publicznej, zablokowano konta

---

<sup>17</sup> Por. KUWAŁEK R., WYSOK W., dz. cyt., s. 64-72.

<sup>18</sup> Por. tamże, s. 80.

bankowe, zabroniono praktyk religijnych, zamknięto dostęp do instytucji edukacyjnych, nałożono kontrybucje pieniężne i rzeczowe, a w końcu przejęto żydowskie przedsiębiorstwa i nieruchomości.

Na początku 1940 roku utworzono w Lublinie 24-osobowy Judenrat, na którego czele stanął inżynier Henryk Bekker. Funkcję wiceprezesa rady sprawował inżynier Marek Alten, zaś jej siedziba mieściła się w tzw. ochronce przy ulicy Grodzkiej 11<sup>19</sup>.

W marcu 1941 roku gubernator lubelski Ernest Zörner ogłosił rozporządzenie o ustanowieniu w mieście „żydowskiej dzielnicy mieszkaniowej”, w której granicach znalazło się Podzamcze (ograniczone linią ul. Lubartowskiej) oraz część Starego Miasta. Utworzenie getta poprzedzono wysiedleniem z Lublina do małych miasteczek dystryktu lubelskiego około 10 000 Żydów<sup>20</sup>.

Aż do końca swojego istnienia getto lubelskie nie zostało całkowicie zamknięte, jednakże skupienie na tak niewielkim obszarze społeczności liczącej prawie 40 000 ludzi (stan z października 1941 roku)<sup>21</sup> przyczyniło się do niezwyklej ciasnoty mieszkaniowej, pogorszenia warunków sanitarnych i higienicznych, a w konsekwencji do wybuchu epidemii chorób zakaźnych, które w połączeniu z głodem i wyniszczającą pracą dziesiątkowały mieszkańców lubelskiej dzielnicy żydowskiej.

Wielka akcja wysiedleńcza z lubelskiego getta rozpoczęła się w nocy z 16 na 17 marca 1942 roku. Lublin stał się pierwszym ośrodkiem żydowskim w Generalnej Guberni, w którym przystąpiono do realizacji akcji „Reinhardt”, czyli systematycznej i masowej zagłady ludności żydowskiej na tym obszarze. Ludzi ujętych na terenie getta początkowo gromadzono na placu przed Judenratem, gdzie dokonywano wstępnej selekcji. Osoby uznane za niezdatne do pracy kierowano następnie do punktu zbiorczego znajdującego się w Synagodze Maharszala, a stamtąd na rampę kolejową przy rzeźni miejskiej na Kalinowszczyźnie. Stąd niemal każdego dnia odchodziły transporty do obozu zagłady w Bełżcu. Podczas trwającej miesiąc akcji (do połowy kwietnia 1942 roku), z getta lubelskiego wywieziono tam około 26 tysięcy Żydów, zaś 1500 zastrzelono na miejscu. Wśród deportowanych znalazł się m.in. prezes Judenratu Henryk Bekker oraz połowa spośród pozostałych członków rady żydowskiej<sup>22</sup>.

Pozostałych przy życiu Żydów przeniesiono do nowo utworzonego getta na Majdanie Tatarskim, przedmieściu Lublina położonym w sąsiedztwie obozu koncentracyjnego na Majdanku. Ogółem zamieszkało tam około 7 tysięcy Żydów, w tym zaledwie 4250 legalnie (posiadacze dokumentów uprawniających do osiedlenia się w nowym getcie – tzw. J-ausweisów). Z chwilą opróżnienia dzielnicy żydowskiej na

<sup>19</sup> Por. RADZIK T.: *Lubelska dzielnica zamknięta*. Lublin 1999, s. 58.

<sup>20</sup> Por. KIEŁBOŃ J.: *Migracje ludności w dystrykcie lubelskim w latach 1939-1944*. Lublin 1995, s. 159.

<sup>21</sup> Por. RADZIK T.: *Lubelska dzielnica zamknięta*, s. 35.

<sup>22</sup> Por. tamże, s. 42-45.

Podzamczu, Niemcy przystąpili do jej systematycznego wyburzania. Zniszczeniu uległa m.in. główna ulica dzielnicy – Szeroka oraz znajdujący się przy ulicy Jatecznej kompleks synagogałny.

Los szczątkowego getta na Majdanie Tatarskim dopełnił się 9 listopada 1942 roku. Większość jego mieszkańców przepędzono piechotą do obozu na Majdanku, gdzie od razu dokonano selekcji nowo przybyłych. Wszystkie osoby niezdolne do pracy, starców i dzieci wysłano do komór gazowych, resztę zastrzelono na miejscu (w tym ostatniego prezesa Judenratu Marka Altena oraz komendanta Żydowskiej Służby Porządkowej Henryka Goldfarba). Po ostatecznej likwidacji getta na Majdanie Tatarskim jego zabudowania podpalono<sup>23</sup>.

Nieźmiernie trudno oszacować, ilu lubelskim Żydom udało się przeżyć okres Zagłady. Na początku sierpnia 1944 roku w mieście zamieszkiwało około 300 Żydów, z których zaledwie 15 to przedwojenni lublinianie<sup>24</sup>. Do końca roku liczba ta wzrosła do ponad 3000, aby następnie – w pierwszych miesiącach 1945 roku, po oswoobodzeniu przedwojennych centrów życia żydowskiego: Warszawy, Łodzi i Krakowa – spaść do około 2500 (stan z początku maja 1945 roku)<sup>25</sup>.

Pierwsza powojenna organizacja zrzeszająca przebywających w mieście Żydów powstała 8 sierpnia 1944 roku. Był to kierowany przez Szlome Herszenhorna Samodzielny Referat dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej. Dwa dni później powołano do życia Komitet Pomocy Żydom, przemianowany niebawem na Komitet Żydowski w Lublinie<sup>26</sup>.

W listopadzie 1944 roku utworzono tu Centralny Komitet Żydów w Polsce, a Lublin stał się nieoficjalną stolicą polskiego żydostwa. W mieście odrodziły się, bądź zostały założone od podstaw żydowskie partie polityczne (m.in. Bund, Poalej Syjon Lewica, Żydowska Frakcja PPR oraz grupujący dawnych syjonistów ogólnych Ichud) oraz instytucje społeczno-kulturalne (Centralna Komisja Historyczna – załączek późniejszego Żydowskiego Instytutu Historycznego, Związek Literatów, Dziennikarzy i Artystów Żydowskich, Związek Żydów Bojowników Przeciw Hitleryzmowi). Zaczęły wychodzić pierwsze powojenne gazety żydowskie („Biuletyn Żydowskiej Agencji Prasowej” i „Dos Noje Lebn”), a także odrodziło się życie religijne (na stanowisko naczelnego rabina Polski powołano Safrina Feldszuha)<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 47-56.

<sup>24</sup> Por. SZULKIN M.: *Sprawozdania z działalności Referatu dla Spraw Pomocy Ludności Żydowskiej przy Prezydium Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1971, nr 79, s. 76-77.

<sup>25</sup> Por. Archiwum Żydowskiego Instytutu Historycznego, Centralny Komitet Żydów w Polsce, Wydział Ewidencji i Statystyki, sygn. 106.

<sup>26</sup> Por. KOPCIEWSKI A.: *Miasto początków*, „Biuletyn Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie” 2004, nr 23, s. 20-22.

<sup>27</sup> Por. tamże.

W pierwszej połowie 1945 roku większość z tych instytucji przeniosła swoje siedziby do Warszawy i Łodzi, a żydowskie środowisko Lublina zaczęło się stopniowo kurczyć. Jeszcze w połowie 1946 roku miasto zamieszkiwało około 2300 Żydów. Po wywołanej pogromem kieleckim masowej emigracji z kraju liczba ta zmalała do około tysiąca osób. W latach 50. w Lublinie żyło jeszcze kilkuset Żydów, którzy w większości opuścili Polskę po wydarzeniach 1968 roku.

Obecnie w mieście funkcjonuje filia warszawskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej oraz oddział Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce. Lubelska społeczność żydowska liczy zaledwie kilkadziesiąt osób.

Agata Paluch (Kraków)\*

## Tradycje mistyczne w nauczaniu rabinów lubelskich

Lubelska gmina żydowska szczyliła się wyjątkową renomą już od początków swego istnienia. Instytucja kahału lubelskiego istniała prawdopodobnie od wieku XIV<sup>1</sup>. Fakt otrzymania przez Żydów przywilejów od króla Kazimierza Wielkiego świadczy o wysokim statusie tej społeczności. Co sprawia, że o żydowskim Lublinie można myśleć jako o trzecim co do ważności, po Krakowie i Lwowie, kahalach na ziemiach polskich?

Wewnętrzna ocena gminy żydowskiej (przynajmniej do okresu Haskali i wytworzenia się nowych stosunków społecznych w większych kahalach) opiera się przede wszystkim na uznaniu i podkreśleniu roli osób najbardziej wykształconych, autorytetów religijnych, a dopiero w dalszej kolejności innych członków społeczności. Zatem na pierwszym miejscu znajdują się tutaj religijni uczeni (rabini, talmudyści, nauczyciele tradycji, w późniejszym czasie cadykowie), na dalszym zaś elita finansowa, działacze świeccy, nawet jeśli ich wkład w funkcjonowanie instytucji kahalnych był w wymiarze materialnym znaczący<sup>2</sup>. Rozstrzygając o ważności danej gminy należy zatem przyjrzeć się osobom, dzięki którym możliwe było uzyskanie przez nią tak wysokiej pozycji.

Lublin był postrzegany jako miasto tradycji talmudycznej. Najważniejszym powodem jest oczywiście istnienie na jego terenie uznawanej za najlepszą na ziemiach polskich (i rywalizującej z krakowską) jesziwy, założonej w 1518 roku przez rabina Szaloma Szachnę. Jej pozycja była wysoka, do tego stopnia, że pierwszemu kierującemu nią rabinowi Szlomo Lurii (Maharszalowi) król, w przywileju potwierdzającym status uczelni (1567 r.), nadał tytuł *rectora*.

Druga połowa XVI oraz pierwsza XVII w. to okres szerokiego rozprzestrzenienia się idei kabalistycznych wśród Żydów polskich, przede wszystkim w formie tzw. kabały praktycznej Icchaka Lurii. Tezy kabały luriańskiej znalazły wśród nich podatny grunt uważa się także, iż wpłynęły na późniejszą popularność sabbatianizmu i frankizmu<sup>3</sup>. Najprostsze, najbardziej zewnętrzne formy nauk Lurii możliwe były do przyjęcia przez

\* Studentka Międzywydziałowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych na Uniwersytecie Jagiellońskim (specjalność – judaistyka).

<sup>1</sup> Por. *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów społeczności żydowskiej Lublina*. Radzik T. red., Lublin 1995.

<sup>2</sup> Por. *Materiały źródłowe do dziejów Żydów w księgach grodzkich lubelskich*. Lublin 2001.

<sup>3</sup> Por. SCHOLEM G.: *Mistycyzm żydowski i jego główne kierunki*, przeł. I. Kania, Warszawa 1997.

całość społeczności żydowskiej, gdyż nie wymagały gruntownej wiedzy teoretycznej, a jedynie zaadaptowania pewnych praktyk religijnych, którym przypisywano mistyczno-magiczne znaczenie. Oznaczało to upowszechnienie się ich wśród mas oraz wejście w kanon religijności ludowej (można tu podać przykład posługiwania się talizmanami, których źródeł należy szukać właśnie w tej kabale). W kontekście popularyzacji wiedzy kabalistycznej wśród różnych warstw społecznych najistotniejsza jest, z historycznego punktu widzenia, rola drukarni hebrajskich. Lublin na przełomie wieku XVI i XVII stał się centrum wydawniczym wszelkiego typu ksiąg kabalistycznych, co jest dowodem na zainteresowanie nimi społeczności ówczesnych Żydów. To właśnie tu w 1547 roku została założona jedna z pierwszych na ziemiach polskich drukarnia hebrajska, a w roku 1587 – druga (Kalonimusa Jaffe) która w ciągu pokoleń zdążyła wydać najważniejsze dzieła dotyczące zagadnień kabalistycznych, praktycznie „na bieżąco” z ich powstaniem<sup>4</sup>. To tutaj, przykładowo, w 1647 roku zostało wydane dzieło *Or Neeraw* Mojżesza Kordowero, najważniejszego syntezującego i porządkującego system luriański kabalisty, popularnego w Polsce<sup>5</sup>.

Jednakże jest to tylko jeden aspekt powodzenia kabały. Z drugiej strony, kabała luriańska, w formie kulturowanej przez większość, była ważnym obiektem zainteresowania elity intelektualnej społeczeństwa żydowskiego. Można uznać, że Lublin stał na jednym z pierwszych miejsc, jeśli chodzi o rozwijanie spekulacji mistycznych w duchu luriańskim na ziemiach polskich, a nawet w Europie. Żydowski Lublin jako centrum nauk talmudycznych nie był nigdy miejscem szczególnego rozkwitu filozofii w duchu Majmonidesa i jego *More Newuchim*, a co za tym idzie nie stanowił ośrodka takich nauk świeckich, jak matematyka, fizyka i in. Stał się za to centrum rozwoju nauk teologicznych i teozoficznych, w tym spekulacji kabalistycznych: najpierw w duchu safedzkim, a następnie chasydzkim. Charakterystycznym przykładem postawy ortodoksyjnej było zaangażowanie przywódców gmin Krakowa i Lublina – rabinów Mojżesza Isserlesa Remu i Szlomo Lurii Maharszala, w krytykę masowych praktyk magicznych i mistycznych na modłę luriańską, przy jednoczesnym ich osobistym zaangażowaniu w spekulację mistyczną (znany jest m.in. komentarz Remu do księgi *Zohar*). Taką postawę ujawnia też fragment listu Remu do Maharszala:

Jeśli miałbym się wstrzymać [dosł.: uciekać], chętniej wstrzymałbym się od kabały niż od filozofii, ponieważ w nauce kabalistycznej można łatwiej zostać zwiedzionym niż w filozofii, która opiera się na logice. Oto użyteczna przestroga dla ludu, która została znaleziona w księgach kabały: „W tym czasie, kiedy wydrukowali księgi kabały, jak dzieło *Zohar*, *Rekan-*

<sup>4</sup> Na podstawie znanych tytułów ksiąg wydanych w drukarniach lubelskich i krakowskich szacuje się, że odsetek wydrukowanych tam pism kabalistycznych różnego rodzaju wynosił 10%. Por. BAŁABAN M.: *Historia i kultura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce*, t. 2. Lwów-Warszawa-Kraków 1925 (reprint: Warszawa 1982).

<sup>5</sup> Por. SZEMEN N.: *Lublin. Sztot fun Torah, Rabanuth un Chassiduth*. Toronto 1951, s. 122.

tego i *Sza'arej Orah* itd., nawet ci służący po domach, którzy nie rozróżniali pomiędzy swoją prawicą i lewicą w myśleniu i postępowaniu, nie umieli interpretować *Sidry* ani parszy według komentarzy Rasziego, ważyli uczyć się kabały”<sup>6</sup>.

Remu w klasyczny sposób podkreśla ezoteryzm nauk kabalistycznych przeznaczonych jedynie dla nielicznych, dla zamkniętej grupy uczonych. Z powyższego cytatu można jednak wnioskować, że kabałą zainteresowani byli także gorzej wykształceni. Przy opisie lubelskiej kabalistyki z pozycji historycznej, nie zagłębiając się w egzegezę dominujących systemów, należy podkreślić rolę, jaką w niej odgrywał rabin Matatiah Dolkart. Był on autorem interesujących komentarzy do dzieł Menachema Rekantiego (*Lewusz Or Jerakot*) oraz Józefa Gikatili, dwóch niezwykle istotnych dla rozwoju mistycyzmu żydowskiego kabalistów związanych z tradycją gerońską i safedzką. Pierwszy komentarz Dolkarta ukazał się w Lublinie w roku 1595, natomiast drugi w 1597 roku w Krakowie<sup>7</sup>. Te dwa ważne dzieła dowodzą, że uczeni lubelscy podążali na bieżąco za dominującymi prądami w kabale i zdecydowanie nie odbiegali poziomem od bardziej znanych współczesnych im, pochodzących z innych miast polskich (jak Jozua ha-Lewi Hurwic czy Szimшон ben Pesach Ostropoler, związanych głównie z Krakowem).

Warto jednak zauważyć, że polscy rabini, do czasu powstania ruchu chasydzkiego, mogą być oceniani głównie jako twórcy znakomitych komentarzy do dzieł czy systemów kabalistycznych już istniejących, nie dali się jednak poznać jako innowatorzy. Jedyne bodajże wyjątek stanowi rabin krakowski Natan Neta Szapira, twórca dzieł *Megale Amukot al ha-Tora* i *Megale Amukot Ranaw Ofanim*, który na bazie kabały Lurii wykreował wyjątkową i spójną doktrynę. Prawdziwie świeże spojrzenie na mistykę i religijność w ogóle przyniósł dopiero rozkwit chasydyzmu na ziemiach polskich.

XVII w. to dla żydowskiego Lublina czas zniszczeń wojennych, pod względem zaś religijnym – początek zmagania z falą sabbataizmu, który mimo obecności w nim nawiązań spekulacyjnych do lurianizmu i szerokiego popularyzowania, umocnił jednak w Lublinie pozycję ortodoksji religijnej. Podobnie było w sferze publicznej z ruchem frankistowskim. Pomimo dużego oporu wobec chasydyzmu powstałego w XVII w. (np. rabina lubelskiego Ezriela Horowitza), zdołał się on rozwinąć na ogromną skalę i w efekcie na początku XX w., osiągnąć pewną formę instytucjonalizacji w ramach ortodoksji. Przyczyniła się do tego obecność w Lublinie od końca XVIII w. Jakuba Icchaka Horowica zwanego „Choze mi-Lublin” (Widzący z Lublina). Był to uczeń Eli-melecha z Leżajska, najśłynniejszy cadyk związany z Lublinem, który na równi ze swoim nauczycielem przyczynił się do rozwoju doktryny cadykizmu w personalistycznym ujęciu, bazującej na interpretacji ponadnaturalnej mocy przypisywanej prorokowi.

<sup>6</sup> MOSZE ISSERLES R.: *Szeelot u-Tszuwot – Torat ha-Oleh, Szem ha-Gdolim*. Cyt. za: SZEMEN N., dz. cyt., s. 121.

<sup>7</sup> Tamże, s. 122.



Spośród uczniów lubelskiego cadyka rekrutowali się założyciele chasydzkich dynastii z Kocka, Izbicy czy Przysuchy, co pozwoliło na kontynuację jego nauk mimo końca własnej dynastii<sup>8</sup>. Wydawać by się mogło, że siła lubelskiego chasydyzmu przygasła po jego śmierci. Założenie w 1930 roku przez rabina Meira Szapirę Jesziwy Mędrców Lublina stanowić miało o sile rabinizmu w wydaniu klasycznym, a nawet z wpływami litwackimi. Jednak to właśnie poparcie Gerer Rebege Altera (cadyka z Góry Kalwarii) umożliwiło de facto powstanie szkoły za cenę wprowadzenia elementów chasydzkich do kanonu nauczania, i to właśnie ostatni cadyk lubelski Szlomo Eiger został przez Szapirę mianowany na jego następcę na stanowisku rektora jesziwy<sup>9</sup>.

Dwa opisane w powyższym artykule przykłady prądów mistycznych obecnych w historii lubelskiej społeczności żydowskiej pozwalają na stwierdzenie, iż Lublin był przez długi okres centrum intensywnie rozwijającego się życia religijnego Żydów, ośrodkiem, gdzie tradycje egzegezy mistycznej miały szanse na wejście w kanon nauk ortodoksyjnych, czyli pewnego rodzaju instytucjonalizację swojej formy. W pierwszej fazie proces ten następował dzięki znamienitym uczonym zajmującym się kabałą, którzy mieli możliwość udostępniania wiedzy poprzez druk swoich dzieł i komentarzy w znajdujących się tu hebrajskich drukarniach. Kolejnym etapem był rozkwit chasydyzmu, a następnie umieszczenie elementów egzegezy chasydzkiej w kanonie nauczania w Jesziwie Mędrców Lublina. Proces ten został przerwany wybuchem wojny.

---

<sup>8</sup> Por. ALFASSI Y.: *R. Jacob Isaac Horowitz, ha-Choze mi-Lublin. His Life and Doctrine*. Ramat Gan 1974.

<sup>9</sup> Por. MANDELBAUM D. A.: *Jeshivat Habmei Lublin*. Bnei Barak 1995.

Ewa Grochowska (Lublin)\*

## Ruchy mesjańskie na Lubelszczyźnie w XVII i XVIII w.

Wiek XVII i XVIII na Lubelszczyźnie, podobnie jak na terenach dzisiejszej Ukrainy, głównie Podola i Wołynia, przynosi społeczności żydowskiej wiele zmian. W literaturze przedmiotu mówi się przede wszystkim o kryzysie religijnym, który nie stanowiąc bezpośredniego zagrożenia dla tożsamości żydowskiej, stał się zapowiedzią późniejszych, XIX-wiecznych przemian społecznych i obyczajowych. Cezurę interesujących nas zagadnień wyznacza koniec wieku XVI, kiedy w judaizmie rabinicznym do głosu dochodzą po raz kolejny tradycje mistyczne, zmieniając życie religijne i społeczne Żydów w stopniu nieporównywalnym do epok wcześniejszych. Przemocny wpływ kabały luriańskiej, niosący z sobą reinterpretację podstawowych prawd wiary, możemy odczytywać jako jeden z głównych czynników odrodzenia się idei mesjańskich, będących dla judaizmu podstawowym elementem życia religijnego. Znajdują one potwierdzenie w burzliwych wydarzeniach historycznych nazywanych, czy też interpretowanych w tradycji żydowskiej jako „bóle porodowe Mesjasza”. Zapoczątkowane przez najazdy kozackie w połowie XVII w., trwać będą aż do pierwszej połowy wieku XIX, kiedy to dla wielu Żydów wojny napoleońskie staną się czytelnym znakiem nadejścia czasów ostatecznych. Wydaje się, że przyjęcie perspektywy eschatologicznej w badaniu historii tego narodu w Europie Środkowowschodniej w XVII i XVIII w. daje odpowiedź na pytanie, dlaczego tak wielu zwolenników miały ruchy nazywane przez znakomitego badacza mistycyzmu żydowskiego – Gershoma Scholema „herezją mistyczną”. Niewątpliwie najważniejszym wydarzeniem w omawianym okresie jest powstanie chasydyzmu.

Odwoływanie się do źródeł pisanych, tzn. księgi *Zohar* i starożytnego dzieła *Sefer Jecirah*, to jednak domena ruchów mesjańskich posługujących się w celu legitymizacji własnych idei mistyką. Arcymistrzem wspomnianych spekulacji był niewątpliwie Sabbataj Cwi (XVII w.), który ogłosiwszy się Mesjaszem zapowiedział (wespół ze swym „prorokiem” – Natanem z Gazy), koniec świata na rok 1666. Konsekwencje jego burzliwego życia i kontrowersyjnych poglądów odczuli także Żydzi z terenów dawnej Rzeczypospolitej, w tym Lubelszczyzny. Wielu z nich, przekonanych o prawdziwości

---

\* Doktorantka w Zakładzie Socjologii Wiedzy UMCS; pracownik Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie i współpracownik Instytutu Kulturoznawstwa UMCS.

tej misji, wyruszyło na pielgrzymkę do Jerozolimy, aby znaleźć się tam we wspomnianym wyżej terminie. Przejmujące świadectwo literackie tych czasów i ich fermentu duchowego dał Isaac Bashevis Singer w powieści *Szatan w Goraju*, gdzie odwołał się do prawdziwych wydarzeń historycznych. W roku 1666 i po śmierci Sabbataja Cwi (1667 r.) powstało na Lubelszczyźnie i w centralnej Polsce wiele grup odnoszących się już nie bezpośrednio do jego koncepcji, ale nazywających siebie grupami mesjanistycznymi, określanymi w historiografii także mianem protochasydów. Wymienić tu należy Jehudę Chasida z Siedlec, współorganizatora (wraz z Chaimem Malachem z Kalisza) wspomnianych peregrynacji do Ziemi Świętej. Także po roku 1706 tworzy się kilka takich grup, a jedna z nich, kierowana przez szwagra Chasida – Wolfa ha Lewi z Lublina, przyjęła chrzest w Kościele ewangelickim.

Kolejnym pseudomesjaszem, który odegrał olbrzymią rolę w kształtowaniu się postaw religijnych i w późniejszych procesach społecznych, jest Jakub Frank (XVIII w.). Z donioślejszych wydarzeń w jego biografii należy wymienić przede wszystkim dysputę lwowską (19 lipca – 10 września 1759 r.)<sup>1</sup> oraz konwersję na katolicyzm, będącą według niego (jak i według Sabbataja Cwi, który przeszedł na islam), niezbędnym warunkiem procesu zbawczego, a więc czynem, jaki zyska właściwe wyjaśnienie dopiero po wypełnieniu się czasów. Na trasie jego mesjańskich ekspedycji znalazł się także Lublin, gdzie w kościele farnym został pochowany jeden z członków jego „chawury”<sup>2</sup>. Z Lublinem w kontekście frankizmu związany jest słynny ród Szorów, skoligacony z jednodniowym „królem” polskim – Saulem Wahlem. Pod wpływem Franka jedna z gałęzi tego rodu w 1759 roku przyjęła chrzest w Kościele katolickim.

Frank został aresztowany w styczniu 1760 roku (prawdopodobnie zadenuncjowany przez jednego ze swych stronników jako kryptokonwertyta) i przewieziony do klasztoru jasnogórskiego<sup>3</sup>, gdzie dopracował i zmodyfikował swoją mesjańską doktrynę, włączając

---

<sup>1</sup> Była to druga (po tzw. kamienieckiej) dysputa, jaką sabatajczycy (spadkobiercy doktryny Sabbataja Cwi) odbyli z rabinami w lwowskiej katedrze. Zgłaszali w niej gotowość do chrztu, wytaczając argument, pośród wielu innych, że Mesjasz już przyszedł, a Krzyż Święty jest jego pieczęcią i wyobrażeniem Trójcy Świętej. Tuż po zakończeniu dysputy ponad tysiąc sabatajczyków przyjęło chrzest. Frank się od niej dystansował, jednak wkrótce, 17 września 1759 r., także się ochrzcił.

<sup>2</sup> Termin używany przez Franka na określenie grupy swoich najbliższych współpracowników i wyznawców. Hebrajskie *chawerim* (towarzysze) i pochodzące od niego słowo *chawura* (zgrupowanie, kompania, towarzystwo), ma w judaizmie długą tradycję, szczególnie w przekazie wiedzy ezoterycznej. Spotkania *chawerim* podczas szabatu i innych świąt miały charakter religijny i niemalże instytucjonalny już od czasów starożytnych. Frank, podobnie jak wcześniej sabatajczycy, świadomie nawiązywał do tej terminologii.

<sup>3</sup> Aresztowany i wydalony z Polski po raz pierwszy w 1756 r., mógł do niej powrócić dzięki osobistemu poręczeniu króla Augusta II. Konwersja Franka na katolicyzm miała duże znaczenie dla Kościoła, który wobec tego na donos zareagował natychmiast, nie chcąc dopuścić, by Frank zaczął szerzyć nowe nauki w dawnym duchu (mesjańskim i sabatajskim, czyli podwójnie heretyckim).

do niej wątek Szechiny<sup>4</sup>, która miała według niego być uwięziona w obrazie Matki Boskiej(!). Nie przeszkodziło to dalszemu rozwojowi poszczególnych grup jego zwolenników. Jedno z miejsc ich działalności to dobra ordynacji zamojskiej i okolice Chełma. Do historii Żydów na Lubelszczyźnie przeszedł słynny proces o mord rytualny w Wojsławicach w 1761 roku (data ta zbiega się zresztą z przyjętym w Lublinie chrztem żony Franka). Wedle jednej z wersji tej historii frankiści, chcąc się zemścić na nieprzychylnych im prawowiernych Żydach, kłamliwie oskarżyli wojsławickiego rabina, że dokonał mordu na chrześcijańskim dziecku, a krwi użył do celów rytualnych. Przeciwko rabinowi i jego zwolennikom zeznawali fałszywi rodzice, którzy potwierdzili rzekomą stratę syna Mikołaja (jak mówią akta sądowe). Proces zakończył się tryumfem frankistów, wszystkich oskarżonych zgładzono (ponieważ kilku z nich przed wykonaniem wyroku zgodziło się na chrzest, nie zostali poćwiartowani żywcem i posoleni, ale ścięci), rabin zaś popełnił w więzieniu samobójstwo.

Związki Franka z Lublinem są szczególne także współcześnie, bowiem tylko tutaj – w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego – znajdują się rękopisy jego dzieł: *Rozmaite adnotacje, przypadki, czynności i anekdoty Pańskie* (opublikowane w 1996 roku)<sup>5</sup>, *Dodatek do „Zbioru słów Pańskich w Brünnie mówionych”*, *Dodatek do „Zbioru słów Pańskich w Offenbach mówionych”* oraz *Widzenia Pańskie* – te trzy dzieła stały się podstawą wydania w 1997 roku *Księgi słów Pańskich*<sup>6</sup>.

Badanie dziejów ruchów religijnych na terenach szeroko pojętej Lubelszczyzny i ziem z nią sąsiadujących znacznie zmienia obraz życia narodu żydowskiego, obraz spotykany przede wszystkim w literaturze pięknej, gdzie zasadniczym paradygmatem jest zazwyczaj senne *sztetł*, w którym życie, zakłócanie tragicznymi pogromami, wypełnia walka o codzienny byt i sprawowanie rytów religijnych.

---

<sup>4</sup> Szechina – *hebr.* Boża Obecność.

<sup>5</sup> FRANK J.: *Rozmaite adnotacje, przypadki, czynności i anekdoty Pańskie*, opracował, przygotował do druku i opatrzył wstępem J. Doktor, Warszawa 1996.

<sup>6</sup> *Księga słów Pańskich. Ezoteryczne wykłady Jakuba Franka*, t. 1-2, opracowanie naukowe i komentarze J. Doktor, Warszawa 1997.

Konrad Zieliński (Lublin)\*

## Galicjijskich i królewickich Żydów drogi do emancypacji

Na początku trzeba zaznaczyć, że na ziemiach polskich nie można mówić o jednej wspólnocie żydowskiej, zarówno w dobie rozbiorowej, jak i po pierwszej wojnie, jakkolwiek po roku 1918 różnice natury prawnej, obyczajowej i kulturowej stopniowo się zacierały. W Polsce międzywojennej wciąż istniały, przyjmując typologię Ezry Mendelsohna, trzy duże społeczności żydowskie: w Galicji, byłej Kongresówce i na Kresach. Społeczności te różniły się między sobą również pod względem sytuacji politycznej i tradycji życia społecznego, zaś ten artykuł będzie poświęcony porównaniu wybranych aspektów emancypacji i asymilacji Żydów królewickich i galicjijskich, z odwołaniem się w niektórych kwestiach do sytuacji panującej w tym zakresie w Lublinie i Lwowie.

Mówiąc o emancypacji galicjijskich i królewickich Żydów, przynajmniej do pierwszych lat XX w., mamy na uwadze przede wszystkim procesy asymilacji i akulturacji. Źródeł bardziej licznej asymilacji należy dopatrywać się w ruchu żydowskiego oświecenia, tzw. Haskali, głoszącej potrzebę zreformowania judaizmu m.in. poprzez złagodzenie i odrzucenie niektórych zakazów i nakazów tej religii. Moses Mendelsohn, a po nim wielu jego uczniów, zasymilowanych Żydów niemieckich, dało początek judaizmowi reformowanemu, z uproszczoną liturgią i językiem krajowym, z oddzielnymi synagogami zwanymi z niemiecka *tempel* (w których z czasem – choć nie na ziemiach polskich – likwidowano rozdział pomiędzy kobietami i mężczyznami w kongregacji). Na ziemiach polskich, poza zaborem pruskim, taki judaizm reprezentowali Żydzi zamożniejsi, zasymilowani, tzw. Polacy wyznania mojżeszowego, głównie w Galicji, Krakowie, Lwowie, Przemyślu czy Czerniowcach, oraz mniej liczne, choć wpływowe grupy w Warszawie i Łodzi. W Lublinie z różnych względów, głównie z powodu wpływów miejscowej ortodoksji, asymilacja była o wiele słabsza, mimo że ruch

---

\* Dr hab.; pracownik Zakładu Badań Etnicznych Wydziału Politologii UMCS – zajmuje się dziejami i kulturą Żydów w Polsce i w Rosji, procesami migracyjnymi, stosunkami etnicznymi; członek Polskiego Towarzystwa Studiów Żydowskich i European Association for Jewish Studies; stypendysta Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej; autor monografii: *W cieniu synagogi. Obraz życia kulturalnego społeczności żydowskiej Lublina w latach okupacji austro-węgierskiej* (1998); *Żydzi Lubelszczyzny 1914-1918* (1999), *Stosunki polsko-żydowskie na ziemiach Królestwa Polskiego w czasie pierwszej wojny światowej* (2005), oraz wielu artykułów naukowych i popularnonaukowych, współautor książki *Jeszywas Chachmej Lublin – Uczelnia Mędrców Lublina* (2003).

frankistowski i post-frankistowski, stanowiąc swego rodzaju katalizator asymilacji, miał swoje „lubelskie” akcenty. Dość wspomnieć, że z rodzin o tradycjach frankistowskich pochodzili nie tylko słynni muzycy – bracia Wieniawscy, ale i Jan Czyński, założyciel pierwszej w Lublinie (choć efemerycznej) gazety codziennej – „Kuriera Lubelskiego” w 1830 roku.

Porównując obie dzielnice zauważamy, że w Królestwie mamy do czynienia z akulturacją i asymilacją „polską”. W Galicji tylko początkowo procesy te ukierunkowane były na kulturę niemiecką. To znamienne, bo w innych krajach imperium Habsburgów (w Czechach, na Słowacji czy Węgrzech) Żydzi ciążyli ku kulturze narodu panującego czy aktualnej dynastii. W Galicji, poza działalnością organizacji „Szomer Izrael” (Straż Izraela), takich zjawisk nie obserwowano, a po utworzeniu w Krakowie „Aguda Achim” (Przміerze Braci), optującej za „polską” asymilacją, to zjawisko poszło właśnie w tym kierunku. Reprezentanci tej opcji byli, przykładowo, wywodzący się ze Lwowa: pisarz Józef Wittlin, matematyk Stanisław Ulam czy student Uniwersytetu Lwowskiego Pesach Stark – czyli Julian Strykowski.

W Królestwie, a więc i w Lublinie, właściwie nie było pomysłów na „rosyjską” asymilację, a Mendelsohn, odwołując się do lat poprzedzających powstanie styczniowe pisał wręcz (według mnie nieco przesadnie) o „euforycznych” momentach w stosunkach polsko-żydowskich w zaborze rosyjskim. Doszukując się jednak różnic, można powiedzieć, że Żydzi galicyjscy mieli łatwiejszą drogę ku emancypacji z uwagi na brak prawnych ograniczeń, jakkolwiek sytuacja ekonomiczna upodobniła Galicję do Królestwa, gdzie stosunkowo wielu ludzi rekrutujących się z żydowskiej inteligencji pracowało w wolnych zawodach. W Galicji wynikało to w o wiele mniejszym stopniu niż w Kongresówce z polityki władz. W zaborze rosyjskim Żydów starano się nie dopuszczać do administracji rządowej, co sprawiało, że niejako jedyną drogą rozwoju żydowskiego inteligenta były studia prawnicze, medyczne czy dziennikarstwo. W Galicji było podobnie, tzn. żydowski inteligent to najczęściej lekarz, dziennikarz czy prawnik, ale związane to było raczej ze słabszym rozwojem przemysłowym tej dzielnicy. Galicyjscy Żydzi znajdowali jednak pracę w administracji rządowej czy samorządowej zarówno za czasów autonomii, jak i w okresie międzywojennym (np. wybrany w 1930 roku na wiceprezydenta miasta Wiktor Chajes). Za czasów Królestwa Polskiego, ale i w okresie międzywojennym, wizyta Żyda w lubelskim urzędzie była dla niego doświadczeniem często co najmniej frustrującym, przede wszystkim ze względu na nieznaną jęzika polskiego. W zależności od okresu, we Lwowie spotykamy mniej lub bardziej liczną grupę żydowskich urzędników, właściwie nieobecną w Lublinie; u progu niepodległości 60% lwowskiej adwokatury to osoby pochodzenia żydowskiego, podczas gdy w Lublinie stanowili oni około 15%.

Zauważmy też, że w Lublinie nigdy nie powstała *tempel*, podczas gdy we Lwowie stanął jeden z piękniejszych tego typu obiektów (podobnie jak w niewielkim Przemyśle, w którym Żydzi stanowili tylko jedną trzecią mieszkańców; dla przypomnienia,

w Lublinie w roku np. 1916 – ponad 50%). Wydaje się, że to wielokulturowość Galicji w parze z tradycjami życia politycznego i formalnym przynajmniej równouprawieniem, sprzyjały różnorodności również w obrębie samej społeczności żydowskiej. Było to sprzeczne z myśleniem żydowskich sfer konserwatywnym, w tym ultraortodoksyjnych chasydów, którzy woleli wyłączać Żydów z uczestnictwa w tej mozaice.

Również stosunki polsko-żydowskie w Galicji „od zawsze” były lepsze niż w Królestwie (choć niewątpliwie faktem jest wrogość galicyjskich chłopów wobec Żydów, która wpływała jednak nie tyle z pobudek narodowych, co ekonomicznych i religijnych, czasem zaś z działalności niektórych polityków, którzy usiłowali grać „kartą antysemitką”). To, że mniejszy poklask znajdowały hasła antysemitki wynikało prawdopodobnie z tego, że w tej autonomicznej od lat sześćdziesiątych XIX w. dzielnicy Polacy byli warstwą uprzywilejowaną, nie zagrożoną wynarodowieniem poprzez rusyfikację lub germanizację. W Królestwie rozwijał się silny polski ruch narodowy broniący się przed rusyfikacją, który przeradzał się w nacjonalizm skierowany przeciwko wszystkim „obcym”. Również galicyjskie tradycje demokratyczne, liberalne, parlamentarne, miały duże znaczenie. W Kongresówce, poza programowym antysemityzmem carskich władz, od końca lat siedemdziesiątych coraz częściej spotykamy odrywający się od religijnych, antyjudaistycznych korzeni antysemityzm i nacjonalizm Polaków, potęgowany przez działalność endecji. W Galicji długo nie zdarzały się pogromy. Jednakże później na sytuacji tamtejszych Żydów w wielkim stopniu zawążył konflikt polsko-ukraiński. Mimo iż przyjęli oni postawę wyczekującą i neutralną (jakkolwiek częściej zdarzało im się sympatyzować z Polakami), nie uratowało ich to przed oskarżeniami o zdradę wysuwanymi przez obie strony, a czego ukoronowaniem był tragiczny pogrom lwowski w listopadzie 1918 roku.

Emancypacja to oczywiście nie tylko asymilacja i nie możemy ograniczyć się wyłącznie do omówienia środowisk inteligenckich. Środowiska, które dla swej tożsamości oparcia szukały w żydowskiej orientacji narodowej lub klasowej, spotykamy zarówno w Lublinie, jak i we Lwowie, a ich przedstawiciele rekrutowali się zarówno z kręgów inteligenckich (zrażonych rosnącym antysemityzmem i coraz wyraźniej dostrzegających bankructwo idei asymilacji jako sposobu rozwiązania „kwestii żydowskiej” – asymilacji traktowanej jako ruch polityczny, nie zjawisko społeczne), jak i robotniczych czy rzemieślniczych. Czy da się tu dostrzec pewne różnice między Lwowem i Lublinem, czy szerzej, Galicją i Kongresówką? Wydaje się, że tak, mimo iż struktura społeczno-zawodowa obu tych społeczności była zbliżona i obie można zaklasyfikować jako typ wschodnioeuropejski, ortodoksyjnie religijny, z silnymi wpływami dworów chasydskich, społeczność zajmującą się głównie handlem i rzemiosłem, i odznaczającą się wysokim przyrostem naturalnym. Żydzi w Galicji, zwłaszcza Wschodniej, stanowili zazwyczaj trzecią część mieszkańców miast czy miasteczek (obok Polaków i Ukraińców), podczas gdy w centralnej Polsce, zwłaszcza we wschodniej części byłej Kongresówki, ich odsetek często przekraczał 50%, sięgając w niektórych osadach, np. w Izbicy – 90-95%.

Analizując życie polityczne w Galicji w międzywojniu, warto zauważyć, że przetrwały tam pewne tradycje parlamentarne. Zauważmy, że galicyjska organizacja syjonistyczna nazywała się „Et Liwnot” (Czas Budować), podczas gdy znacznie bardziej radykalna warszawska – „Al Hamiszmar” (Na Straży), i to m.in. z nią sympatyzowali syjoniści lubelscy. Wymowny jest fakt, że inicjatorami tzw. ugody polsko-żydowskiej w 1925 roku (abstrahując od skutków samej ugody, rozpatrywanej w kategoriach korzyści politycznych) byli „galicjanie”, w tym lwowiacy.

Żydzi galicyjscy udzielali się także w ruchu robotniczym – zrazu polskim – przy Polskiej Partii Socjal-Demokratycznej, ewentualnie organizując własne związki zawodowe, często o charakterze religijnym, skupiające się wokół synagogi (ich członkowie składali przysięgę na Torę). Żydzi Królestwa od początku i bardziej masowo działali w organizacjach polskiego ruchu robotniczego, a autonomiczne grupy żydowskie powstawały już w ramach Pierwszego Proletariatu. Na rozwój żydowskich stronnictw i partii politycznych, zwłaszcza robotniczych, wielki wpływ miała rewolucja 1905 roku, po której niepomniernie wzrósł autorytet utworzonego w Wilnie Bundu. Do Galicji Bund przed pierwszą wojną w zasadzie nie dotarł, a w okresie międzywojennym nigdy nie zdobył tylu zwolenników, co na ziemiach byłego zaboru rosyjskiego. I tutaj daje się dostrzec pewne analogie z ruchem syjonistycznym – hasła radykalne, tak chętnie i konsekwentnie podnoszone w byłej Kongresówce, znajdowały mniejszy poklask w odwołującej się do parlamentarnych tradycji Austro-Węgier i żyjącej wspomnieniem „dobrego cesarza” Franciszka Józefa „żydowskiej” Galicji.

Reasumując, z Haskali narodziły się dwa prądy, zmierzające ku stawaniu się Polakami wyznania mojżeszowego i ku odrodzeniu żydowskiej świadomości narodowej. O ile ten pierwszy był na równi zauważalny w obu dzielnicach, to syjonizm królewicki był o wiele bardziej radykalny niż w Galicji. Z kolei osadzony w kulturze jidysz żydowski socjalizm tamże (również z uwagi na stosunkowo niewielki odsetek środowisk robotniczych i przy słabej industrializacji tej dzielnicy), miał o wiele mniej zwolenników. Dane statystyczne, głębsza analiza życia społeczno-kulturalnego i politycznego Lublina i Lwowa, tezę tę w pełni potwierdzają.



Anna Krachkovska (Lwów)\*

## Wspólnota żydowska Lwowa między XVI a XVIII w. – obszary osiedleń i status prawny

Żydzi są najstarszą mniejszością narodową na Ukrainie. Można powiedzieć, że historia wczesnomodernistycznego Lwowa (lata 1527-1772) rozpoczyna się w 1569 roku unią lubelską, po przyjęciu której Lwów znalazł się geograficznie w sercu Rzeczypospolitej. To wydarzenie miało wpływ na wszelkie aspekty rozwoju życia miejskiego we Lwowie<sup>1</sup>.

Już rok 1527 był pomyślny dla Żydów Lwowa i całej Polski, gdyż Zygmunt I zrównał w prawach kupców żydowskich i chrześcijańskich. W latach 1551 i 1571 Zygmunt August nadał Żydom szczególne przywileje. Prawna część tych dekretów zabezpieczała im jurysdykcję wojewody i króla, co oznaczało, iż w kwestiach gospodarczych i społecznych Żydzi lwowscy podporządkowani byli wyłącznie im. Dekrety te stały się początkiem urzeczywistniania pełnej żydowskiej autonomii. Właśnie od połowy XVI stulecia rozpoczyna się „złoty wiek” polskiego, a co za tym idzie również lwowskiego żydostwa, który trwał do połowy wieku XVII.

Od samego początku we Lwowie Żydzi zamieszkiwali miasto i będące poza jego obrębem Krakowskie Przedmieście, które znajdowało się w rejonie Góry Zamkowej<sup>2</sup>. Tam, gdzie krzyżowały się ulice Żółkiewska i Sańska, rozciągał się rów, a przecinająca go droga prowadziła prosto do Starego Rynku, uważanego za serce ówczesnego miasta. Na zachód od tego rowu, w kierunku rzeczki Pełtwy, ciągnęło się na przedmieściu getto<sup>3</sup>. Oblicze przedmieścia zmieniło się częściej niż samego miasta, co było związane z licznymi wojnami, w trakcie których pozostawało bezbronne. W XVII w. obszar żydowskiej dzielnicy obejmował następujące ulice: Sańska (dziś – Bożnicza), Mścisława Udatnego (dziś – Starozakonna), Smocza (dziś – Podmurna), Owocowa (istniała do 1922 roku, dziś – Warzywna), Łazienna (tak jest do dziś), Cebulowa (dziś – Stara), jak również Żółkiewska lub Żółkiwska (fragment obecnej ulicy Chmielnickiego) w okolicy placu Stary Rynek.

---

\* Studentka na Wydziale Humanistycznym Ukraińskiego Uniwersytetu Katolickiego we Lwowie.

<sup>1</sup> Por. DOŁYNSKA M.: *Prostir i meszkanci (istoryko – urbanistycznyj narys)*. Lwiv 2005, s. 37.

<sup>2</sup> Por. MEŁAMED W.: *Jewrei wo Lwowie (XIII.–perwaja połowina XX weka)*. *Sobytaja, obszczestwo, ludi*. Lwiv 1994, s. 182.

<sup>3</sup> Por. BAŁABAN M.: *Dzielnica żydowska: jej dzieje i zabytki*. Lwów 1909, s. 16.

Duża synagoga na przedmieściu, zbudowana w wieku XVI, mieściła się przy ulicy Sańskiej. Pożar w 1632 roku wyrządził w niej znaczne straty. Potem płonąła jeszcze kilka razy, szczególnie w roku 1648 w czasie napadu wojsk Chmielnickiego i w 1664 wskutek pogromu Żydów z przedmieścia, jakiego się dopuścili studenci kolegium jezuickiego.

Niegdyś, na miejscu obecnego Rynku Krakowskiego, znajdował się cmentarz żydowski. Był on częściowo zniszczony przez nazistów w czasie wojny. Jak stwierdza Majer Bałaban, najstarszy znajdujący się na nim nagrobek pochodził z roku 1348. Uważa się, że od początku istnienia dzielnicy, aż do roku 1855 był to jedyny cmentarz dla Żydów z miasta i przedmieścia (nie znaleziono żadnych dokumentów, które stwierdzałyby co innego)<sup>4</sup>.

Ulica Żydowska obejmowała południowo-wschodnią część śródmieścia, tworząc zamknięte terytorium. Od ulicy Ruskiej miała własne wrota (właściwie furtkę, zawsze zamykaną na noc) o nazwie Brama Żydowska (Porta Judaeorum), zwyczajowo określane „Bramką”, dla odróżnienia od dużych miejskich bram: Krakowskiej i Galicyjskiej i innych mniejszych, jak choćby Bosacka czy Jezuicka<sup>5</sup>. Bramkę często musiano zamykać również w dzień, w obawie przed pijakami oraz studentami szkoły katedralnej i kolegium jezuickiego. Szkolna biedota i studenci ciągle nękali Żydów, nie zważając nawet na konieczność tłumaczenia się przed rektorem.

Na północ ulica Żydowska prowadziła do kościoła Dominikanów i dzielnicy ormiańskiej, a na południe do klasztoru Bernardynów. Jej południowa część to w czasach Austro-Węgier (Judengasse) – Dawna Żydowska. Taką nazwę miała aż do roku 1871, kiedy to ze względu na dziwną i niezrozumiałą wrażliwość mieszkańców zmieniono ją na niewyraźną i historycznie błędną – Blacharską<sup>6</sup>.

W latach 80. XVI w., wśród zabudowy mieszkaniowej w centrum dzielnicy, wzniesiono słynną synagogę nazwaną później „Złotą Różą”<sup>7</sup>. Obok znajdowały się pomieszczenia, gdzie odbywały się sprawy sądowe, posiedzenia kahału, mieszkanie rabina, szpital, łaźnia i warsztaty. W „Złotej Róży” Żydzi modlili się przez ponad 350 lat, dopóki w roku 1942 nie zburzyli jej naziści. Pozostałości po niej można do dziś zobaczyć na ulicy Iwana Fiodorowa 27<sup>8</sup>.

Wspólnoty żydowskie miasta i przedmieścia różniły się od siebie – miały swoje szkoły, sądy, synagogi, warsztaty, kahały, łaźnie itp. Ich wzajemny stosunek nacechowany był lekceważeniem i pogardą. W owym czasie ortodoksyjny Żyd nigdy nie przeprowadziłby się z przedmieścia do miasta i na odwrót<sup>9</sup>.

<sup>4</sup> Por. tamże, s. 185.

<sup>5</sup> Por. tamże, s. 129.

<sup>6</sup> Por. PRYSJAZNYJ K.: *Szczo dijaloś na żydiwśkij wulyci?*, „Nezależnyj kulturołohicznyj czasopys «Ji» Hałyczyna – krajina ljudej” 2004, nr 36, s. 129.

<sup>7</sup> Por. KAPRAL M.: *Nacionalni gromady Lwowa XVI – XVIII st. (socyjalno – prawowi wzajemny)*, s. 306.

<sup>8</sup> Por. *Jewrei w Ukrainie. Ucziebno- metodyczieskie materiały*. Kabanczik I. B. red., s. 25.

<sup>9</sup> Por. BAŁABAN M., dz. cyt., s. 16.

Wraz z natarciem wojsk Chmielnickiego na Lwów (6 października 1648 r.) sytuacja Żydów zaczęła się w radykalny sposób zmieniać. Aby wojska hetmana nie wtargnęły do śródmieścia, zdecydowano się wywołać pożar na przedmieściu. Ogień zmusił jego mieszkańców do masowej ucieczki w głąb miasta. Choć Chmielnicki zażądał wydania wojsku kozackiemu wszystkich Żydów, władze Lwowa tego nie uczyniły<sup>10</sup>. Od tego czasu społeczeństwo żydowskie stopniowo się konsolidowało. W wieku XVIII dwa kahały połączyły się w jeden, co stało się symbolem zjednoczenia wszystkich Żydów Lwowa<sup>11</sup>.

Badając problem statusu prawnego wspólnoty, należy przede wszystkim wspomnieć o istnieniu tak zwanych przywilejów nadawanych Żydom, które ułatwiały im życie, ale jednocześnie tworzyły przepaść między nimi a ludnością chrześcijańską. (Podobnie było w całej Europie – praktycznie do Wielkiej Rewolucji Francuskiej i wojen napoleońskich żydowskie wspólnoty pozostawały hermetycznymi grupami religijno-etnicznymi<sup>12</sup>).

Pierwszą udokumentowaną wzmianką o Żydach we Lwowie jest pochodzący z 1356 roku przywilej organizowania przez nich oraz przez inne narody miasta własnego sądownictwa pod przewodnictwem wójta miejskiego<sup>13</sup>. Właśnie w tym roku Kazimierz Wielki nadał Lwowowi przywilej lokacyjny na prawie magdeburskim.

Więcej czasu rządów króla Aleksandra (1501-1506) – brata Jana Olbrachta, Żydzi Lwowa zaczęli korzystać ze znacznych wpływów na dworze królewskim. Dzięki nim uzyskali szereg ulg niezbędnych do prowadzenia handlu, w tym prawo do wolnego obrotu towarów na targach (1506)<sup>14</sup>. Poza tym król zwolnił żydowskich kupców z wszelkich ceł królewskich, podobnie jak uczynił to rok wcześniej wobec mieszczan lwowskich. Zygmunt I nadał Żydom z przedmieścia przywilej prowadzenia handlu wszelkimi towarami na terytorium całej Polski (ostatecznie ograniczyło się to do bydła rogatego i sukna). To wywołało niezadowolenie zarówno mieszczan, jak i żydowskich mieszkańców śródmieścia (przypomnijmy, że gardzili oni Żydami z przedmieścia i byli przyzwyczajeni do tego, że wszystkie przywileje zawsze dotyczyły wyłącznie ich).

W latach 50. – 70. wieku XVI przy pomocy dekretów królewskich żydowska wspólnota Lwowa uregulowała wzajemne stosunki prawne z ludnością chrześcijańską, jak również kwestię żydowskiego prawodawstwa. Dwanaście artykułów określało strukturę sądowniczą i organizację tej wspólnoty. Podobnie jak działo się to w każdym mieście Rzeczypospolitej, również Żydzi Lwowa podlegali jurysdykcji miejscowego wojewody<sup>15</sup>.

---

<sup>10</sup> Por. tamże, s. 18.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 19.

<sup>12</sup> Por. MEŁAMED W., dz. cyt., s. 55.

<sup>13</sup> Por. KAPRAL M., dz. cyt., s. 83.

<sup>14</sup> Por. MEŁAMED W., dz. cyt., s. 59.

<sup>15</sup> Por. KAPRAL M., dz. cyt., s. 87.

W wieku XVII potęga ekonomiczna lwowskich Żydów szybko rosła, tak że stali się oni poważnymi konkurentami dla chrześcijańskich kupców i rzemieślników. Jan Kazimierz pozwolił im handlować w dni świąt chrześcijańskich. Król Michał Wiśniowiecki (1669-1673) na sejmie królewskim potwierdził przywileje generalnego statutu polskich Żydów (z XIV w.), a także 17 dodatkowych artykułów ustanowionych przez królów w wiekach XVI – XVII, zgodnie z którymi za zabicie Żyda groziła kara śmierci i konfiskata mienia mordercy, a w razie niepokojów antyżydowskich na władze miasta nakładany był mandat. Żydów zrównano w prawach ekonomicznych z chrześcijanami (mogli oni swobodnie zajmować się każdym rzemiosłem). Jan III Sobieski (1674-96) także potwierdził ustanowione wcześniej przywileje Żydów i nadał niektórym wspólnotom nowe<sup>16</sup>.

W czasie Wojny Północnej, w czasach króla Augusta II z dynastii Saksońskiej, w roku 1704 Lwów został opanowany przez wojska szwedzkie. Po zajęciu miasta Szwedzi ograbili wspólnotę żydowską i zmusili ją do zapłaty 60 000 talarów okupu.

W pierwszej połowie XVIII w. były ustanowione dekry, w których znalazł się przepis o ograniczeniu żydowskiego handlu – odtąd mógł się sprowadzać do czterech towarów (według dekretów z XVI w.), jak również o likwidacji browarów i karczm żydowskich na przedmieściach. Dzięki wpływom żydowskiej wspólnoty w środowisku szlacheckim i magnackim, dekry te nie zostały wprowadzone w życie<sup>17</sup>.

W 1722 roku wydano nakaz wysiedlenia Żydów ze wszystkich ulic miejskich za wyjątkiem obszaru getta. Także i to zostało wyłącznie na papierze<sup>18</sup>. W drugiej połowie XVIII w. we Lwowie nastąpił znaczny kryzys gospodarczy, który był wywołany nie tylko licznymi wojnami i długotrwałymi atakami na miasto, lecz również represjami wobec Żydów.

Po kolejnym konflikcie między mieszczanami a Żydami, król August III (1735-1763) opowiedział się po stronie mieszczan, co ogólnie rzecz biorąc, doprowadziło do materialnego upadku żydowskich wspólnot w Polsce i na Ukrainie. Nawet szlachta, która za czasów poprzednich królów wspierała Żydów, wystąpiła teraz przeciw nim. W tym kontekście Bałaban pisze o najpoważniejszym od 50 lat pogromie z roku 1759<sup>19</sup>.

W owym czasie, w związku z przeludnieniem Lwowa, ogromna liczba ludności opuściła miasto. Żydzi zaczęli zapełniać Żółkiew, Świerż, Buczacz, jak również Brody<sup>20</sup>.

Dekry z 12 grudnia 1793 roku i 12 grudnia 1795 roku ograniczyły teren, na którym mogli zamieszkiwać Żydzi, do ulic: Żydowskiej, Zarwańskiej, Ruskiej i Krakowskiego Przedmieścia oraz Żółkiewskiej. Inne miejsca musieli opuścić (wyjątek

---

<sup>16</sup> Por. *Kratkaja Jewriejskaja Encikłopedija*, t. 4. Ijersalim 1988, s. 629-630.

<sup>17</sup> Por. *Prywileji nacionalnych gromad mista Lwiwa (XIV – XVIII st.)*, s. 31.

<sup>18</sup> Por. MEŁAMED W.: *Jewrei wo Lwowie*, s. 92.

<sup>19</sup> Por. tamże, s. 93.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. 42.

uczyniono dla Żydów posiadających dużą własność prywatną i zajmujących się handlem towarami austriackimi). Dekrety te były odnowione w latach 1804 i 1811, co spowodowało ostateczny exodus Żydów z wyłączonych dla nich terytoriów<sup>21</sup>.

Po rozbiorach Polski w wieku XVIII wielu Żydów znalazło się w granicach Imperium Rosyjskiego. Katarzyna II w roku 1764 zezwoliła im na zamieszkanie oraz handel na południowej Ukrainie (gubernia Noworosyjska), a dekretem z 1785 roku formalnie zrównała w prawach poddanych żydowskich z chrześcijańskimi. Paweł I pozwolił Żydom osiedlać się w Kijowie i Kamieńcu Podolskim, tym niemniej, dla żydowskich kupców ustanowił podwójne podatki<sup>22</sup>.

Analizując okres od początku XVI do końca XVIII w., można zaobserwować coraz większe prześladowania i ograniczenia praw wspólnot żydowskich nie tylko we Lwowie, lecz także w całej Rzeczypospolitej. Świadectwem tego był brak poparcia dla Żydów ze strony szlachty w 1759 roku.

Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Igor Szwiec.

---

<sup>21</sup> Por. BAŁABAN M., dz. cyt., s. 52.

<sup>22</sup> Por. *Encykłopedija ukrajinoznawstwa*. Lwów 1993, s. 671.

Mykola Het'manchuk (Lwów)\*

## Udział ludności żydowskiej w procesie kształtowania inteligencji Lwowszczyzny w okresie powojennym (lata 1944-1953)

Po wyzwoleniu obwodu lwowskiego spod okupacji niemieckiej, rozpoczęło się tam utrwalanie totalitarnego radzieckiego systemu partyjno-politycznego. 23 kwietnia 1944 roku biuro komitetu obwodowego Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy (KP(b)U), znajdującego się wówczas w Krzemieńcu, celem przeprowadzenia prac związanych z odbudową władzy radzieckiej na obszarach wyzwolonych okręgów, podjęło decyzję o utworzeniu trzech grup operacyjnych<sup>1</sup>. W ich skład weszło 12 naczelników wydziałów rejonowych Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (NKWD) do zwalczania nacjonalistycznego ruchu oporu, w którym brała udział Ukraińska Armia Powstańcza (UPA) oraz podziemna Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). W tym samym roku na Lwowszczyznę zostały wysłane wojskowe oddziały karne NKWD w postaci czterech brygad strzeleckich i jednego pułku kawalerii<sup>2</sup>. Radziecki reżim totalitarny, który zastąpił okupację hitlerowską, rozpoczął długotrwałą permanentną walkę przeciwko ludności obwodu.

Druga wojna światowa i represje stalinowskie spowodowały znaczne zmniejszenie ludności obwodu lwowskiego. W roku 1939 zamieszkiwało tam 2 mln 425 tys. osób, a w 1959 roku – 2 mln 107 tys.<sup>3</sup>. We Lwowie ubyło 190 tys. ludzi (w roku 1939 mieszkało ich tam 340 tys.)<sup>4</sup>. Hitlerowscy okupanci zgładzili w przeważającej części Żydów, których przed wojną w ówczesnych administracyjnych granicach Lwowszczyzny zamieszkiwało około 400 tys. Zginęło ich około 270 tys. (co stanowiło 90% wszystkich ofiar hitlerowców)<sup>5</sup>. Badacze podkreślają, że kiedy wojska radzieckie weszły do Lwowa,

---

\* Dr nauk historycznych, prof. w Katedrze Politologii Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”, zastępca dyrektora Regionalnego Ośrodka Naukowo-Edukacyjnego ds. Badania Problemu Holokaustu przy Uniwersytecie Narodowym „Politechnika Lwowska”.

<sup>1</sup> Por. *Narysy istorii lwiwskoj oblasnoji partijnoji orhanizaciji*. Lwiv 1980, s. 104.

<sup>2</sup> Por. BIŁAS I.: *Represywno - karalna systema w Ukraini 1917-1953. Suspilno - politycznyj ta istoriko - prawowyj analiz*, t. 1. Kyjiw 1994, s. 263.

<sup>3</sup> Por. ROMANCOW W.: *Ukrajinskyj etnos na odwicznych zemljach ta za ichnimy meżamy (XVIII-XX stolittja)*. Kyjiw 1998, s. 167.

<sup>4</sup> Por. *Istorija mist i sił URSR. Lwiwska obłast'*. Kyjiw 1968, s. 84.

<sup>5</sup> Por. *Miscja skorboty (Lwiwska obłast')*. Kabanczyk B. I. red., Lwiv 2004, s. 3-4.

to że 160 tys. miejscowych Żydów przy życiu pozostało najwyżej 800<sup>6</sup>. Jednak w informacji nadesłanej przez komitet obwodowy KP(b)U do Komitetu Centralnego (KC KPbU) podano, że według stanu z 5 sierpnia 1944 roku było ich już tylko 17<sup>7</sup>. Część ocalałej po 1944 roku ludności żydowskiej wyjechała do Polski. Jednak ich dokładnej liczby ustalić nie można. Wiadomo tylko, że w latach 1944-1948 z Ukraińskiej SRR do Polski przybyło 33 105 żydowskich repatriantów<sup>8</sup>.

Holokaust był dla Lwowszczyzny tragedią ogólnospołeczną. W samym tylko Lwowie ofiarami stali się Żydzi, którzy mieli duży wkład do światowej nauki, kultury i sztuki, a wśród nich matematycy: H. Auerbach i A. Sternbach; antropolog S. Czertkowiec; literaci i filolodzy: G. Stenberg, I. Behrman, A. Spaet, M. Auerbach, J. Handeł<sup>9</sup>; filozofowie i psychologowie: F. Igel, L. Blaustein, W. Barabasz, W. Jampolski; fizycy: A. Fuks, E. Grieffel; historycy: A. Osterzetter, J. Schall, F. Hafner, I. Madfaes, J. Wilner, L. Gutmann; prawnicy: M. Allerhand, L. Landau, A. Lutwack, M. Schaff; lekarze (o renomie europejskiej): A. Beck, W. Gizzelt, A. Ruff, A. Rozmarin, W. Reiss, J. Wilner, G. Schneider; pisarze i publicyści: D. Koenigsberg, J. Schudrich, S. Grin, Z. Imber, M. Feld, S. Schorr, M. Schiimmel, G. Balk; artyści malarze, muzycy, piosenkarze: J. Mund, M. Norziz, A. Stadler, L. Stricks, L. Eber, E. Steinberger, J. German, L. Minzer, M. Bauer, A. Hermalin, L. Erb, F. Kleinman, Sz. Rettig, N. Hausner, J. Bodek, D. Schreiber; doktorzy teologii E. Lewin, A. Lewin, I. Wolfeberg, M. Alter, N. Leiter, Sz. Rappoport, Z. Rappoport. Można tylko skonstatować, że w ciągu trzech lat okupacji hitlerowskiej zarówno żydowska, jak i w ogóle ukraińska kultura i nauka poniosły niepowetowane straty.

Po wyzwoleniu Lwowa komitet wykonawczy rady miejskiej 8 sierpnia 1944 roku wydał uchwałę „O udzieleniu pomocy rodzinom żydowskim, które powróciły z obozów koncentracyjnych i schronisk”<sup>10</sup>. Jednak temu powrotowi towarzyszyły znaczące przeszkody biurokratyczne. Otóż przedstawiciele radzieckich organów władzy, wydając uchodźcom specjalne przepustki uprawniające do wjazdu na ziemie zajęte przez Sowiec, wobec ludności żydowskiej, jak wskazują badacze, stosowali różnorodne ograniczenia<sup>11</sup>. Następnie dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 1 listopada

<sup>6</sup> Por. CHONIGSMAN J.: *Katastrofa Lwowskiego jęweřejstwa*. Lwów 1993, s. 53; BERENSTEIN T.: *Eksterminacja ludności żydowskiej w dystrykcie Galicja*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego” 1967, nr 61, s. 3-61.

<sup>7</sup> Dane z Państwowego Archiwum Obwodu Lwowskiego (dalej – DALO): f. P-3, op.1, spr. 523, ark. 112.

<sup>8</sup> Por. *Najnowsze dzieje Żydów w Polsce w zarysie (do 1950 roku)*. Tomaszewski J. red., Warszawa 1993, s. 388.

<sup>9</sup> Por. MELAMED W.: *Jęweřej wo Lwowie (XIII.–perwaja połowina XX weka)*. *Sobyttija, obszczestwo, ludi*. Lwów 1994, s. 256-264.

<sup>10</sup> DALO, f. P -6, op.2, spr. 34, ark. 49.

<sup>11</sup> Por. MICEL M.: *Jęweřej Ukrainy w 1943-1953 godach*. *Oczerki dokumentirowanój istorii*. Kyjów 2004, s. 24-30.

1945 roku postanowiono, że osoby narodowości żydowskiej i członkowie ich rodzin, którzy przeprowadzili się do Polski, natychmiast po przekroczeniu granicy państwowej tracą obywatelstwo radzieckie<sup>12</sup>. Wy tłumaczyć to można kilkoma przyczynami: 1) władze radzieckie w Ukraińskiej SRR nie traktowały ludności żydowskiej jako grupy, która szczególnie ucierpiała w warunkach okupacji hitlerowskiej; 2) praktykowano wprowadzenie dyskryminacyjnych ograniczeń kadrowych wobec Żydów przy zatrudnianiu, zwłaszcza w latach 1944-1947; 3) Żydów dość powszechnie obarczano winą za problemy gospodarcze okresu powojennego i głód w Ukraińskiej SRR w latach 1946-1947, co sprzyjało szerzeniu się antysemickich nastrojów.

W pierwszej połowie 1946 roku, w celu podniesienia poziomu edukacji oraz rozpowszechnienia ideologii komunistycznej, do zachodnich obwodów USRR skierowano 90 tys. radzieckich pracowników administracyjnych i partyjnych, lekarzy, inżynierów, agronomów i nauczycieli (tych ostatnich na wsi znalazło się prawie 44 tys., co można wytłumaczyć rozszerzeniem się tam sieci szkolnictwa<sup>13</sup>). Wśród przyjezdnych było немало Żydów – w ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1946 roku do Lwowa przybyło 32 tys. osób, wśród których znajdowało się 5,7 tys. Żydów<sup>14</sup>. Do końca roku ich liczba uległa podwojeniu i w połowie października wynosiła dokładnie 13 198 osób. W tym kontekście interesująca jest tajna notatka naczelnika wydziału paszportowego miejskiej komendy milicji sporządzona 1 stycznia 1951 roku, (dotycząca narodowościowej struktury mieszkańców Lwowa), z której wynika, że wśród 375,2 tys. populacji miasta było 26,3 tys. Żydów<sup>15</sup>. Prezentując wysoki poziom wykształcenia i fachowości, wśród kierownictwa przedsiębiorstw i urzędów Lwowa w roku 1946 Żydzi stanowili ponad 8%<sup>16</sup>.

W powojennym okresie jednym z najpopularniejszych przedsięwzięć władzy radzieckiej stało się ułatwienie ludności dostępu do oświaty. By zyskać sympatię Ukraińców z zachodniej części republiki reżim aktywizował ukraińskie programy oświatowe. Już w roku 1945 w obwodzie lwowskim funkcjonowało 920 szkół, 7 uczelni wyższych i 22 zawodowe uczelnie techniczne<sup>17</sup>. W ciągu lat 1944-1946 na uczelnie wyższe Lwowa przyjechało 1094 wykładowców, a do instytucji naukowo-badawczych – 258 specjalistów<sup>18</sup>. Przedstawiciele miejscowej inteligencji często nie mieli możliwości

<sup>12</sup> Por. *Nacionalni procesy w Ukraini. Istorija i suczasnist'*. Panibud'łaski W. red., Kyjiw 1997, cz. 2, s. 405.

<sup>13</sup> Por. *Lwiwszczyna za roky Radjańskoj władzy. Statystycznyj zbirnyk*. Lwiw 1982, s. 286-292.

<sup>14</sup> DALO, f. P - 3, op.1, spr. 523, ark.112 -113.

<sup>15</sup> DALO, f. R -283, op.13, spr. 44, ark. 4.

<sup>16</sup> DALO, f. P - 4, op.1, spr. 101, ark. 88-91.

<sup>17</sup> Por. HET'MANCHUK M.: *Inteligencija Lwiwszczyny za umow stalinskoho totalitarnogo reżymu (1944-1953)*. [W:] *Ukrainska nacionalna ideja. Realiji ta perspektywy rozwytku*. Lwiw 2002, nr 13, s. 254 - 263.

<sup>18</sup> Por. *Rozkwit narodnoji oswity w zachidnych obłastjach Ukrainy*. Tymochin B. I. red., Kyjiw 1979, s. 166.



zajmować się działalnością pedagogiczną z uwagi na rzekomą niepoprawność polityczną. Ludność żydowska także nie cieszyła się zaufaniem reżimu. Dane statystyczne z roku 1945 świadczą, o tym, iż: 1) wśród 3687 studentów wyższych uczelni Lwowa Żydzi stanowili 4,5%; 2) wśród 211 kierowników katedr wyższych uczelni Lwowa było 2 Żydów; 3) wśród 1082 osób składu profesorskiego – 29; 4) wśród 109 pracowników instytutów naukowo-badawczych – 19<sup>19</sup>.

Nieufność i pogarda wobec miejscowej inteligencji stała się charakterystyczną cechą stalinowskiej polityki kadrowej w regionie. Dlatego na ziemiach zachodnioukraińskich, pod hasłami walki przeciwko nacjonalizmowi, wykształconych Ukraińców zaczęto wynaradawiać. Radziecka administracja Lwowszczyzny składała się prawie wyłącznie z osób przyjezdnych, które były wyznaczane na wszystkie co bardziej odpowiedzialne stanowiska. Wobec tego część inteligencji starała się identyfikować z systemem i służyć mu, a oporniejsza stała się obiektem politycznego terroru fizycznego i psychicznego. Szerzyła się rusyfikacja. Przykładowo, na początku 1953 roku w wyższych uczelniach Lwowa większość dyscyplin wykładano w języku rosyjskim. Na uniwersytecie lwowskim tylko 49 spośród 295 wykładowców nauczało w języku ukraińskim<sup>20</sup>.

W instytucjach kulturalnych sytuacja Żydów była podobna, co w oświatowych. Na 1225 pracowników teatrów lwowskich (artyści, personel pomocniczy) było 64 Żydów<sup>21</sup> (przykładowo w teatrze Zankowieckiej na 235 wszystkich pracowników Żydów było 24, a w teatrze opery i baletu na 431 – 7). W połowie roku 1947 wśród 1829 pracowników instytucji kulturalnych Lwowa Żydów było 220, zaś wśród 492 lekarzy – 138<sup>22</sup>. Mimo iż na stanowiskach kierowniczych w obwodzie lwowskim brakowało ludzi wykształconych, to Żydom o wysokich kwalifikacjach dostęp do tych stanowisk ograniczano. Dane statystyczne świadczą o tym, że w połowie 1946 roku wśród 576 zatwierdzonych pracowników nomenklatury Komitetu Partii Ukrainy we Lwowie Żydzi stanowili zaledwie 2,4%<sup>23</sup>.

Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Igor Szwiec.

<sup>19</sup> DALO, f. P-3, op.3, spr.311, ar. 101-103; 8, f. P-3, op.1, spr.311, ar. 80-83, ark. 144-146.

<sup>20</sup> Por. *Istorijska Ukrajinny. Nowe baczennja*, t. 2. Kyjiw 1996, s. 350.

<sup>21</sup> DALO, f. P-1, op.1, spr.311, ar. 6.

<sup>22</sup> Por. POPP R.: *Inteligencija Lwiwa u 1944-1953 roku. Etnosocjalna charakterystyka*. [W:] *Praci istorycznoho fakultetu Lwiwśkoho nacionalnoho uniwersytetu im. I. Franka. Zbirnyk naukowych prac*. Lwiw 2001, nr 4, s. 380.

<sup>23</sup> DALO, f. P-4, op.1, spr.101, ar. 9, 88-91.

# PAMIĘĆ O KULTURZE ŻYDOWSKIEJ

## Żydowskie i chrześcijańskie muzea wyznaniowe

Historia muzeów wyznaniowych w Europie nie jest długa, organizować je zaczęto w pierwszej połowie XIX w. i gromadzono w nich głównie obiekty wycofane z kultu. Trochę inaczej sprawa wygląda na terenach należących przed rozbiorami do Rzeczypospolitej. Tutaj muzea – głównie chrześcijańskie – powstają dopiero w drugiej połowie XIX w. Przechowywano w nich nie tylko przedmioty wycofane z kultu, ale także pamiątki kultury narodowej.

Trzon zbiorów zarówno muzeów chrześcijańskich, jak i żydowskich stanowiły kolekcje prywatne, i tak np., w muzeum diecezjalnym we Włocławku była to prywatna kolekcja braci Chodyńskich, a w muzeum żydowskim we Lwowie – Maksymiliana Goldsteina.

Historię muzeów wyznaniowych na omawianych terenach można podzielić na cztery okresy. Pierwszy przypada na drugą połowę XIX w. i trwa do zakończenia pierwszej wojny światowej. Jest to okres prób, ustalania modelu tego typu placówek, gromadzenia zbiorów. Powstały wówczas następujące muzea Kościoła rzymskokatolickiego: we Włocławku (rok 1870), Tarnowie (1888), Poznaniu (1893), Wrocławiu (1898), Przemyślu (1902), Płocku (1903), Sandomierzu (1905), Żytomierzu (1909), Krakowie (1909), Warszawie (1910). Także w tym czasie powstały muzea cerkiewne: we Lwowie muzeum Instytutu Stauropigialnego (1898) – założone przez księdza Antoniego Petruszewicza i księdza Izzydora Szaraniewicza, w Chełmie prawosławne muzeum eparchialne (1892), w Żytomierzu muzeum eparchialne (1893) – będące pod opieką Towarzystwa Wołyńsko-Cerkiewno-Archeologicznego, w Kamieńcu Podolskim muzeum unickie (1891) i założone przez metropolitę Andrzeja Szeptyckiego religijno-historyczne Ukraińskie Muzeum Narodowe (1913)<sup>1</sup>.

---

\* Adiunkt w Katedrze Muzealnictwa i Ochrony Zabytków w Instytucie Historii Sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego; jej zainteresowania koncentrują się głównie na zagadnieniach związanych z muzealnictwem kościelnym (dotyczy to zarówno historii tych muzeów, jak i problemów wystawienniczych w realiach współczesnych).

<sup>1</sup> W źródłach odnaleźć można kilka różnych dat założenia tego muzeum, np. Edward Chwalewik podaje rok 1904, Marian Treter – 1908, Mieczysław Orłowicz – 1914. Por. CHWALEWIK E.: *Zbiory polskie: archiwa, biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w zestawieniu alfabetycznym według miejscowości ułożone*. Warszawa-Kraków 1926, s. 411-412; TRETER M.: *Muzea współczesne. Studium muzeologiczne. Początki, rodzaje, istota i organizacja muzeów. Publiczne zbiory muzealne w Polsce i przyszły ich rozwój*. Kijów 1917, s. 63; ORŁOWICZ M.: *Ilustrowany przewodnik po Galicyi, Bukowinie, Spiszu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*. Lwów 1919, s. 68.

Na początku wieku XX zaczęto też organizować: Muzeum Żydowskie im. Mathiasa Bersohna w Warszawie (lipiec 1910), muzeum żydowskie we Lwowie założone przez Maksymiliana Goldsteina (1912). Przy gminie żydowskiej w Gdańsku istniała założona w 1904 roku Fundacja Lessera Gieldzińskiego, znanego gdańskiego kolekcjonera, który gromadził żydowskie przedmioty ceremonialne. 10 stycznia 1904 roku ofiarował je gminie. Zbiór ten przetrwał w muzeum przy Wielkiej Synagodze w Gdańsku do 1939 roku<sup>2</sup>.

Okres drugi przypada na lata międzywojenne. Muzea wyznaniowe w tym czasie mają już formę instytucji zorganizowanych i zajmują się oprócz gromadzenia zbiorów, różnymi formami działalności związanej z ochroną zabytków. Powstały wówczas muzea chrześcijańskie w Janowie (1920), Kielcach (1922), Lublinie (1926), Pelplinie (1928), Łodzi (1937). W Wilnie Towarzystwo Miłośników Żydowskich Zabytków Przeszłości (założone z inicjatywy Kletzkina) zorganizowało muzeum judaistyczne. Także w Krakowie powołano wtedy do życia Muzeum Zabytków Żydowskich.

Okres trzeci przypada na lata 1944-1989. W związku z sytuacją polityczną wiele muzeów przestało wówczas istnieć, ale też powstawały placówki nowe. Ostatni okres to lata współczesne (po 1989 roku).

\*

Porównując sytuację panującą w trzech zaborach najlepsze warunki do zakładania muzeów wyznaniowych istniały w Galicji, należącej do cesarstwa Austro-Węgierskiego ze swej natury pluralistycznego, wielonarodowościowego oraz wielokulturowego, co pozwalało ośrodkom naukowym i kulturalnym znajdującym się na tych terenach podejmować tego typu działalność<sup>3</sup>.

W lwowskiej prasie z początku lat dziesiątych XX w. pojawiały się artykuły, w których wyrażano zdziwienie, że chociaż w mieście tym są muzea upamiętniające kulturę polską i ruską, to nie ma ciągle takiej placówki, która prezentowałaby dorobek narodu żydowskiego (jako przykład takiego muzeum podając Muzeum Besohna istniejące wówczas w Warszawie<sup>4</sup>). Sugerowano, aby sprawą to zajął się kahał gminy żydowskiej. Stało się jednak inaczej – zorganizowania takiego muzeum podjął się Maksymilian Goldstein.

---

2 Por. REJDUCH-SAMKOWA I.: Pierwsi kolekcjonerzy i badacze sztuki judaistycznej w Polsce. [W:] *Mecenas. Kolekcjoner. Odbiorca. Materiały Sesji Stowarzyszenia Historyków Sztuki Katowice, listopad 1981*. Karwowska E., Marczak-Krupa A. red., Warszawa 1984, s. 165-178.

3 Por. RÓŻAŃSKA E.: *Muzea Diecezjalne w Polsce*. Toruń 1976 [mps], s. 33.

4 Por. [B.a.] *Kronika Krajoznawcza*, „Ziemia” (I) 1910, nr 38, s. 607-608; [b.a.] *Muzeum Narodowe Ruskie we Lwowie*, „Świat” 1911, nr 32, s. 16; JANUSZ B.: *Muzeum żydowskie we Lwowie*, „Świat” 1911, nr 38, s. 4-5; tenże, *Muzea lokalne w Galicji*, „Ziemia” (III) 1912, nr 6, s. 9-92.

Pierwsza informacja o inicjatywie Goldsteina zgromadzenia w jednym miejscu zabytków kultury i historii Żydów mieszkających w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem, tych, którzy zamieszkiwali tereny Galicji, znalazła się w 1911 roku w czasopiśmie „Świat”<sup>5</sup>. Dowiadujemy się z niej, że ten urzędnik bankowy, z zamiłowania społecznik, a przede wszystkim znany numizmatyk, już wcześniej, bo w 1910 roku, przedstawił swoją koncepcję przyszłej placówki wraz ze szczegółowym jej projektem gminie żydowskiej. Jej przedstawiciele wyrazili słowa uznania, przyrzekli pomoc, jednak nie podjęli (przynajmniej na początku) w tym kierunku żadnych działań<sup>6</sup>. Wówczas zwrócił się o pomoc do inteligencji żydowskiej Lwowa, która powierzyła mu m.in. książki, druki, wsparła finansowo, a także obiecała pomoc w momencie rozpoczęcia przez muzeum działalności. Tymczasem Goldstein kompletował rysunki przedstawiające zabytkową architekturę żydowską, sztychy z charakterystycznymi strojami żydowskimi, pieczęcie opatrzone żydowskimi napisami i symbolami. Jednak interesowały go przede wszystkim przedmioty kultu (głównie dzieła rzemiosła artystycznego): lichtarze, wskazówki do Tory, korony dla Pięcioksięgu. Żywił nadzieję, że w jednym z działów muzeum umieści się, istniejącą już we Lwowie, gminną bibliotekę. W 1913 roku w „Wiadomościach Numizmatyczno-Archeologicznych” zamieszczono informację o dużej kolekcji monet zgromadzonych przez Goldsteina<sup>7</sup>. Były to monety rzymskie z czasów okupacji Izraela przez Rzymian, ale także monety z napisami hebrajskimi wybite za Mieszka I w Polsce i w innych krajach, np. w Danii. Kolekcja monet umieszczona była w szafie z 28 szufladami i kilkunastoma przedziałkami. Poszczególne monety znalazły się w kopertach ułożonych w porządku chronologicznym. Goldstein gromadził także talizmany, plakietki i medale (m.in. upamiętniający równouprawienie Żydów w Galicji w 1861 roku), na które przeznaczono inną szafę z bardzo wąskimi szufladkami wyłożonymi pluszem.

Znany muzeolog Mieczysław Treter w swojej książce *Muzea współczesne*, wspominając omawiane muzeum stwierdza konieczność zorganizowania takiej placówki, jednak wyraża wątpliwość, co do zakresu zbiorów, sugerując, że należałoby zawęzić go do osadnictwa Żydów w Polsce. Wskazuje na to, że w mieście takim jak Lwów, poświęcanie muzeum całokształtowi dziejów Żydów od czasów najdawniejszych, jest zbędne i niewykonalne<sup>8</sup>. Historia pokazała, że to pomysł Goldsteina był jak najbardziej słuszny<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> Por. JANUSZ B.: *Muzeum żydowskie*, s. 4.

<sup>6</sup> Por. tamże.

<sup>7</sup> Por. [B.a.] *Zbiór Maksymiliana Goldsteina we Lwowie*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne” 1913, nr 10, s. 149-150.

<sup>8</sup> Por. TRETER M.: *Muzea współczesne*, s. 18, 57.

<sup>9</sup> Por. SANDEL J.: *Żydowska sztuka ludowa*. [W:] *Straty wojenne zbiorów polskich w dziedzinie rzemiosła artystycznego*, t. 2. Warszawa 1953, s. 91-124.

We współczesnej Polsce, oprócz muzeów państwowych, które zajęły się ratowaniem pozostałości wytworów kultury materialnej Żydów polskich, tego zadania podjęły się także muzea Kościoła rzymskokatolickiego. W wielu takich placówkach ocalałe judaika (stanowiące zazwyczaj niewielki procent zbiorów) są pieczołowicie przechowywane. Chlubnym przykładem może tu być muzeum parafialne w Grybowie, będące filią muzeum diecezjalnego w Tarnowie. Zgromadzono tam i zabezpieczono judaika pochodzące z grybowskiej bożnicy, m.in. lichtarzy oraz pergaminowy zwój fragmentu Pięcioksięgu, liczący sześć metrów długości<sup>10</sup>. Podobnie w Muzeum Diecezjalnym w Przemyślu w głównej sali ekspozycyjnej wystawiono judaica.

---

<sup>10</sup> Por. *Muzea Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, oprac. B. Skrzydlewska, Kielce 2005, s. 44.

Iryna Horbań (Lwów)\*

## Óśrodki przechowujące dziedzictwo kulturowe narodu żydowskiego we Lwowie – historia i stan obecny

Historia indywidualnego i muzealnego kolekcjonowania przedmiotów kultury żydowskiej (judaika) sięga XIX w., kiedy to w ślad za przedstawicielami arystokracji galicyjskiej niektórzy wyemancypowani Żydzi zaczęli tworzyć prywatne zbiory. Zainteresowanie żydowskimi pamiątkami historyczno-artystycznymi i religijnymi wzrósł na przełomie XIX i XX w. W tym czasie tworzone były zbiory judaików w wielu lwowskich muzeach.

Pierwsze z nich zostały zgromadzone w Muzeum Rzemiosła Artystycznego. W 1895 roku kolekcja ta została wzbogacona m.in. o dwa drewniane synagogalne stoliki modlitewne z XVII w. z Jabłonowa niedaleko Kołomyji, metalowe świeczniki szabatowe i dwieście ludowych wycinanek żydowskich z końca XIX stulecia (dar z kolekcji prywatnej profesora Juliana Zacharewicza)<sup>1</sup>. W latach 1910-1930 w Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki gromadzono żydowskie przedmioty codziennego użytku z drewna, ciasta i fajansu. W Muzeum Historycznym Lwowa i Narodowym Muzeum im. Jana II Sobieskiego powstały kolekcje żydowskich przedmiotów artystycznych i religijnych<sup>2</sup>.

Uświadomienie konieczności zachowania dziedzictwa kulturowego poruszyło również członków żydowskiej wspólnoty religijnej. W roku 1901 na koszt przewodniczącego żydowskiej gminy wyznaniowej i prezydenta Izby Handlowej Lwowa Samuela

---

\* Dr, docent w Katedrze Filologii Słowiańskiej Lwowskiego Uniwersytetu Państwowego im. I. Franki; współpracownik Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego Instytutu Wiedzy o Narodach Akademii Nauk Ukrainy; interesuje się historią współpracy ukraińsko-bułgarskiej w dziedzinie nauki i kultury, folklorystyką, problemami mniejszości narodowych i relacji międzynarodowych, historią i stanem współczesnym bułgarskiej mniejszości narodowej na Ukrainie, problemami muzealnictwa na Ukrainie: historią (w tym historią muzeów lwowskich z okresu totalitaryzmu radzieckiego), stanem współczesnym i perspektywami rozwoju; autorka monografii *Folklor i folklorystyka Bułgarów na Ukrainie* (2004) i wielu publikacji naukowych i popularnonaukowych na te tematy.

<sup>1</sup> Por. PETRIAKOWA F. S.: *The Collection of Jewish Art of the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov*. [W:] *Treasures of Jewish Galicia Judaica from the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov, Ukraine*. Hoshen S. H. red., Tel Aviv 1996, s. 75.

<sup>2</sup> Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Jewrejskoje muzejnoje dielo, individualnoje kollekcionirowanie na ukraińskoj etnicznojskiej territorii. Koniec XIX – naczatko XXI st.: obratnyj otsciet k buduszczemu*, „Zaporożskije jewrejskije czenenija” 2001, nr 5, s. 273.

Horowitza oraz lwowskiego historyka i filologa Salomona Bubera<sup>3</sup> przy gminie żydowskiej utworzona została biblioteka<sup>4</sup>. 28 stycznia 1910 roku, na posiedzeniu kahału (zarządu żydowskiej gminy wyznaniowej), znany lwowski numizmatyk i kolekcjoner żydowskich pamiątek Maksymilian Goldstein wystąpił z pomysłem utworzenia przy gminie pierwszego w regionie muzeum żydowskiego<sup>5</sup>.

Idea ta spotkała się z pozytywnym przyjęciem ogółu i Goldstein przystąpił do przygotowania projektu „Muzeum historii i sztuki narodu żydowskiego”, który w roku następnym przedłożył kahałowi do zatwierdzenia. Projekt przewidywał na szeroką skalę nie tylko zgromadzenie różnorodnych eksponatów, w tym ksiąg, dokumentów, obrazów, map, lecz także działania zmierzające do ochrony żydowskich budowli architektonicznych i cmentarzy oraz służące dokumentacji ludowych obrzędów i zwyczajów. (Chociaż zarząd gminy zaakceptował projekt, to niczego nie zrobił dla jego realizacji). W taki sposób muzeum miało dopełnić szereg ukraińskich oraz polskich muzeów, które funkcjonowały w tamtym okresie we Lwowie. Pierwszym krokiem do wykonania projektu były poszukiwania prowadzone przez samego Goldsteina, który zbierał „wszystko, co jest związane z narodem znanym jako Żydzi polscy”<sup>6</sup> oraz publikował w prasie artykuły uzasadniające konieczność stworzenia muzeum.

W latach 1910-1930 we Lwowie powstało szereg organizacji żydowskich, których działalność sprzyjała nie tylko rozkwitowi życia artystycznego wspólnoty, ale również pracom skierowanym ku zachowaniu jej narodowego dziedzictwa kulturowego. W roku 1910 Goldstein i młody artysta-malarz Joachim Kagane założyli Koło Miłośni-

---

<sup>3</sup> Buber nie tylko finansował powstanie biblioteki przy wspólnocie żydowskiej, ale i sprzedał na rzecz jej funduszu część swojej prywatnej kolekcji książek. (Por. GLEMBOCKAJA G.: Diejatelnost' jewirejskich obszczestwiennych organizacij Lwowa w oblasti sochranienija nacjonalno-kulturnogo nasledija (1910-1930 gody). [W:] *Dola jewirejskich gromad Centralnoji i Schidnoji Jewropy w perszjoj połowyni XX stolittia. Zbirnyk naukowyh prac*. Kyjiw 2004, s. 268.

<sup>4</sup> W 1920 r. biblioteka żydowskiej gminy wyznaniowej we Lwowie liczyła około 19 000 tomów w języku hebrajskim, jidysz, polskim i niemieckim. Por. MEŁAMED W.: *Jewrieji wo Lwowie (XIII. – perwaja połowina XX weka). Sobyttija, obszczestwo, ludi*. Lwiw 1994, s. 139. Pracę swoją biblioteka zawiesiła prawdopodobnie w roku 1940. W czasie okupacji niemieckiej została zrabowana i praktycznie zniszczona. Ocalałe zbiory po wojnie przekazano do nowoutworzonego oddziału judaików przy Lwowskiej Bibliotece Naukowej Narodowej Akademii Nauk (LNB NAN) – w roku 1949 oddział ten został zlikwidowany. Obecnie wielka liczba książek w języku hebrajskim i jidysz, z których część niewątpliwie należała wcześniej do biblioteki gminy żydowskiej, jest przechowywana w oddziale księgi wyjątkowej w Bibliotece Naukowej im. W. Stefanyka Narodowej Akademii Nauk Ukrainy, a kilka egzemplarzy ksiąg ze stemplem biblioteki gminy żydowskiej – w Muzeum Historii Religii. Por. BANCZYK N.: *Jewrejski rukopysni pamjatky we LNB NAN Ukrainy*, „Hałycka Brama” 1997, nr 10-11 (34-35), s. 12

<sup>5</sup> Por. HOSHEN S. H.: *Research and Collection of Judaica in Lvov: 1874-1942*. [W:] *Treasures of Jewish Galicia Judaica from the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov, Ukraine*, s. 61.

<sup>6</sup> Tamże, s. 63.



ków Sztuki Żydowskiej, które z przerwami istniało do 1925 roku. Organizowało ono wystawy zarówno znanych, jak i początkujących malarzy żydowskich oraz lekcje i kursy malarstwa i rysunku<sup>7</sup>. Na przykład w 1914 roku było inicjatorem wystawy dzieł Jefraima Liliena (z którym Goldsteina łączyła wieloletnia przyjaźń), a w roku 1919 – wystawy sztuki żydowskiej.

Pracę koła kontynuowało Żydowskie Towarzystwo Literacko-Artystyczne<sup>8</sup>, założone w 1925 roku. W latach 1925-1928 zorganizowało ono cykl zbiorowych i indywidualnych wystaw lwowskich, żydowskich artystów-malarzy<sup>9</sup>. Wystawy te aktywizowały działalność kolekcjonerską lwowskich zbieraczy, wśród których (oprócz wspomnianego Goldsteina) był Marek Reichenstein, Michał Toepfer, Karol Katz, Ludwik Feigl, Julia i Rudolf Menkiccy, Eugeniusz Reiter i wielu innych. Rozwój prywatnego kolekcjonerstwa pozwolił idei Goldsteina przetrwać.

Następnym krokiem w jej realizacji stało się stworzenie w roku 1925 przy gminie żydowskiej Kuratorium Opieki nad Zabytkami Sztuki Żydowskiej. Na jego czele stanął przewodniczący gminy – prof. prawa Uniwersytetu Lwowskiego Maurycy Allergand<sup>10</sup>. Działalność kuratorium rozwijała się w trzech kierunkach: inwentaryzacja zabytków jako podstawa poznania dawnej sztuki żydowskiej, nadzór nad przeprowadzaniem racjonalnej konserwacji, praca ze społeczeństwem sprzyjająca podnoszeniu jego kultury i rozumieniu bogactwa tradycji narodowych<sup>11</sup>.

Podczas inwentaryzacji określano czas powstania pamiątek, tworzywo, z jakiego były zrobione, wykonywano ich szkice. Gdy była podejmowana decyzja o renowacji, rzetelnie opisywano stan danego przedmiotu przed i po zakończeniu prac restauracyjnych. Tylko w latach 1925-1927 członkowie kuratorium zinwentaryzowali 292 zabytki w synagogach i na cmentarzach żydowskich Lwowa, Janowa, Żółkwi i Kamionki Buskiej, jak również odrestaurowali 532 nagrobki<sup>12</sup>. Na podstawie dokumentacji przygotowane zostały albumy ze zdjęciami najbardziej znanych synagog i ich wyposażenia oraz nagrobków<sup>13</sup>. (Później dołączono materiały z Kosowa, Tarnopola i Brodów<sup>14</sup>).

<sup>7</sup> Por. GLEMOCKAJA G., art. cyt., s. 263.

<sup>8</sup> Początkowo – Żydowskie Koło Artystyczno-Literackie.

<sup>9</sup> Por. GLEMOCKAJA G., art. cyt., s. 265.

<sup>10</sup> Por. *Kuratorium Opieki nad Zabytkami Sztuki Żydowskiej przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Lwowie. Sprawozdanie*. Lwów 1928, s. 1.

<sup>11</sup> Por. tamże, s. 4.

<sup>12</sup> Por. tamże, s. 6 oraz PIETRIAKOWA F. S., art. cyt., s. 274.

<sup>13</sup> Przygotowane materiały znajdowały się w 16 albumach, które obecnie są przechowywane w bibliotece Instytutu Wiedzy o Narodach Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Jest to 11 albumów („A”, „B”, „C”, „D”, „E”, „F”, „G”, „H”, „I”, „J”, „K”) z materiałami lwowskimi i 5 albumów („M”, „N”, „O”, „P”, „R”) z materiałami z Janowa, Żółkwi i Kamionki Buskiej.

<sup>14</sup> Albumy „S”, „U”, „Z”.

Aktywnie działające kuratorium nie tylko współpracowało z zainteresowanymi osobami i instytucjami we Lwowie, lecz także nawiązało kontakty z muzeum żydowskim w Wiedniu, Towarzystwem Badania Żydowskich Pamiątek Artystycznych (Gesellschaft zur Erforschung Jüdischer Kunstdenkmaler) we Frankfurcie nad Menem, z dr. Diamandem z Czerniowców i dr. Fridgerem z Kopenhagi<sup>15</sup>.

W roku 1928, z okazji II Zjazdu Polskich Bibliofilów, kuratorium zorganizowało we Lwowie (po raz pierwszy) wystawę dawnych ksiąg żydowskich i zabytków artystycznych, eksponowaną w pomieszczeniu kahału<sup>16</sup>. Stała się ona swego rodzaju sprawozdaniem z przeprowadzonych do tego czasu prac. Składało się na nią: sto trzydzieści jeden różnych publikacji książkowych<sup>17</sup> (w tym kolekcja hagad), dokumentacja działalności kuratorium – fotografie synagog, nagrobków i przedmiotów kultu oraz rysunki i akwarele ilustrujące te obiekty, a także zbiory judaików (jarmułki, atary, pasy modlitewne i inne). Część pamiątek pochodziła z kolekcji prywatnych, przede wszystkim dwóch najbardziej znanych w tym czasie we Lwowie kolekcjonerów – Reichensteina i Goldsteina (np. Reichenstein przedstawił zbiór ketub – kontraktów ślubnych z XVII, XVIII i XIX w., wykonanych na pergaminie i iluminowanych)<sup>18</sup>.

Następny pokaz judaików, tym razem pod nazwą „Wystawa Żydowskiego Przemysłu Artystycznego”, odbył się w Muzeum Rzemiosła Artystycznego na przełomie marca i kwietnia 1933 roku. Ekspozycję poprzedziło powołanie w roku 1931 Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego we Lwowie<sup>19</sup>, którego pierwszym prezesem został znany kolekcjoner żydowskich zabytków artystycznych i aktywny członek wspomnianego już kuratorium – Reichenstein. Zgromadzone pamiątki pochodziły z prywatnych zbiorów i synagog Lwowa, Tarnopola i Brodów. Wystawa liczyła ponad 570 eksponatów<sup>20</sup> o wysokiej wartości historycznej oraz artystycznej<sup>21</sup>, i stała się decydującym krokiem na drodze założenia żydowskiego muzeum.

<sup>15</sup> Por. *Kuratorium Opieki nad Zabytkami Sztuki Żydowskiej przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Lwowie. Sprawozdanie*, s. 18.

<sup>16</sup> Por. *Katalog Wystawy Książki Lwowskiej Hebrajskiej i Zabytków Sztuki Żydowskiej*. Lwów, maj-czerwiec 1928.

<sup>17</sup> Ponieważ na wystawie nie określono właścicieli tych wydań, jesteśmy skłonni uznać przypuszczenie współczesnej badaczki – Glembockiej, że wszystkie one należały do biblioteki żydowskiej gminy wyznaniowej. Por. GLEMBOCKAJA G.: *Judaica. Z historii prywatnego ta muzejnego kolekcjonowania u Lwowi*. [W:] *Obrazy znikłego switu. Jewreji Schidnoji Hałyczyny (sередина XIX st. – перша третина XX st.)*. Katalog wystawy. Lwów 2003, s.21.

<sup>18</sup> Por. PIETRIAKOWA F. S., art. cyt., s. 274.

<sup>19</sup> Por. *Statut Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego we Lwowie*. Lwów 1931.

<sup>20</sup> Por. *Tymczasowy Katalog Wystawy Żydowskiego Przemysłu Artystycznego*. Lwów 1933.

<sup>21</sup> Wystawa szerokim echem odbiła się w prasie. Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Maksymillian Goldstein – izwiestnyj diejatelj kultury Galicyi pierwoj połowiny XX stoletija. Stranicy biografii*. Moskwa 1995, s. 24.

Decyzja o utworzeniu takiego muzeum<sup>22</sup> została podjęta na posiedzeniu kahału 6 lutego 1933. Razem z członkami Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego utworzono Radę Muzeum (tzw. Kuratorium Muzeum)<sup>23</sup>, na której czele stanął prezes Towarzystwa i aktywny prezes Zarządu Gminy – rabin dr Ł. Froind<sup>24</sup>. Owocem pracy tej rady przy współudziale prezesa gminy Wiktora Chajesa było otwarcie muzeum 17 maja 1934 roku<sup>25</sup>. Mieściło się ono na trzecim piętrze budynku kahału przy ulicy Bernsteina 12 (obecnie Szolema Alejchema). Od tego czasu pracowało ono codziennie (z wyjątkiem ważnych świąt żydowskich) od godziny 11 do 15. Wstęp był bezpłatny<sup>26</sup>. Kustoszem muzeum został lwowski malarz, historyk sztuki, krytyk literacki i kolekcjoner – Ludwik Lille<sup>27</sup>.

Na zasoby materialne tej placówki składały się: własność muzeum, własność Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego, kolekcja nieżyjącego Reichensteina, którą jego spadkobiercy dali muzeum w depozyt. W pięciu salach i na korytarzu wystawione były stare srebrne przedmioty liturgiczne (korony i tarcze Tory, wskaźniki do czytania Tory, świeczniki) oraz tkaniny z XVII, XVIII i XIX stulecia (parochety, kaporety) z lwowskich synagog, lampy chanukowe, wzorce ceramiki rytualnej i in., a ponadto wyroby z fajansu z Lubyczy Królewskiej, Potęłycza i Glińska, kolekcja tkanin wzorzystych drukowanych (z warsztatów tzw. żydowskich drukarzy z 56 ośrodków), wycianki z papieru itp.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Żydowskiego wystawiło materiały inwentaryzacyjne w postaci rysunków, akwarel i zdjęć zabytków architektury oraz nagrobków<sup>28</sup>. Oprócz eksponatów sztuki dekoracyjno-użytkowej zaprezentowało również dzieła malarskie – przeważnie portrety znanych członków gminy powstałe w okresie od połowy XIX w. do końca lat 30. XX stulecia<sup>29</sup>. W osobnej sali wystawiona została kolekcja Reichensteina i przedmioty zakupione przez Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Żydowskiego dla upamiętnienia tego nieżyjącego już kolekcjonera<sup>30</sup>. Podstawę ekspozycji

---

<sup>22</sup> Używano takich nazw, jak: Muzeum Gminy Wyznaniowej Żydowskiej, Muzeum przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej oraz Muzeum Żydowskie we Lwowie.

<sup>23</sup> Rada ta została podzielona na cztery sekcje: muzealna, opieki nad synagogami i cmentarzami, prawna oraz propagandy. Por. GLEMBOCKAJA G.: *Diejatelnost' jewrejskich obszczestwiennych organizacyj Lwowa*, s. 267.

<sup>24</sup> Por. *Sześć lat Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Lwowie: 1929-1934*, nakładem Wiktora Chajesa. Lwów 1935, s. 12.

<sup>25</sup> Por. SCHALL J.: *Przewodnik po zabytkach żydowskich m. Lwowa i historia żydów lwowskich w zarysie*. Lwów 1935, s. 66.

<sup>26</sup> Por. *Sześć lat Gminy Wyznaniowej Żydowskiej we Lwowie: 1929-1934*, s.12.

<sup>27</sup> Biografii mytciw. [W:] *Obrazy znykłocho switu*, s. 98.

<sup>28</sup> Muzeum z wielkim entuzjazmem kontynuowało opiekę nad cmentarzami żydowskimi w wielu miasteczkach regionu. Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Jewrejskoje muzejnoje dieło*, s. 275.

<sup>29</sup> Por. GLEMBOCKAJA G.: *Judaica. Z istorii prywatnogo ta muzejnogo kolekcjonuwannia u Lwowi*, s. 17.

<sup>30</sup> Por. SCHALL J., dz. cyt., s. 66.

stanowił jego zbiór iluminowanych ketub<sup>31</sup>. Tak prezentowało się omawiane muzeum do 22 września 1939 roku, kiedy to Lwów znalazł się pod kontrolą reżimu radzieckiego – w ślad za oddziałami wojskowymi przybyła tu władza administracyjna, która stworzyła Tymczasowy Zarząd Miasta i Obwodu Lwowskiego, zaczynając wprowadzać nowe porządki. Muzeum zawiesiło swoją dotychczasową działalność.

25 listopada 1939 roku Komisja ds. Ochrony Zabytków Kultury (przy wspomnianym wyżej tymczasowym zarządzie) kierownikiem muzeum mianowała Goldsteina. W lutym 1940 oficjalne władze zlikwidowały muzeum, a jego zbiory zostały przekazane do Muzeum Rzemiosła Artystycznego<sup>32</sup>. Wśród materiałów archiwalnych tego ostatniego udało się odnaleźć tylko jeden dokument dotyczący likwidacji żydowskiego muzeum. Jest to pismo nr 188 z 21 marca 1940, adresowane „Do Tow. Maksymiliana Hermanowicza Goldsteina, dyrektora Muzeum Żydowskiego, ustanowionego przez Komisję ds. Ochrony Zabytków Kultury Obwodu Lwowskiego”<sup>33</sup> (informujące o tym, że z muzeum zostało włączone do Lwowskiego Muzeum Rzemiosła Artystycznego i przejęte przez dyrekcję tego muzeum 14 lutego 1940 r.<sup>34</sup>).

W 1940 roku oraz w pierwszej połowie roku 1941 odbywała się nacjonalizacja zbiorów prywatnych. Co prawda niektórym kolekcjonerom udało się jej uniknąć i część kolekcji wywieźć ze Lwowa. Goldstein, chociaż swoje zbiory początkowo przed tym uchronił, jednak później, podczas okupacji niemieckiej, w celu ich uratowania oddał je 7 lipca 1941 w depozyt do Muzeum Rzemiosła Artystycznego. 30 sierpnia zostały one przewiezione do pomieszczeń tego muzeum<sup>35</sup>. W ten sposób po zakończeniu wojny muzeum to było w posiadaniu znacznego zbioru pamiątek żydowskich, obejmującego judaika ze zbiorów własnych, Muzeum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej i kolekcję Goldsteina. Pamiątki te przetrwały ze względu na to, że nie były zewidencjonowane jako oddzielna kolekcja, ale znajdowały się wśród rozmaitych

---

<sup>31</sup> Dzisiaj o losie tych zabytków nic nie wiadomo. Zdaniem Glembockiej, brak informacji na temat miejsca ich przechowywania „może być związany z tym, że w procesie likwidacji muzeum w latach 1939-1940 rzeczy depozytowe z kolekcji Reichensteina zostały odebrane przez jego spadkobierców. (GLEMBOCKAJA G.: *Judaica. Z istorii prywatnogo ta muzejnogo kolekcionuwannia u Lwowi*, s. 21).

<sup>32</sup> Jak na ironię osoba, która zainicjowała ideę stworzenia we Lwowie Muzeum Żydowskiego, stanęła na czele tej placówki dopiero w przeddzień jej likwidacji. Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Maksymillian Goldstein – izwiestnyj diejatiel kultury Galicyi pierwoj połowiny XX stoletija*, s. 10.

<sup>33</sup> Archiwum Instytutu Nauk o Narodach Narodowej Akademii Nauk Ukrainy. Zbiory Muzeum Rzemiosła Artystycznego, teczka 2, cz. 188 z 21.03.1940 r.

<sup>34</sup> Wtedy Goldstein został tam zatrudniony na stanowisku starszego współpracownika naukowego. Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Maksymillian Goldstein – izwiestnyj diejatiel kultury Galicyi pierwoj połowiny XX stoletija*, s. 11.

<sup>35</sup> Znajdowały się w nich wyroby tradycyjnego rzemiosła żydowskiego, numizmatyki, przedmioty artystyczne, książki, zdjęcia, materiały archiwalne, afisze, plakaty, małe formy grafiki przemysłowej (etykiety, talony, bilety) i in. Por. PIETRIAKOWA F. S.: *Jewrejskoje muzejnoje dieło*, s. 275; tejeż, *Maksymillian Goldstein – izwiestnyj diejatiel kultury Galicyi pierwoj połowiny XX stoletija*, s. 12.

przedmiotów pochodzących z różnych krajów. W roku 1949 malarstwo i grafika ze zbiorów muzeum żydowskiego i kolekcji Goldsteina jako „przedmioty o innym profilu” zostały przekazane do Obwodowej Galerii Obrazów<sup>36</sup> (obecnie – Galeria Sztuk Pięknych<sup>37</sup>), a kolekcja numizmatyków do Lwowskiego Muzeum Historycznego<sup>38</sup>.

W roku 1951 nastąpiło zjednoczenie Państwowego Muzeum Państwowego Rzemiosła Artystycznego we Lwowie (dawnego Muzeum Rzemiosła Artystycznego) z Państwowym Muzeum Etnograficznym Akademii Nauk USRR (dawnego Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki). Nowoutworzona instytucja otrzymała nazwę Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego AN USRR (obecnie Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego Instytutu Wiedzy o Narodach Narodowej Akademii Nauk Ukrainy). Wskutek tego połączyły się judaika z obu kolekcji. W latach 1950-1970 judaika te były uzupełniane dzięki wysiłkom znanego ukraińskiego historyka sztuki – Pawła Zołtowskiego<sup>39</sup>. W kwietniu 1973 roku we Lwowie otwarto Muzeum Religii i Ateizmu (obecnie – Muzeum Historii Religii), które na początku funkcjonowało na prawach oddziału Lwowskiego Muzeum Historycznego. Zostało stworzone w „trybie nakazowym”, dlatego jego zasoby powstawały na drodze odgórnego przydzielenia do nich przedmiotów ze zbiorów innych muzeów lwowskich<sup>40</sup>.

W taki sposób, w wyniku licznych przeniesień i podziałów zbiorów muzealnych we Lwowie, ukształtowały się cztery znaczne kolekcje judaików: w Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego, Muzeum Historycznym, Muzeum Historii Religii i Galerii Sztuk Pięknych.

Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Halina Róžańska.

---

<sup>36</sup> Jeszcze jedna akcja przekazania dzieł malarstwa z kolekcji Goldsteina miała miejsce w 1967 r. Por. PETRIAKOWA F. S.: *Jewrejskoje muzejnoje dielo*, s. 275.

<sup>37</sup> Informacja o kolekcji judaików Lwowskiej Galerii Sztuk Pięknych została podana w katalogu wspomnianej już wystawy: *Obrazy znykłocho switu: Jewreji Schidnoji Hałyczyny (seredyna XIX st. – persza tretyna XX st.)*. Por. GLEMBOCKAJA G.: *Judaica. Z istorii prywatnogo ta muzejnogo kolekcionuwannia u Lwowi*, s. 18-19.

<sup>38</sup> Kolekcjom judaików Lwowskiego Muzeum Historycznego zostały poświęcone badania Pietriakowej. Por. teźże, *Judaica w kolekcyj lwywskiego istoricznego muzeju. Etiud. do zagalnego portreta*, „Naukowi zapiski. Lwiwskij istoricznij muzej” 1999, nr 8, s. 110-112.

<sup>39</sup> Kolekcję judaików Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego rzetelnie opracowała Pietriakowa we wspomnianej już książce *The Collection of Jewish Art of the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov*, s. 75-80 oraz artykule *Jewrejskoje muzejnictwo Schidnoji Hałyczyny XX stolittia*, „Hałycka Brama” 1997, nr 10-11 (34-35), s. 18-20.

<sup>40</sup> Dane o kolekcji judaików Muzeum Historii Religii można uzyskać w publikacjach Glembockiej *Judaica. Z istorii prywatnogo ta muzejnogo kolekcionuwannia u Lwowi*, s. 22 i Pietriakowej *Jewrejskoje muzejnoje dielo*, s. 277-278.

*Weronika Litwin (Warszawa)\**

## **Ochrona dziedzictwa żydowskiego jako czynnik stymulujący rozwój lokalny**

Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego została założona na mocy porozumienia zawartego w 2002 roku przez Związek Gmin Wyznaniowych Żydowskich w RP z zagranicznymi organizacjami żydowskimi. Jej celem jest ochrona materialnego dziedzictwa kulturowego Żydów w Polsce. Nie jest to łatwe zadanie w kraju, w którym gminy żydowskie skupiają zaledwie około czterech tysięcy osób, podczas gdy samych cmentarzy żydowskich jest około 1200.

Opracowując strategię działania przyjęto założenie, że jedyną drogą, która zapewni trwałą ochronę zabytków kultury żydowskiej, jest zaangażowanie w opiekę nad nimi lokalnych społeczności. Dlatego właśnie realizowane projekty zakładają współpracę z miejscowymi władzami, organizacjami pozarządowymi, a także ze szkołami oraz ośrodkami uniwersyteckimi. Zabytki dziedzictwa żydowskiego w Polsce są bezcennym świadectwem wspólnej historii. Powinny pełnić funkcje pozostające w zgodzie z zasadami żydowskiego prawa religijnego i nienaruszające ich godności, ale jednocześnie dostosowane do aktualnych potrzeb mieszkańców. Dzięki projektom Fundacji opieka nad tymi zabytkami staje się czynnikiem aktywizującym lokalne społeczności, a one same zaczynają przyciągać turystów, stymulując w ten sposób gospodarczy rozwój regionu.

### **1. Szlak Chasydzki**

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Fundację jest projekt „Szlak Chasydzki – rozwój turystyki profilowanej, wykorzystującej wielokulturowe dziedzictwo polskie i ukraińskie”<sup>1</sup>. Jego celem jest stworzenie międzynarodowego szlaku turystycznego prowadzącego przez południowo-wschodnią Polskę oraz zachodnią Ukrainę. Projekt realizowany jest w ścisłej współpracy z samorządami oraz organizacjami pozarządowymi z 17 gmin z terenu województw lubelskiego i podkarpackiego.

---

\* Pracownik Fundacji Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego w Warszawie.

<sup>1</sup> Projekt jest realizowany dzięki wsparciu finansowemu PHARE 2003 Unii Europejskiej Interreg III A.

Najważniejszym punktem szlaku jest Zamość. W renesansowej synagodze, należącej do kompleksu urbanistycznego wpisanego na listę Światowego Dziedzictwa UNESCO, zostanie utworzone profesjonalnie wyposażone Centrum Informacji Turystycznej Szlaku Chasydzkiego oraz multimedialne Muzeum Żydów Zamościa i Okolic. W budynku znajdą swoją siedzibę także lokalne organizacje pozarządowe zajmujące się kulturą.

## 2. Przywróćmy Pamięć

Równoległe z omawianym wyżej projektem Fundacja realizuje program edukacyjny „Przywróćmy Pamięć”<sup>2</sup>. W roku szkolnym 2005/2006 w programie wzięło udział 40 szkół, w roku 2006/2007 będzie ich blisko 100.

W ramach tego programu uczniowie szkół ponadpodstawowych z całej Polski poznają wielokulturową historię swojej miejscowości, a także tradycję i kulturę żydowską; zadanie to ułatwiają im organizowane przez Fundację liczne szkolenia. Uczniowie realizują działania publiczne, których celem jest przywrócenie lokalnej społeczności pamięci o jej wielokulturowym dziedzictwie. Nawiązują efektywną współpracę z samorządami, lokalnymi organizacjami pozarządowymi, przedsiębiorstwami, a także z mediami. Integralną częścią ich działań jest też opieka nad miejscowymi cmentarzami żydowskimi.

## 3. Portal internetowy „Polin. Dziedzictwo Polskich Żydów”

Kolejne ważne przedsięwzięcie to przygotowanie portalu internetowego<sup>3</sup>, prezentującego historię społeczności żydowskich w Polsce ([www.polin.org.pl](http://www.polin.org.pl)). W prace zaangażowani są naukowcy i studenci z ośrodków akademickich całej Polski, m.in. z uniwersytetów w Krakowie, Łodzi, Warszawie i Wrocławiu.

Portal będzie zawierał informacje dotyczące zabytków oraz historii społeczności żydowskich w poszczególnych miejscowościach. Docelowo umieszczone zostaną na nim noty informacyjne dotyczące około 1200 miejscowości (w pierwszej kolejności położonych na terenie województwa lubelskiego i podkarpackiego). Notom będzie towarzyszyć bogaty materiał wizualny: fotografie archiwalne i współczesne oraz

---

<sup>2</sup> Program realizowany jest ze środków Funduszu Inicjatyw Obywatelskich oraz Fundacji Bankowej im. Leopolda Kronenberga oraz programu „Patriotyzm jutra”.

<sup>3</sup> Praca jest możliwa dzięki wsparciu finansowemu TaskForce for International Cooperation on Holocaust Education, Remembrance and Research, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji oraz The Taube Foundation for Jewish Life and Culture.

trójwymiarowe panoramy obiektów o szczególnym znaczeniu, a także informacje o aktualnie podejmowanych działaniach na rzecz upamiętnienia lub ochrony dziedzictwa żydowskiego.

Umieszczane na portalu materiały przygotowują studenci i absolwenci studiów judaistycznych (dla wielu z nich praca ta i poczynione przy tej okazji spostrzeżenia stają się punktem wyjścia do dalszych, pogłębionych badań naukowych). Portal nie tylko będzie dostarczać rzetelnych informacji o historii społeczności żydowskich w Polsce, lecz także może stać się ważnym czynnikiem aktywizującym środowisko naukowe.

Ochrona spuścizny polskich Żydów jest ogromnym wyzwaniem organizacyjnym i finansowym. Fundacja Ochrony Dziedzictwa Żydowskiego nie byłaby w stanie go podjąć, gdyby nie pomoc wielu partnerów z całej Polski – samorządów, organizacji pozarządowych, szkół i placówek naukowych, lokalnych liderów i wielu głęboko zaangażowanych ludzi dobrej woli. W realizacji projektów uczestniczą (bezpośrednio i pośrednio) tysiące ludzi – mieszkańców miejscowości, w których przez setki lat żyli wspólnie Polacy i Żydzi. Ich zaangażowanie pozwala żywić nadzieję, że materialne ślady kultury żydowskiej zawsze już będą otoczone należnym im szacunkiem.



Joanna Zętar (Lublin)\*

## **Dokumentacja. Edukacja. Projekty artystyczne Działania Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” na rzecz ocalania dziedzictwa kulturowego Żydów lubelskich**

*Magiczne miejsce. W Mieście jest takich kilka, lecz to ma szczególne właściwości.*

*Znajduje się na granicy dwóch odrębnych przestrzeni, dwóch radykalnie odmiennych światów. Jest punktem, w którym chrześcijańskie miasto Górne styka się z Żydowskim Miastem Dolnym. Graniczność jawi się więc jako podstawowa cecha Bramy. Z tego umiejscowienia bierze się cała jej niezwykłość.*

Władysław Panas *Brama*<sup>1</sup>

Brama Grodzka, zwana przed drugą wojną światową Bramą Żydowską, to miejsce, w którym od 1998 roku mieści się samorządowa instytucja kultury: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”. Instytucja ta niemal we wszystkich realizowanych przez siebie projektach nawiązuje do historycznego i symbolicznego znaczenia swojej siedziby, będącej niegdyś przejściem pomiędzy Lublinem chrześcijańskim a żydowskim. Programy realizowane przez Ośrodek można podzielić na trzy rodzaje: dokumentacyjne, edukacyjne i projekty artystyczne.

### **1. Dokumentacja**

Przygotowywanie dokumentacji potrzebnych do remontu zabytkowej Bramy Grodzkiej (rozpoczętego w 1992 roku) i dwóch kamienic do niej przylegających oraz przystąpienie do konkursu Fundacji Kultury „Małe ojczyzny. Tradycja dla przyszłości” zmusiło twórców Ośrodka do zadania sobie pytania o tożsamość miejsca, w którym przyszło im pracować. Stopniowo zdobywali oni wiedzę o lubelskich Żydach i o przeszłości pustych obecnie przestrzeni wokół lubelskiego Zamku, na których niegdyś

---

\* Historyk sztuki, pracownik merytoryczny Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”; koordynator projektu „Zapomniana Przeszłość – Wielokulturowe Tradycje Lubelszczyzny”, współrealizator projektu „Życie Żydów w Europie z dala od metropolii”; współpracownik portalu internetowego <http://www.tnn.pl/pamie.php>, czyli Wirtualnego Centrum Edukacji „Pamięć Lublina”.

<sup>1</sup> Panas W.: *Brama*. [W:] *Brama*. Krupska J. red., Lublin 1997, s. 2.

znajdowała się dzielnica żydowska. Dlatego też, jednym z podstawowych celów rozpoczynającej wtedy swoją działalność instytucji stała się ochrona dziedzictwa kulturowego związanego z siedzibą i otoczeniem Ośrodka, ocalenie od zapomnienia, próba rekonstrukcji atmosfery żydowskiego Lublina sprzed drugiej wojny światowej.

W 1998 roku w Ośrodku zaczęto realizować pierwszy program o charakterze dokumentacyjnym, zatytułowany „Wielka Księga Miasta”. Polegał on na zbieraniu fotografii, relacji mówionych, różnego rodzaju dokumentów (w tym architektonicznych) oraz innych materiałów obrazujących życie codzienne oraz najważniejsze wydarzenia historyczne rozgrywające się w przedwojennym Lublinie. Początkowo był powiązany z akcją społeczną prowadzoną w ścisłej współpracy z lokalnym dodatkiem do „Gazety Wyborczej”, polegającą na przeszukiwaniu domowych archiwów w celu odszukania informacji o Lublinie, którego dziś już nie ma. Dotychczas udało się zebrać (program ten jest realizowany do dnia dzisiejszego) ponad 1500 fotografii przedwojennego Lublina i nagrać ponad 300 godzin wspomnień. Materiały gromadzone w ramach programu tworzą elektroniczne archiwa „Fotografii” oraz „Historii Mówionej”. Archiwa te są tworzone odpowiednio przez: Pracownię Ikonografii i Pracownię Historii Mówionej. Zebrane materiały są punktem wyjścia dla działań o charakterze edukacyjnym i artystycznym.

Archiwizowanie i edukacja połączone są w projekcie „Dom”, polegającym na gromadzeniu informacji o wybranym obiekcie architektonicznym lub ulicy z obszaru dawnej dzielnicy żydowskiej. Dotąd udało się opracować historię kamienicy zlokalizowanej przy ulicy Krawieckiej 41 oraz nieistniejącego dziś fragmentu ulicy Cyruliczej.

## 2. Edukacja

Jednym z pierwszych programów o charakterze edukacyjnym realizowanym w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” był program „Spotkania kultur”, który miał na celu stworzenie płaszczyzny współpracy pomiędzy artystami z Europy Środkowowschodniej. W jego ramach w 1994 roku odbyła się sesja naukowa „Żydzi lubelscy”, która zbierała dotychczasowe informacje związane z historią, zagadnieniami socjologicznymi i kulturą społeczności żydowskiej zamieszkującej Lublin od drugiej połowy XVI w. do drugiej wojny światowej. Pokłosiem sesji była publikacja wydana pod tym samym tytułem<sup>2</sup>. Tematykę związaną z historią żydowskiego Lublina kontynuowano w 1996 roku podczas sesji „Brama Pamięci – Miasto Żydowskie”

---

<sup>2</sup> Por. *Żydzi lubelscy. Materiały z sesji poświęconej Żydom lubelskim (Lublin 14-16 grudnia 1994)* Hawryluk W., Linkowski G. red., Lublin 1996.

Obie konferencje były pierwszymi w Lublinie spotkaniami o charakterze naukowym, mającym jako temat przewodni żydowskie aspekty historii miasta.

W oparciu o prezentowaną w Ośrodku wystawę „Portret Miejsca” została stworzona oferta dla młodzieży lubelskich szkół. Uczniowie nie tylko zwiedzają wystawę, zapoznając się z historią Żydów lubelskich, lecz także uczestniczą w rocznicowych obchodach związanych z rozpoczęciem burzenia lubelskiego getta (16 marca) lub zagładą ludności z getta na Majdanie Tatarskim (9 listopada).

Odpowiadając na zapotrzebowanie nauczycieli realizujących ścieżkę przedmiotową związaną z edukacją regionalną, Ośrodek zorganizował w 2001 roku seminarium „Dziedzictwo kulturowe Żydów na Lubelszczyźnie”. Miało ono charakter wykładowo-warsztatowy i było uzupełnione wycieczką śladami tego dziedzictwa<sup>3</sup>.

Innym spotkaniem o podobnym charakterze była międzynarodowa konferencja „Edukacja dla pojednania”, zrealizowana w 2001 roku przez Ośrodek we współpracy z Carnegie Council w Nowym Jorku i Uniwersytetem Jagiellońskim.

Następna inicjatywa to program internetowy, którego efektem jest portal Wirtualne Centrum Edukacji „Pamięć Lublina”, dostępny pod adresem internetowym [www.pamiecmiejsca.tnn.pl](http://www.pamiecmiejsca.tnn.pl). W chwili obecnej internauta może znaleźć w portalu wiele informacji o lubelskiej społeczności żydowskiej, zawartych głównie w dziale „Brama Pamięci”, w tekstach znajdujących się w Wirtualnej Bibliotece, jak również pośród zdjęć archiwum „Fotografii” oraz „Historii Mówionej”.

Inny projekt popularyzujący informacje o lubelskiej społeczności żydowskiej powstał w ramach europejskiego programu „Kultura 2000”. Nosił on tytuł „Życie Żydów w Europie z dala od metropolii” i był realizowany wraz z instytucjami z Niemiec i Holandii, które podobnie jak Ośrodek poruszają się w obszarze ochrony dziedzictwa kulturowego Żydów. W wyniku projektu powstała trójjęzyczna strona internetowa dostępna w wersji polskiej pod adresem [www.zydzi-zycie.net](http://www.zydzi-zycie.net).

Edukacyjny charakter ma czasopismo „Scriptores” (powstałe w oparciu o kwartalnik „Scriptores Scholarum”). Numery „Lublin” (27) i „Ścieżkami Pamięci” (28), zawierają artykuły przybliżające historię, kulturę i zagadnienia społeczne związane z lubelską społecznością żydowską.

W edukacyjną działalność Ośrodka wpisują się także promocje książek i czasopism, emisje filmów dokumentalnych i reportaży radiowych, spotkania z pisarzami, wystawy plastyczne.

---

<sup>3</sup> Dzięki finansowemu wsparciu Project Guggenheim udało się wydać zbiór scenariuszy lekcji poświęconych tej tematyce. Por. *Dziedzictwo kulturowe Żydów na Lubelszczyźnie. Materiały dla nauczycieli*. Kubiszyn M., Żuk G., Adamczyk-Garbowska M. red. merytoryczna; Żurek S. J. red. metodyczna, Lublin 2003.

### 3. Projekty artystyczne

Początki Ośrodka to działalność alternatywnego Teatru NN, od 1990 do 1996 roku tworzącego przedstawienia (m.in. *Wędrówki niebieskie*, *Zbyt głośna samotność*) oparte na utworach funkcjonujących w drugim obiegu. W 2001 roku Teatr NN rozpoczął realizację nowego projektu teatralnego – cyklu monodramów opartych na motywach opowieści chasydzkich, uzupełnionych elementami folkloru żydowskiego. Aktualnie prezentowane w ramach tryptyku widowiska to: *Był sobie raz...*, *Jak Fajut szukał samego siebie* oraz *Tajbete i demon*.

Do projektów artystycznych zaliczane są także wystawy dokumentalne „Wielka Księga Miasta” (otwarcie w 1998 r.) oraz eksponowana aktualnie we wnętrzach Bramy Grodzkiej wystawa „Portret Miejsca” (otwarcie w 1999 r.). Ta ostatnia jest wystawą multimedialną, która za pomocą fotografii (zdjęcia panoramiczne dzielnicy żydowskiej i zdjęcia dokumentalne poszczególnych domów znajdujących się na jej obszarze) oraz dźwięków (fragmenty Historii Mówionej, dźwięki przedwojennego miasta, piosenki śpiewane w języku jidysz) odtwarza atmosferę i wygląd miasta, które dziś już nie istnieje. Integralną częścią wystawy jest makieta dawnego zespołu staromiejskiego, rekonstruująca dawny układ urbanistyczny miasta żydowskiego oraz ukazująca skalę zniszczeń dokonanych w mieście podczas drugiej wojny światowej.

Nieco inny charakter ma wystawa „Elementarz”, prezentowana na terenie byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku. Odtwarza ona losy czwórki dzieci, które przebywały w tym obozie: dwojga żydowskich, polskiego i białoruskiego.

Wyjątkowe znaczenie pośród projektów artystycznych mają działania realizowane w przestrzeni miasta noszące nazwę „Misteriów Pamięci”. Mają one na celu symboliczne dotknięcie znaczeń pustych dziś przestrzeni wokół Zamku, a przez to przywrócenie utraconej pamięci o nich. Dotychczas zrealizowano sześć misteriów: „Jedna Ziemia – Dwie Świątynie”, „Dzień Pięciu Modlitw”, „Misterium Ulicy Szerokiej”, „Misterium Dzwonu”, „Misterium Światła i Ciemności”, „Poemat o Miejscu”. W misterium „Jedna Ziemia – Dwie Świątynie”, zorganizowanym w 2000 roku podczas Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, wzięli udział Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata oraz Ocaleni z Holokaustu, którzy w obecności prawie trzech tysięcy uczestników składali swoje świadectwa.

Jednym z najważniejszych dla twórców Ośrodka pojęć jest „pamięć”. Znaczenie tego słowa zostało po raz pierwszy zaakcentowane w tytule nagrodzonego przez Fundację Kultury programu „Pamięć – Miejsce – Obecność”. Pamięć została wtedy zdefiniowana jako coś „co powstało ze spotkania różnych kultur”, a także jako to „co uległo zagładzie i zniszczeniu”<sup>4</sup>. Do dziś pojęcie to pojawia się we wszystkich programach i projektach

---

<sup>4</sup> PIETRASIEWICZ T.: Projekt: Pamięć – Miejsce – Obecność. [W:] *Brama*, s. 48.

realizowanych przez Ośrodek, którego twórcy stali się swoistymi strażnikami pamięci o przedwojennym polsko-żydowskim Lublinie. Poprzez zbieranie dokumentów, nagrywanie wspomnień, projekty edukacyjne i działania artystyczne przyczyniają się do upowszechniania wiedzy o tej części Lublina, która niekiedy była zwana Jerozolimą Królestwa Polskiego.

Warto nadmienić, że tematyka związana ze społecznością żydowską, jej historią i kulturą pojawia się także w programach Ośrodka związanych z regionem lubelskim. Dotychczas realizowane projekty: „Zapomniana Przeszłość – Wielokulturowe Tradycje Lubelszczyzny”, „Śladami Singera” (podróż po miejscach obecności pisarza na Lubelszczyźnie) oraz konkurs modelarski „Synagogi Lubelszczyzny” znakomicie wpisują się w działania ocalające zarówno dziedzictwo kulturowe Żydów Lublina jak i całej Lubelszczyzny<sup>5</sup>.

---

<sup>5</sup> O wszystkich przedsięwzięciach Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” można przeczytać m.in. w: PIETRASIEWICZ T.: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. [W:] *Małe ojczyzny. Kultura. Edukacja. Rozwój lokalny*. Theiss W. red., Warszawa 2001, s. 225-247; *Przypadek zamierzony. Dlaczego właśnie Krawiecka 41? O genezie projektu „Krawiecka 41” i działalności Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” rozmowa z Tomaszem Pietrasiewiczem*, „Scriptores” 2003, nr 2 (28), s. 177-201; ZĘTAR J.: *Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN.” – odbudowa i kształtowanie tożsamości miejsca*, „Teki Komisji Architektury, Urbanistyki i Studiów Krajobrazowych”, t. 2 (2006), s. 193-202.

**ZAGŁADA  
ORAZ FORMY JEJ UPAMIĘTNIANIA**

Robert Kuwałek (Lublin)\*

## Sposoby upamiętniania miejsc zagłady Żydów w Polsce i na Ukrainie

Lublin i Lwów były jednymi z najliczniejszych ośrodków żydowskich w przedwojennej centralnej i południowo-wschodniej Polsce w okresie do 1939 roku. Gmina lwowska liczyła zdecydowanie więcej ludności (choć procentowo w Lublinie było ich nieco więcej) – do wybuchu wojny było to blisko 100 000 osób, co dawało trzecie miejsce w międzywojennej Rzeczypospolitej<sup>1</sup>.

Na tym w zasadzie kończą się podobieństwa pomiędzy żydowskim Lublinem i Lwowem. Obydwie społeczności przechodziły różne koleje losu do 1939 roku. Lwów posiadał wielkie tradycje nauki judaistycznej, jednakże od XIX w. był też centrum Haskali – żydowskiego oświecenia oraz idei asymilacji, czego o tradycyjnym Lublinie nie można było powiedzieć. Inne były też tradycje rozwoju gmin, spowodowane między innymi faktem znajdowania się pod różnymi zaborami.

Okres drugiej wojny światowej „zrównał” losy mieszkańców obydwu miast, chociaż nadal istniała pewna różniąca je specyfika. Już sam fakt, że w pierwszych latach wojny Lwów znalazł się pod okupacją sowiecką a nie niemiecką, spowodował, że Żydzi lwowscy nie doświadczyli tego, co było udziałem Żydów lubelskich (w latach 1939-1941). Lwów stał się wówczas jednym z największych ośrodków, w którym znalazło się tysiące uciekinierów, przeważnie z terenu Polski centralnej. Oblicza się, że w czerwcu 1941 roku (w momencie wkroczenia wojsk niemieckich) mogło w nim przebywać nawet do 170 000 Żydów<sup>2</sup>. Z kolei Lublin uniknął wielkich pogromów, jakie dotknęły Żydów lwowskich zaraz na początku okupacji niemieckiej, w których od 30 czerwca

---

\* Historyk; pracownik naukowy Państwowego Muzeum na Majdanku, od 2004 r. kierownik jego filii, którą jest Muzeum – Miejsce Pamięci w Bełżcu; interesuje się Zagładą Żydów polskich w ramach Akcji Reinhardt; stypendysta Fundacji Kościuszkowskiej w United States Holocaust Memorial Museum w Waszyngtonie (2002 r.); wiceprzewodniczący Towarzystwa Polsko-Izraelskiego w Lublinie.

<sup>1</sup> Zgodnie z danymi ze spisu z 1931 r. we Lwowie mieszkało 99 595 Żydów. W tym samym czasie w Lublinie było ich 38 935. Por. JONES E.: *Żydzi Lwowa w okresie okupacji 1939-1945*. Łódź 1999, s. 12; RADZIK T.: *Spółeczność żydowska Lublina w międzywojennym dwudziestoleciu. Obraz statystyczny*. [W:] *Żydzi w Lublinie. Materiały do dziejów spółeczności żydowskiej Lublina*, t. 1. Radzik T. red., Lublin 1995, s. 145.

<sup>2</sup> Wśród uchodźców żydowskich we Lwowie było też bardzo wielu Żydów z samego Lublina i Lubelszczyzny. Por. JONES E., dz. cyt., s. 89.

do 27 lipca 1941 roku zginęło ich ponad 10 000<sup>3</sup>. Można stwierdzić z całą pewnością, że społeczność żydowska Lwowa odczuła o wiele mocniej skutki pierwszych dni okupacji niemieckiej, niż lubelska przez dwa lata egzystencji pod panowaniem tego samego okupanta.

Jednakże od tego czasu los obydwu społeczności był podobny – grabież mienia, nakaz noszenia opasek z Gwiazdą Dawida (Lwów został włączony w system Generalnego Gubernatorstwa, gdzie taki już obowiązywał), przeniesienie do dzielnicy żydowskiej, która do jesieni 1942 roku nie była jeszcze zamkniętym gettem<sup>4</sup>.

W obydwu miastach akcje deportacyjne do obozu zagłady w Bełżcu rozpoczęły się w tym samym czasie – w marcu 1942 roku żydowscy mieszkańcy Lublina i Lwowa stali się pierwszymi ofiarami Akcji Reinhardt i z tych właśnie miast wyruszyły pierwsze transporty do obozu (stał się on największym masowym grobem dla obydwu społeczności)<sup>5</sup>. Większość Żydów lubelskich została tam deportowana do 16 kwietnia 1942 roku. Oblicza się, że w Bełżcu zostało zamordowanych blisko 26 000 Żydów lubelskich i 15 000 lwowskich<sup>6</sup>.

---

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 45-57; POHL D.: *Nationalsozialistische Judenverfolgung in Ostgalizien 1941-1944. Organisation Durchführung eines staatlichen Massenverbrechens*. München 1997, s. 61, 69. Pierwszy pogrom we Lwowie zaczął się 30 czerwca 1941 r., gdy z miasta wycofały się wojska sowieckie, a wkroczyły niemieckie. W otwartych więzieniach odkryto wówczas ciała zamordowanych przez NKWD Polaków, Ukraińców i Żydów. Wykorzystała to propaganda niemiecka i ukraińska, oskarżając Żydów o kolaborację z Sowietami i współudział w masakrach. Pogrom w więzieniach i na ulicach lwowskich miał mieć charakter „spontaniczny”, jednakże został sprowokowany przez Niemców, którzy go filmowali i fotografowali (zachowała się bogata kolekcja wstrząsających zdjęć). Następna fala masowych mordów na Żydach we Lwowie nastąpiła pomiędzy 2 a 6 lipca 1941, gdy do miasta wkroczyła jednostka Einsatzkommando 6 (która dokonała także egzekucji profesorów lwowskich). W dniach 25-26 lipca tego samego roku nacjonałiści ukraińscy zorganizowali kolejny pogrom Żydów we Lwowie, który przeszedł do historii pod nazwą „Dni Petlury”.

<sup>4</sup> W Lublinie do likwidacji getta na Podzamczu, czyli do kwietnia 1942 r., dzielnica żydowska też nie była całkowicie zamknięta. Pewna grupa Żydów, do połowy kwietnia 1942 r., mieszkała wciąż poza jej obrębem. Por. Archiwum państwowego Muzeum na Majdanku (dalej APM), Pamiętniki i relacje, sygn. VII-643, Pamiętnik Idy Gliksztajn.

<sup>5</sup> Przyjmuje się, że deportacje z Lublina i Lwowa do obozu zagłady w Bełżcu rozpoczęły się tego samego dnia – 17 marca, jednakże w literaturze można znaleźć informacje, że „akcja marcowa” we Lwowie rozpoczęła się już 15 marca. Niejasne jest jedynie, czy pierwszy transport ze Lwowa został wysłany tego samego czy następnego dnia, czy też tak jak pierwszy transport lubelski – 17 marca. Por. POHL D., dz. cyt., s. 186; KRUGLOV A.: *Khronika Holokosta v Ukrainie 1941-1944*. Dnepropetrovsk-Zaporozhie 2004, s. 87-88.

<sup>6</sup> Por. POHL D., dz. cyt. s. 188. Spośród nieco ponad 34 000 Żydów, którzy przebywali w getcie lubelskim w 1942 r., większość została deportowana właśnie do Bełżca. Natomiast około 7000-8000 zostało zamordowanych w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Por. KUWAŁEK R.: *Żydzi lubelscy w obozie koncentracyjnym na Majdanku*, „Zeszyty Majdanka”, t. XXII (2003), s. 77-120.



W kolejnych falach deportacji do Bełżca – w sierpniu i listopadzie 1942 roku – ze Lwowa zostało wywiezionych od 55 000 do 65 000 Żydów. Getto lubelskie ostatecznie zlikwidowano 9 listopada 1942 roku. W getcie lwowskim tysiące Żydów dotrwały jeszcze do początków czerwca roku 1943, kiedy to większość z nich została od razu rozstrzelana w pobliżu janowskiego obozu pracy, a część, skierowana do tegoż, była do listopada 1943 roku systematycznie mordowana. Ostatni Żydzi lubelscy, o ile nie przetrwali w kryjówkach, zginęli 3 listopada tego roku, podczas masowej egzekucji więźniów żydowskich wszystkich obozów lubelskich dokonanej na Majdanku w ramach Operacji Erntefest (Dożynki). Podczas tej samej operacji wymordowano żydowskich więźniów w obozie janowskim we Lwowie 19 listopada<sup>7</sup>. W obydwu miastach nastąpiło także zniszczenie śladów obecności żydowskiej. We Lwowie akcja ta postępowała sukcesywnie od 1941 roku, od pierwszych dni okupacji nazistowskiej. Najpierw zburzono większość synagog, na czele z renesansową Synagogą Złotej Róży na Starym Mieście oraz Wielką Przedmiejską i Tempel na Przedmieściu Krakowskim. Zniszczono także obydwa cmentarze żydowskie – Stary, który mieścił się u zbiegu ulic Kleparowskiej i Meiselsa, i Nowy, założony w okresie międzywojennym przy ulicy Janowskiej. W Lublinie proces niszczenia zaczął się po likwidacji getta na Podzamczu (1942 r.).

Do 1944 roku praktycznie całe historyczne centrum Żydowskiego Miasta w Lublinie znikło, a trzy lubelskie cmentarze żydowskie: Stary, Nowy oraz cmentarz na Wieniawie też przestały istnieć. Przetrwały te obiekty, które znajdowały się poza obrębem najbardziej historycznej części Miasta Żydowskiego (bóżnica Chewra Nosim, Szpital Żydowski, Dom Pereca czy budynek Jesziwas Chachmej Lublin)<sup>8</sup>.

We Lwowie dzieło zniszczenia obiektów pozostałych po Żydach było kontynuowane także za czasów sowieckich, po roku 1944. Wobec braku źródeł trudno dzisiaj stwierdzić, które z nich kiedy zostały niszczone. Z pewnością jednak wiemy, że ocalałe z pożogi wojennej nagrobki ze Starego Cmentarza wykorzystano do budowy pomnika Lenina, który stanął na Wałach Hetmańskich. Na samym zaś terenie cmentarza powstał plac targowy – Rynek Krakowski. (Warto zwrócić uwagę na to, że nie ma tam żadnej tablicy pamiątkowej czy informacyjnej, która stwierdzałaby, że w tym miejscu znajdowała się najstarsza nekropolia żydowska Lwowa). Nieco inaczej wygląda sprawa z cmentarzem przy ul. Janowskiej. Istnieje tam wyodrębniona kwatery żydowska,

---

<sup>7</sup> W czasie likwidacji obozu janowskiego zostało rozstrzelanych około 4000-5000 Żydów, ostatnich więźniów tego obozu. Całą liczbę ofiar oblicza się na 60 000-100 000 osób. Tylko w trakcie likwidacji getta lwowskiego, od 1 do 4 czerwca 1943, w obozie tym rozstrzelano około 10 000-12 000 Żydów. Por. KRUGLOV A., dz. cyt. s. 162, 174.

<sup>8</sup> Ruiny Synagogi Maharszala (wysadzonej w powietrze przez Niemców na przełomie 1942 i 1943 r.) zachowały się jeszcze do początku lat 60. XX w., kiedy to zostały rozebrane.

ale zdecydowaną większość pomników stanowią te, które ustawiono tam już po 1945 roku. Chociaż w chaszczach można znaleźć jeszcze jakieś pozostałości przedwojennych macew<sup>9</sup>.

W czasie likwidacji getta zniszczona została praktycznie cała zachodnia część Zamarstynowa, w odwecie za opór, jaki stawiały Niemcom resztki Żydów pozostających w getcie<sup>10</sup>. W tym czasie znikła na przykład dawna ulica Łokietka, gdzie znajdowała się ostatnia siedziba Rady Żydowskiej we Lwowie, na balkonie, której Niemcy powiesili członków tej instytucji<sup>11</sup>.

Po wojnie na terenie tej dzielnicy wiele starych domów zostało wyburzonych, a na ich miejscu postawiono nowe. Dotyczy to zwłaszcza dawnej ulicy Pełtewnej (dzisiaj ulica Czornowoła), gdzie znajdowała się jedna z bram getta.

W czasach sowieckich we Lwowie, jak i w okresie panowania komunizmu w Lublinie, zaczął się okres wypierania z pamięci dawnej społeczności żydowskiej obydwu miast. Dotyczyło to zresztą zarówno całej Polski, jak i ZSRR, gdzie jakiegokolwiek przejawy pamięci o Żydach były ścigane i karane jako przejaw nacjonalizmu (zwłaszcza po 1949 roku). Zapominaniu sprzyjało to, że ocaleni zarówno ze Lwowie, jak i Lublina w większości wyjechali z tych miast, a często w ogóle opuścili kraje swojego zamieszkania. Żydzi lwowscy przyjeżdżali najpierw do Polski, a potem rozpraszali się po całym świecie. Znaczna część Żydów lubelskich, którzy przeżyli Holokaust, wyjechała do Izraela lub do USA. W obydwu miastach żyły jeszcze do lat 60. XX w. grupy ludności żydowskiej (Lwów pod tym względem do dzisiaj góruje nad Lublinem), jednakże w większości wypadków byli to już Żydzi napływowi.

Zaraz po wojnie w samym Lublinie można było czcić pamięć pomordowanych. W 1947 roku np. odbyła się ekshumacja ciał dzieci żydowskich z „Ochronki” i przeniesienie ich na Nowy Cmentarz żydowski. Przed 1949 roku na cmentarzu tym postawiony został pomnik ku czci lubelskich ofiar Zagłady. W Państwowym Muzeum na Majdanku istniał nawet specjalny pawilon żydowski.

We Lwowie co prawda przeprowadzone zostało śledztwo w sprawie zbrodni popełnionych w obozie janowskim, ale w dokumentacji mowa jest o zamordowanych oby-

---

<sup>9</sup> Autorowi tego tekstu udało się znaleźć dwa takie nagrobki. Na jednym z nich jest wyryte po polsku imię i nazwisko pochowanej tam kobiety. Na drugim inskrypcja jest już prawie nieczytelna. Ten cmentarz był niszczone przez Niemców systematycznie. Najpiękniejsze nagrobki – granitowe i marmurowe, wywożono do Niemiec. Ładowano je do pociągów towarowych na stacji Kleparów, tej samej, na której ładowano Żydów deportowanych do Bełżca. Do pracy tej wykorzystywano więźniów żydowskich z obozu przy ul. Janowskiej. Na tym cmentarzu znajdował się także dom przedpogrzebowy w stylu mauretańskim. W okresie istnienia getta przetrzymywano w nim Żydów chorych na tyfus. W sierpniu 1942 r. chorych z tego miejsca wywieziono do Bełżca lub rozstrzelano na miejscu. (Informacje na podstawie wywiadu z anonimowym pracownikiem cmentarza).

<sup>10</sup> Por. JONES E., dz. cyt., s. 121.

<sup>11</sup> Zdjęcie z tej egzekucji znajduje się na ekspozycji stałej w Muzeum – Miejscu Pamięci w Bełżcu.

watelach sowieckich, pomimo iż zdecydowana większość ofiar to Żydzi, do 1939 roku posiadający obywatelstwo polskie<sup>12</sup>. Zresztą o tym, że władze ZSRR koniecznie chciały, by na temat Zagłady panowała cisza, świadczy powojenna historia obozu janowskiego. Aż do 1993 roku ofiary tego jednego z największych obozów pracy na okupowanych ziemiach polskich, a po wojnie na terenie sowieckiej Ukrainy, nie doczekały się upamiętnienia. Do dzisiaj nie ma wstępu na teren właściwego obozu, ponieważ znajduje się tam kolonia poprawcza (a dawniej było więzienie). Kolonia ta podobno przynosi miastu zyski, więc władze nie chcą jej zlikwidować. A z drugiej strony nie ma we Lwowie nacisków oddolnych lub są one zbyt słabe, by zmienić tę sytuację. W 1993 roku władze zgodziły się na postawienie kamienia pamiątkowego ku czci ofiar obozu, ale nie przy wejściu do niego (dawnej fabryki Steinhaus), a poza jego terenem, u wlotu do tzw. Doliny Śmierci, gdzie dokonywana była część egzekucji<sup>13</sup>. Nadal nie ma oficjalnej zgody władz miejskich i obwodowych we Lwowie na wystawienie tam pomnika<sup>14</sup>.

W Lublinie w 1962 roku postawiono (z inicjatywy ocalałych) pomnik ku czci Żydów Lublina i Lubelszczyzny zamordowanych w czasie okupacji nazistowskiej, jednak jego lokalizacja na placu stojącym na uboczu (pomiędzy ulicami Świętoduską i Lubartowską) świadczy o tym, jak ówczesne władze marginalizowały niewygodny dla nich temat. Nie zgodzono się na umieszczenie go przy dzisiejszym Placu Zamkowym (wówczas Placu Zebrań Ludowych), gdzie w czasie wojny znajdowało się centrum getta, ponieważ było to miejsce uroczystości komunistycznych i w ten sposób postument byłby za bardzo wyeksponowany. Pierwotnie władze miejskie chciały zlokalizować pomnik na ukrytym wewnątrz architektury staromiejskiej placyku u zbiegu ulic Rybnej i Noworybnej. Dopiero po długich negocjacjach zgodziły się na umieszczenie go

---

<sup>12</sup> Śledztwo przeprowadzała Nadzwyczajna Komisja do Spraw Badania Zbrodni Popołnionych przez Okupanta Niemieckiego. Przy okazji wykonana została potężna dokumentacja fotograficzna. Niestety, dzisiaj trudno we Lwowie szukać tych dokumentów. Całość akt śledczych wywieziono do Moskwy, gdzie znajduje się do dzisiaj. Ta informacja pochodzi od Józefa Sztatmana, emerytowanego kierownika działu w Archiwum Obwodowym we Lwowie; podobne informacje na temat zamordowanych „obywateli sowieckich” można do dzisiaj znaleźć na niektórych pomnikach stojących w miejscach masowych egzekucji Żydów na terenie Zachodniej Ukrainy i Białorusi, czyli w tych częściach, które przed wojną należały do Polski.

<sup>13</sup> Do 2005 r. na jej terenie znajdowała się psiarnia milicyjna. W roku 2006 milicja opuściła ten teren, ale nadal jest on zaniedbany, a same budynki psiarni stoją zdewastowane. (Obserwacje autora z wyjazdów do Lwowa w latach 2005-2006).

<sup>14</sup> Najbardziej znanym miejscem związanym z Zagładą na Ukrainie, które zostało dotknięte przez celową sowiecką politykę zapomnienia, jest Babi Jar w Kijowie, gdzie we wrześniu 1941 r. Niemcy zamordowali ponad 30 000 Żydów kijowskich. Przez wiele lat nie było tam pomnika. Samo miejsce zostało tak dokładnie przebudowane, że dzisiaj nie przypomina pierwotnego Babiego Jaru. Pobliski cmentarz żydowski, na którym ofiary egzekucji były zbierane, został całkowicie zniszczony na początku lat 60. XX w. O Babim Jarze nie wolno było nawet wspominać. Dopiero na początku lat 90. XX w., już po obaleniu komunizmu, zaczęto przywracać pamięć o tym miejscu.

w miejscu, w którym stoi do dziś<sup>15</sup>. Zagłady Żydów się nie eksponowało, jeśli nie dało się jej wtłoczyć w hasła o internacjonalistycznym charakterze ofiar (jak to było w wypadku ofiar byłych obozów koncentracyjnych w Auschwitz i na Majdanku, czy nawet w obozie zagłady w Sobiborze).

Po 1968 roku nastąpiło całkowite milczenie na tematy żydowskie w Polsce. W dawnym Związku Sowieckim trwało ono dłużej – jeszcze w latach 80. XX w., gdy w Polsce już zaczynały się dyskusje na temat roli Żydów w świadomości historycznej Polaków i gdy pojawiały się pierwsze formy upamiętniania ofiar Zagłady. W obu krajach trwała równocześnie dewastacja obiektów, które ocalały<sup>16</sup>.

W Lublinie, w latach 80. (a dokładnie w 1987 r.), z inicjatywy dr. Symchy Wajsa (dentysty urodzonego przed wojną w Lublinie, który okres okupacji przeżył w Związku Sowieckim, a po wojnie zamieszkał w Warszawie) pojawiły się pierwsze tablice pamiątkowe w miejscach związanych z historią i obecnością Żydów w Lublinie, ale nadal wiele miejsc, zwłaszcza dotyczących Zagłady, nie zostało upamiętnionych – np. Umschlagplatz lubelski<sup>17</sup>, z którego wywiezionych zostało 26 000 Żydów do obozu w Bełżcu, czy obóz pracy przy ulicy Lipowej, który do listopada 1943 roku miał zdecydowanie żydowski charakter, a także dawne Zakłady Plagego-Laśkiewicza przy ulicy Wrońskiej, gdzie w latach 1942-1943 mieścił się kolejny obóz pracy, w którym Żydzi polscy i zagraniczni musieli segregować mienie osób zamordowanych w Bełżcu, Sobiborze, Treblince i na Majdanku. Zresztą miejsca te do dzisiaj słabo funkcjonują w świadomości społecznej mieszkańców Lublina. Nieupamiętnione jest również

---

<sup>15</sup> Obecnie (od roku 2006) trwa tam budowa wielopoziomowego parkingu, w związku z czym pomnik czasowo został przeniesiony w pobliże przedwojennej szkoły żydowskiej dla dziewcząt (obecnie Szkoła Podstawowa nr 24) przy ulicy Niecałej 1. (Wcześniejsze informacje na temat trudności lokalizacyjnych pochodzą z nieopublikowanego wywiadu autora z Izydorem Sznajdmanem z sierpnia 2000 r.).

<sup>16</sup> Przykładem takiej dewastacji może być chociażby nowy cmentarz żydowski w Kołomyi, w obecnym obwodzie iwanofrankowskim (dawne województwo stanisławowskie). W drugiej połowie lat 80. XX w. cmentarz ten decyzją lokalnych władz całkowicie zniszczono. Nagrobki zostały zgarnięte przez buldożer i wrzucone do rzeki, a sam teren cmentarza zamieniono na skwer i boisko szkolne. Ocalał tylko fragment muru, w którym do dzisiaj widoczne są ślady kul – cmentarz ten w czasie okupacji był miejscem masowych egzekucji Żydów oraz Polaków i Ukraińców, którzy pomagali Żydom. Do dzisiaj nie ma w tym miejscu żadnej tablicy pamiątkowej. (Informacje na podstawie przeprowadzonych przez autora w Kołomyi w sierpniu 2006 r. rozmów z mieszkańcami oraz wywiadu z Borysem Bojko).

<sup>17</sup> W 1993 r. teren dawnego Umschlagplatzu (przy ul. Turystycznej), na miejscu którego po wojnie mieściły się Zakłady Mięsne, został nieco uporządkowany, a przedstawiciele warszawskiej Gminy Wyznaniowej Żydowskiej zainstalowali tam skromną tablicę pamiątkową, natomiast z torowisk zbudowano symboliczny pomnik. Dostęp do tego miejsca zawsze wymagał zgody ze strony dyrekcji zakładu, a następnie likwidatora tego przedsiębiorstwa, pomimo że ustawa o miejscach pamięci gwarantuje na nie wolny wstęp. W 2005 r. rozpoczęła się dyskusja na temat losów tego miejsca. Miało ono zostać uporządkowane, mówiło się nawet o nowym sposobie upamiętnienia. Niestety, teren ten przeszedł w ręce prywatne i nowy właściciel, mimo dokumentacji, a także świadectw żyjących jeszcze przedwojennych mieszkańców Lublina, zaczął kwestionować historyczność tego miejsca.

dawne getto szczątkowe na Majdanie Tatarskim oraz miejsce egzekucji dzieci żydowskich z „Ochronki”, które znajduje się na Tatarach. Na miejscu tego ostatniego jest obecnie skwer i boisko sportowe.

We Lwowie proces upamiętniania rozpoczął się w 1993 roku, gdy za mostem (dawną bramą getta) przy ulicy Pełtewnej stanął pomnik upamiętniający ofiary getta. Powstał on z inicjatywy dawnych, ocalonych żydowskich mieszkańców Lwowa, bądź krewnych tych, którzy nie przeżyli, a których nazwiska zostały na nim umieszczone. Pojawiły się także tablice w miejscach, gdzie znajdowały się synagogi. Tablice ufundowali dawni żydowscy mieszkańcy Lwowa, dzisiaj mieszkający zagranicą<sup>18</sup>. Pojawił się też kamień pamiątkowy przy ulicy Janowskiej, o którym była już mowa, oraz tablica upamiętniająca deportacje ze Lwowa i Galicji do obozu zagłady w Bełżcu, zainstalowana na budynku Dworca Kleparowskiego (w pobliżu niego mieścił się lwowski Umschlagplatz).

W Bełżcu, największym cmentarzysku Żydów Lublina i Lwowa, pierwszy pomnik postawiono w 1963 roku, a więc dwadzieścia lat po likwidacji obozu. Do lat 80. XX w. nie było tu żadnej informacji, że 99% ofiar obozu stanowili Żydzi, przeważnie obywatele polscy, a jego teren był zdewastowany i zapomniany. Od 2004 roku istnieje tam nowy pomnik i muzeum, w którym jest specjalne miejsce poświęcone pomordowanym w czasie wojny Żydom lubelskim i lwowskim. Wielu mieszkańców Bełżca i jego okolic nie ma świadomości, że muzeum upamiętnia część historii Polski, a nie jedynie tragiczny los żydowskiej części jej społeczeństwa. Niestety taka sytuacja dotyczy nie tylko tego miejsca...

---

<sup>18</sup> Miejsce po dawnej Synagodze Tempel zostało upamiętnione z inicjatywy Aleksandra Sarela (Czobana) z Izraela, dawnego mieszkańca Lwowa. Jego ojciec był znanym adwokatem lwowskim i zginął w obozie w Bełżcu, dziadek został zamordowany podczas pogromu w 1941 r. we Lwowie. Sam Sarel wraz z siostrą przeżył Zagładę, ukrywając się w okolicach Lwowa. Razem z grupą byłych mieszkańców Lwowa żyjących dzisiaj w Izraelu zainstalował jeszcze kilka innych tablic upamiętniających Żydów lwowskich, m.in. na Dworcu Kleparowskim, skąd w 1942 r. odchodziły transporty do Bełżca. (Informacje na podstawie wywiadu przeprowadzonego w październiku 2006 r. z Viktorią Venediktową).

Anna Ziębińska-Witek (Lublin)\*

## Obrazowanie Pamięci – Holokaust w muzeach

„Pamięć jest zdolnością do przywołania i przedstawienia informacji z przeszłości”<sup>1</sup>. Jednak wspomnienia zmieniają się w czasie. Zwykle korygowane są tak, by pasowały do nowo powstałych okoliczności<sup>2</sup>. Oprócz wspomnień indywidualnych istnieje coś, co nazywamy pamięcią zbiorową. Według niektórych badaczy jest ona ahistoryczna, a nawet antyhistoryczna. Pojmowanie czegoś na sposób historyczny oznacza uświadamianie sobie kompleksowości zagadnienia, umiejętność postrzegania danego wydarzenia czy zjawiska z wielu perspektyw, akceptację niejednoznaczności (włączając w to niejednoznaczność moralną). W przeciwieństwie do rozumowania historycznego, pamięć zbiorowa – kolektywna<sup>3</sup> upraszcza wydarzenia, postrzegając je z jednej, zaangażowanej perspektywy, nie toleruje niejednoznaczności, redukuje zjawiska do mitycznych archetypów. Zgodnie ze słowami Ewy Domańskiej, postmodernizm uznał pamięć za „uzdrawiające lekarstwo i narzędzie odkupienia” oraz „wyzwolenia” grup, które historia pozbawiła głosu. Historia jawi się tu jako instrument nacisku identyfikowany z modernizmem, państwem, imperializmem, scjentyzmem i antropocentryzmem<sup>4</sup>. W wypadku nazistowskiego ludobójstwa coraz częściej mamy do czynienia ze zjawiskiem, które Marianne Hirsch nazwała „post-pamięcią”, a James E. Young „pamięcią pamięci świadków” tworzącą „przeszłość zastępczą”. Pokolenia powojenne nie znają samych wydarzeń, ale raczej liczne narracje historyczne, powieści i utwory poetyckie, fotografie, filmy oraz świadectwa zarejestrowane na taśmach wideo. W wymiarze etycznym generacja ta sądzi, że wykorzystywanie Holokaustu do tworzenia różnych form rozrywki, np. komiksów, czy filmów komediowych opartych na nim, nie

---

\* Adiunkt w zakładzie Kultury i Historii Żydów UMCS; zajmuje się problematyką prezentacji Holokaustu w historiografii, literaturze, filmie i muzeach; autorka wielu publikacji, m.in. książki *Holocaust. Problemy przedstawiania* (2005) oraz przekładu studium Berela Langa *Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea* (2006).

<sup>1</sup> KAVANAGH G.: *Making Histories, Making Memories*. [W:] *Making Histories in Museums*. Kavanagh G. red., London – New York 1999, s. 7.

<sup>2</sup> Por. THELEN D.: *Memory and American History*, „Journal of American History” 1989, nr 75. Podają za: KAVANAGH G., art. cyt., s. 8.

<sup>3</sup> Koncepcję „pamięci kolektywnej” Maurica Halbwachsa przytaczam za: NOVICK P.: *The Holocaust in American Life*. Boston – New York 1999, s. 3-4.

<sup>4</sup> Por. *Pamięć, etyka i historia*. Domańska E. red., Poznań 2002, s. 16.

jest refleksją nad tą zbrodnią, ale jej dalszym ciągiem. W wymiarze zaś historycznym uważa, że doszukiwanie się estetycznych, religijnych, czy politycznych powiązań pomiędzy Zagładą i odkupieniem może w umysłach morderców stanowić usprawiedliwienie dla terroru<sup>5</sup>.

Dokonująca się współcześnie zmiana paradygmatu upamiętniania i reprezentowania przeszłości stawia nowe zadania przed muzeami i miejscami pamięci. Muzea (i historie w nich tworzone) są jednym ze sposobów, w jaki człowiek odnosi się do zagadnień i idei związanych z nim samym i jego przeszłością. Wystawy nie tyle wyjaśniają przeszłą rzeczywistość, ile ją interpretują w kontekście teraźniejszych społecznych i indywidualnych doświadczeń autora ekspozycji. Przeszłość przedstawiana w muzeach nie jest faktycznie tym, co się wydarzyło, nie jest prawdą o przeszłości, ale jedynie koncepcją, w rzeczywistości nieosiągalną lub może nieistniejącą, czymś, co Canizzo nazwał „rzeczywistością wynegocjowaną”<sup>6</sup>. Jest raczej produktem teraźniejszości, odzwierciedla obecne założenia i sądy twórcy pokazu. Piotr Unger pisze:

Zasadniczym środkiem przekazu stosowanym przez wszelkie muzea jest eksponat – [czyli] zabytek lub dokument związany z konkretną działalnością człowieka w przeszłości. Rolę informacyjną odgrywają jednak nie pojedyncze przedmioty znajdujące się w salach muzealnych, lecz odpowiednie ich zespoły utworzone według określonej zasady i zgodnie z założoną z góry myślą przewodnią, czyli ekspozycja muzealna. Na tę ekspozycję składają się nie tylko same eksponaty usystematyzowane w zespoły, ale również wystrój architektoniczno-plastyczny oraz wiele materiałów pomocniczych, takich jak mapy, plany, wykresy, teksty objaśniające itp. Dzięki tym wszystkim elementom ekspozycja staje się pewną formą narracji historycznej [...]<sup>7</sup>.

W konsekwencji rola twórcy wystawy jest niezwykle ważna, a historie przedstawione w muzeach mają umacniać lub legitymizować dominujące społeczne i polityczne normy teraźniejszości<sup>8</sup>. Musimy więc uznać, że historia przedstawiona w muzeum opowiada w takiej samej mierze o przeszłości, jak i o teraźniejszości, o tym co ludzie wiedzą, jak i o tym, co czują, o faktach, ale i o reakcjach na nie i odpowiedziach<sup>9</sup>. To właśnie tu, w muzeum, oficjalne i formalne wersje przeszłości zwane historią – których wykładnią są ekspozycje – spotykają się z doświadczeniem indywidualnym zwanym pamięcią, nośnikiem której są sami odwiedzający<sup>10</sup>.

<sup>5</sup> Por. YOUNG J. E.: *At Memory's Edge. After – Images of the Holocaust in Contemporary Art and Architecture*. New Haven – London 2000, s. 2.

<sup>6</sup> CANIZZO J.: *How Sweet It Is. Cultural Politics in Barbados*, „Muse” 1987, Winter. Cyt. za: KAVANAGH G., art. cyt., s. 6.

<sup>7</sup> UNGER P.: *Muzea w nauczaniu historii*. Warszawa 1988, s. 17.

<sup>8</sup> Por. SHANKS M., TILLEY C.: *Re-Constructing Archaeology. Theory and Practice*. London 1992. Cyt. za: OWEN J.: *Making Histories from Archaeology*. [W:] *Making Histories in Museums*, s. 203.

<sup>9</sup> Por. KAVANAGH G.: *Preface*. [W:] *Making Histories in Museums*, s. XII – XIII.

<sup>10</sup> Por. KAVANAGH G., art. cyt., s. 1.

Rdzeniem publicznej prezentacji historycznej jest określona strategia interpretacyjna, konieczna dla wykreowania pewnej wizji przeszłości i będąca rezultatem kompromisu osiągniętego między trzema uczestniczącymi w przedsięwzięciu podmiotami, którymi są rzeczywisty jego twórca (historyk, designer), sponsor i zwiedzający. Ten pierwszy musi brać pod uwagę z jednej strony wymagania sponsora (prywatnego lub państwowego), a z drugiej potrzeby tych ostatnich. Presja z dwóch stron ogranicza wolność działań. Sponsorzy mają często dominujący wpływ na interpretację z perspektywy politycznej, wpływ, który ma skłonność do mistyfikowania raczej niż wyjaśniania relacji między przeszłością a teraźniejszością, do zabezpieczenia, a nie podważania obowiązującego status quo. Publiczność jest również stroną aktywną (nawet jeśli w mniej bezpośredni sposób). Większość publicznych prezentacji historycznych jest „produkowana” na rynek, jak towar, a jej „klienci” mają swoje przekonania i oczekują ich potwierdzenia. Twórcy, którzy chcieliby zmienić zdanie publiczności w jakiejś kwestii, muszą postawić na innowację<sup>11</sup>. Im więcej jest osobistych i emocjonalnych powiązań odbiorcy z danym tematem, tym większa siła identyfikacji, którą można wykorzystać, by stworzyć ekspozycję dramatyczną i pełną znaczeń. Z drugiej strony, zbytne poleganie na emocjach odwiedzających, może utrudnić osiąganie pewnych celów i ograniczyć otwartość publiczności na nowe historyczne interpretacje<sup>12</sup>. Jedynym wyjściem byłaby tu całkowita rezygnacja z podziału na: aktywny nadawca – pasywny odbiorca, i stworzenie aktywnego procesu interpretacyjnego.

Według Sheldona Annisa muzeum ma ucieleśniać trzy formy symbolicznej przestrzeni. Przede wszystkim spełniać wymagania formalne w sensie intelektualnym, to znaczy, że ekspozycja ma być badana, analizowana i ma służyć rozwojowi. Jest to tzw. przestrzeń poznawcza (*cognitive space*), która powinna zawierać bogate materiały dowodowe, interesujące interpretacje (całkowita suma wielu poziomów rozumienia i produkt ostateczny wielu niewidzialnych rąk). Przestrzeń ta jest dominującą i najbardziej widoczną częścią historii w muzeum, najbardziej oczywistym elementem przestrzeni muzealnej. Drugi rodzaj to przestrzeń społeczna (*social space*), w której odwiedzający się włączają bez względu na naturę ekspozycji. Akt, w którym współuczestniczą poprawia więzi społeczne budowane w ciągu życia. Część z nich tworzy się poprzez dzielenie doświadczeniami związanymi z wizytą w muzeum (a w szczególności wywołanymi przez nią zbiorowymi wspomnieniami). Mogą być one zgodne lub sprzeczne z oferowaną przez ekspozycję wizją przeszłości lub, ostatecznie – tylko lekko związane z tematem wystawy. Jednak głównym powodem, dla którego muzeum

---

<sup>11</sup> Por. WALLACE M.: *The Politics of Public History*. [W:] WALSH K.: *The Representation of the Past Museums and Heritage in the Post-Modern World*. London – New York 1992, s. 42-43.

<sup>12</sup> Por. FRISCH M. H., PITCAITHLEY D.: *Audience Expectations as Resource and Challenge. Island as Case Study*. [W:] *Past Meets Present. Essays about Historic Interpretation and Public Audiences*. Blatti J. red., Washington D. C. 1987, s. 157-158.



może być potężnym bodźcem dla pamięci ludzkiej, jest przestrzeń nazwana przez Annisa przestrzenią marzeń (*dream space*), która pozwala na poboczne i twórcze myślenie, uruchomienie fantazji i może otworzyć furtkę dla refleksji i uczuć dawno pogrzebanych. Kiedy znajdujemy się w muzeum, ludzkie ciała i umysły przemierzają owe trzy przestrzenie<sup>13</sup>.

Muzea utworzone na terenach byłych obozów koncentracyjnych i obozów zagłady są miejscami szczególnymi. Często nazywa się je historycznymi nowego typu, gdyż – jak stwierdza Tomasz Kranz – problematyka, którą się zajmują, nie dotyczy wyłącznie historii, ale i innych dziedzin, takich jak socjologia, psychologia społeczna i antropologia. Oprócz moralnych i historycznych zobowiązań, jakie placówki te mają spełniać wobec ofiar i ocalałych, spoczywa na nich odpowiedzialność za kształt świadomości i pamięci historycznej współczesnych pokoleń<sup>14</sup>. Kranz pisze, że:

[...] są [one] instytucjami wielofunkcyjnymi i wielowymiarowymi. Pełnią bowiem funkcję nośników przeszłości, komponentów kultury pamięci, podmiotów komunikacji historycznej i ośrodków oddziaływania społecznego. Z punktu widzenia kultury materialnej są zaś cmentarzyskami, relikdami i pomnikami. Oddziałują więc zarówno na sferę emocjonalną, jak i poznawczą<sup>15</sup>.

Według Younga, w przeciwieństwie do monumentów umiejscowionych daleko od miejsc Zagłady, pozostałości obozów śmierci i obozów koncentracyjnych zdają się niwelować różnicę pomiędzy nimi samymi a tym, co mają upamiętniać. W owej „retoryce ruin” te miejsca nie tyle wskazują na przeszłe wydarzenia, ile sugerują, że są częścią tych wydarzeń<sup>16</sup>. Kranz nazywa to pomostem pomiędzy przeszłością i terażniejszością, a także zauważa szczególną aurę tych miejsc i olbrzymią siłę, „która tkwi w zachowanych reliktach, emanuje w momencie zetknięcia się z nimi, determinując silnie sposób postrzegania i przeżywania przeszłości”<sup>17</sup>. Jednak w takim pojmowaniu miejsc pamięci kryje się niebezpieczeństwo ich zbytnej metaforyzacji – część brana

---

<sup>13</sup> Por. ANNIS S.: *The Museum as a staging ground for symbolic action*, „Museum” 1987, nr 151. Cyt. za: KAVANAGH G., art. cyt., s. 3- 4.

<sup>14</sup> Por. KRANZ T.: *Edukacja historyczna w miejscach pamięci. Zarys problematyki*. Lublin 2002, s. 38-39.

<sup>15</sup> Tamże, s. 38. Kulturę pamięci – według tego badacza – „pojmuje się [...] najczęściej jako ogół powszechnie akceptowanych zwyczajów, znaków i pojęć dotyczących obcowania z przeszłością, a w szerszym rozumieniu procesu komunikacji historycznej. Kultura pamięci odzwierciedla preferencje historyczne danej wspólnoty i jej wyobrażenia o własnej historii, tworząc wraz z innymi postaciami pamięci, w tym przede wszystkim nauką historyczną, określony repertuar form i treści, za pomocą których wyrażany jest stosunek do przeszłości i uzewnętrzniany sposób jej przeżywania”. Tamże, s. 19.

<sup>16</sup> Por. YOUNG J. E.: *The Texture of Memory. Holocaust Memorial and Meaning*. New Haven – London 1993, s. 120-121.

<sup>17</sup> KRANZ T., dz. cyt., s. 40.

jest za całość. Według Aleidy Assman stosunek między historią a współczesnością nie opiera się tu na ciągłości:

W miejscu pamięci określona historia nie poszła dalej, lecz została mniej lub bardziej gwałtownie przerwana. Przerwana historia materializuje się w ruinach i reliktach, które odbijają się od otoczenia jako obce pozostałości. To, co przerwane, zastygło w pozostałościach i pozostaje bez związku z lokalnym życiem teraźniejszości, które nie tylko potoczyło się dalej, lecz przeszło nad tymi pozostałościami – z większą lub mniejszą nieuwagą – do porządku dziennego<sup>18</sup>.

W muzeach powstałych na terenach byłych obozów koncentracyjnych i obozów zagłady, głównym komponentem matrycy narracyjnej jest sam teren, a także pozostałości materialne tam się znajdujące, takie jak: ogrodzenia z drutu kolczastego, wieże strażnicze, baraki, budynki gospodarcze i administracyjne, krematoria, komory gazowe. Irena Grzesiuk-Olszewska stwierdza:

W takim założeniu pomnika martyrologicznego – widz jest nie tylko biernym odbiorcą, lecz wciągnięty w parateatralną kompozycję przestrzenną, staje się współaktorem przeżywającym to, co mu autor – reżyser tego osobliwego spektaklu narzuca<sup>19</sup>.

Obozy śmierci podczas wojny i zagłada ludzi (czyli miejsca i wydarzenia) silnie się ze sobą wiązały – były jakby jedną kategorią. Wraz z upływem czasu miejsca i wydarzenia stopniowo się od siebie oddalały. Te pierwsze, choć nieme, pozostały na zawsze obecne, realne w swojej fizyczności. Te drugie zdają się coraz bardziej należeć do innego świata. Tylko świadomy akt pamięci może je znowu połączyć z miejscem, gdzie się wydarzyły. Jednak i miejsca zagłady same w sobie są pozbawione tego, co Pierre Nora nazwał „wolą pamiętania”<sup>20</sup>. Znaczy to, że bez tej woli są one niczym więcej niż fragmentem krajobrazu, pozbawionego znaczenia i rangi. Kiedy pamięć o ludziach zostaje zredukowana do skrawków rzeczy, które do nich należały, bezpowrotnie tracone są wspomnienia o ich życiu, związkach, rodzinach, edukacji, tradycji, wspólnocie, którą tworzyli.

Dodatkowym problemem jest postępujące redukowanie rzeczywistych miejsc pamięci do przestrzeni turystycznych konstruowanych selektywnie, co często powoduje destrukcję tych miejsc oraz trywializację przeszłości z nimi związanej. Według Tima Cole'a z taką redukcją mamy do czynienia w wypadku byłego nazistowskiego obozu

---

<sup>18</sup> ASSMANN A.: Erinnerungsorte und Gedächtnislandschaften. [W:] *Erlebnis – Gedächtnis – Sinn. Authentische und konstruierte Erinnerung*. Loewy H., Moltmann B. red., Frankfurt/Main 1996. Cyt. za KRANZ T., dz. cyt., s. 40.

<sup>19</sup> GRZESIUK-OLSZEWSKA I.: *Polska rzeźba pomnikowa w latach 1945-1995*. Warszawa 1995. Cyt. za: KRANZ T., dz. cyt., s. 41.

<sup>20</sup> NORRA P.: *Between Memory and History. Les Lieux de mémoire*, „Representations” 1989, nr 26. Cyt. za: YOUNG J. E., dz. cyt., s. 119.

Auschwitz-Birkenau, gdzie wykreowano centrum turystyczne, które nazwał „Auschwitz mitycznym”. Podczas wojny Auschwitz był siecią około 40 obozów satelickich i trzech obozów głównych (Auschwitz I, Auschwitz II – Birkenau i Auschwitz III – Monowitz), które różniły się wielkością i funkcjami. Auschwitz mityczny jest całością zapożyczającą elementy wszystkich historycznych obozów, a w szczególności Auschwitz I oraz Auschwitz II, w ten sposób kreując pewną wymaginowaną rzeczywistość. Auschwitz I – dzisiaj przede wszystkim miejsce odwiedzane przez turystów – był w czasie wojny więzieniem i siedzibą administracji całej sieci podobozów. Tutaj więzieni byli przede wszystkim polscy intelektualiści, więźniowie polityczni i radzieccy jeńcy wojenni. W Auschwitz II głównie mordowano Żydów i Cyganów, Auschwitz III to obóz pracy na usługach niemieckiego koncernu chemicznego IG Farben. Auschwitz mityczny zaciera lub lekceważy te geograficzne i funkcjonalne różnice<sup>21</sup>. Skutkuje to również zacieraniem różnic między więźniami, tzw. homogenizacją więźniów i kreacją jednego więźnia Auschwitz<sup>22</sup>. Kreowane dla turystów Auschwitz wciąż wywołuje kontrowersje na temat żydowskości lub polskości obozu. (Niektórzy sugerują przeprowadzenie wyraźnego podziału na polski – Auschwitz I i żydowski – Auschwitz II, ale może to spowodować wykluczenie innych ofiar, np. Cyganów). Tak czy inaczej, powrót do historycznej i geograficznej złożoności kompleksu Auschwitz i odejście od Auschwitz mitycznego, poza innymi aspektami związanymi z pamięcią, wydaje się jedynym sposobem na rozwiązanie obecnych konfliktów, jak również obalenia kłamliwych twierdzeń rewizjonistów, np. dotyczących komory gazowej i krematorium w Auschwitz I<sup>23</sup>. Zwiedzanie „Auschwitz-Land” przypomina typową wędrowkę krajoznawczą, podczas której turysta przechodzi, w zależności od tego gdzie się znajduje, „od jednego zabytku architektury kościelnej do następnego lub – w muzeum – od jednej szyby wystawowej do następnej, czy od obrazu do obrazu lub – na ulicy – od słynnego placu do historycznej fontanny, ledwie zerknie na wystawę lub monument: głównie zajęty jest czytaniem przewodnika, napisów objaśniających i upamiętniających lub też słucha nagranej kasety. Najważniejsze jest tu to, co mu mówią, że w tej chwili widzi”<sup>24</sup>.

Z jeszcze inną sytuacją mamy do czynienia w Muzeum Holokaustu w Waszyngtonie. Auschwitz przedstawione w tym muzeum jest z kolei *simulacrum*, rzeczywistością nie tyle fałszywą (jak twierdzi Omer Bartov<sup>25</sup>), ile zastąpioną znakami rzeczywistości<sup>26</sup>.

---

<sup>21</sup> Por. COLE T.: *Selling the Holocaust. From Auschwitz to Schindler. How History Is Bought, Packaged and Sold*. New York 1999, s. 105-106.

<sup>22</sup> Liczby ofiar całego kompleksu Auschwitz to: 960 000 Żydów, 70-75 000 Polaków, 21 000 Cyganów, 15 000 radzieckich jeńców i 10-15 000 innych. Por. tamże, s. 107.

<sup>23</sup> Por. tamże, s. 109.

<sup>24</sup> HORNE D.: *The Great Museum. The Re-Presentation of History*. London – Sydney 1984, s. 10.

<sup>25</sup> Por. BARTOV O.: *Murder In Our Midst. The Holocaust, Industrial Killing and Representation*. New York – Oxford 1996, s. 182.

<sup>26</sup> Por. BAUDRILLARD J.: *Symulakry i symulacja*, przeł. S. Królak, Warszawa 2005, s. 7.

Twórcy wystawy wykreowali „świat obozów koncentracyjnych”, używając autentycznych artefaktów oraz replik przedmiotów pochodzących z rzeczywistych obozów Auschwitz I i Auschwitz II, i ustawiając je tak, by pasowały do ich wizji (przykładowo: mijamy wagon służący do przewożenia Żydów wypożyczony z Trebłinki, następnie przechodzimy przez bramę z napisem *Arbeit macht frei* – taką, jak w Auschwitz I – i kierujemy się w stronę rekonstrukcji drewnianych baraków z Auschwitz II, potem oglądamy komory gazowe z Auschwitz I, krematorium zaś jest repliką z obozu w Mauthausen). Podważając różnicę pomiędzy tym, co prawdziwe i tym, co fałszywe, tym co rzeczywiste i tym, co wyobrażone, stworzono symulację<sup>27</sup>, która ma przybliżyć odwiedzającym doświadczenie Zagłady. Jeden z *designerów* ekspozycji, Ralph Appelbaum, powiedział:

[...] zrozumieliśmy, że jeśli zmusimy ludzi do przejścia z normalnego życia, jakie prowadzą, do gett, z gett do pociągów, z pociągów do obozów, na terenie obozów odpowiednimi drogami, aż do samego końca [...], jeśli odwiedzający będą mogli przebyć tę samą podróż, zrozumieją historię, ponieważ jej doświadczą<sup>28</sup>.

Leon Weissberg w swoim twierdzeniu posunął się jeszcze dalej: „z pomocą rządu Stanów Zjednoczonych i Rady Muzeum Holokaustu Auschwitz przychodzi do ciebie”<sup>29</sup>. Podróż oczywiście nie jest realna, spacerujemy po wirtualnym świecie obozu, który w takiej formie nigdy nie istniał i nawet przez moment nie zapominamy, że jesteśmy w muzeum, nie przebywamy więc drogi, jaką przechodzili ludzie skazani na zagładę, lecz odbywamy podróż, tak jak dziesiątki tysięcy turystów.

W muzeach historycznych – do takich zaliczają się też muzea Holokaustu – spotykamy wystawy narracyjne: przed oczyma publiczności rozwija się opowieść o Zagładzie. Należy pamiętać o niebezpieczeństwach tkwiących w konstruowaniu takich linearnych narracji. Chodzi o nadanie historii zakończenia – w Muzeum Holocaustu jest to wyzwolenie obozów i wyjazd ocalałych do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczną nowe życie, w Yad Vashem – odrodzenie się państwa Izrael. Takie zamknięcie opowieści ma swoje konsekwencje – zamiast obnażać złożoność zjawiska i jego bezsensowność, prezentuje je jako zrozumiałe, szczególnie zrozumiałe w ramach takich pojęć jak „odrodzenie”, czy „wyzwolenie”. W jakiś sposób Holokaust jest przedstawiany wtedy jako środek do celu, a nie cel sam w sobie.

Wiele badań nad muzeami opiera się na ugruntowanych, choć często niesprawdzonych przesłankach. Należy tu włączyć przekonanie, że muzeum stanowi neutralną przestrzeń, nie zawierającą niczego poza treścią napisów i milczącym, lecz jednoznacznym przesłaniem, płynącym z „mówiących za siebie” obiektów. Dotyczy to również wydarzeń tak traumatycznych jak Zagłada.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 8.

<sup>28</sup> Cyt. za COLE T., dz. cyt., s. 161.

<sup>29</sup> WEISSBERG L.: *Memory Confined*, „Documents” 1994, nr 4 (Spring), s.88. Cyt. za: COLE T., dz. cyt., s. 161.

Marta Grudzińska (Lublin) \*

## **Jak mówić o zagładzie żydowskich dzieci? Wybrane działania edukacyjne Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” i Państwowego Muzeum na Majdanku w Lublinie**

*Przedstawienie historii jakiegoś miejsca młodym ludziom w taki sposób, aby wywołać w nich empatię i pobudzić odwagę cywilną, równocześnie zaś nie traktować przeszłości instrumentalnie, jest zadaniem trudnym. Niewykluczone, że w odniesieniu do miejsca pamięci jest to w ogóle niemożliwe. Niemniej jednak praca pedagogiczna w takim miejscu polega właśnie na przekazywaniu wiedzy o jego historii.*

Beata Braiter<sup>1</sup>

Patrząc na historię Żydów w Lublinie, mianem miejsca pamięci możemy określić nie tylko tereny byłego obozu koncentracyjnego na Majdanku (dziś Państwowe Muzeum na Majdanku), lecz także Podzamcza, gdzie przed drugą wojną światową była dzielnica żydowska, a w jej czasie pierwsze getto, czy Majdanu Tatarskiego, gdzie założono drugie getto (tzw. getto szczątkowe).

Pracując z młodzieżą, przekazujemy wiedzę o historii tych miejsc, a także poprzez pokazywanie konkretnych życiorysów nauczamy o tym, jak wyglądało życie w przedwojennym Lublinie i jak przebiegała Zagłada tutejszych Żydów. Co roku staje przed nami nowa grupa uczniów z całego regionu lubelskiego, którzy zazwyczaj nie znają dziejów miejscowości, z których pochodzą, a na temat Żydów posiadają minimalną wiedzę pełną stereotypów. Mamy świadomość, że z każdym dniem rośnie dystans czasowy, który oddala ich od wydarzeń mających miejsce ponad 60 lat temu, i to, co nauczyciele starają się im na ten temat przekazać, jest dla młodzieży abstrakcją. Powodów tego stanu rzeczy można wskazać kilka: uczniowie nie mieli i nie mają kontaktu z Żydami, nie znają ich historii i tradycji, wymiera pokolenie świadków, w społeczeństwie nadal funkcjonują stereotypy, uprzedzenia i antysemityzm. Zdawanie sobie sprawy

---

\* Doktorantka w Instytucie Historii KUL; pracownik Państwowego Muzeum na Majdanku; w latach 2001-2004 koordynator programu „Historia mówiona – region” i projektu edukacyjnego „Elementarz – życie dzieci na Majdanku”.

<sup>1</sup> BRAITER B.: Miejsca pamięci jako miejsca wspólnej nauki. [W:] *Pamięć i upamiętnianie. O znaczeniu edukacji historyczno-politycznej w polsko-niemieckiej wymianie młodzieży. Materiały z konferencji w Berlinie, 6-8.10.2000.* Dethlefsen K. red., Poczdam – Warszawa 2003, s.187.

z tych utrudnień i misja pedagogiczna stanowią wyzwanie dla takich instytucji, jak Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” (który wiedzę o Żydach i Zagładzie propaguje m.in. poprzez działania edukacyjno-artystyczne), a także Państwowe Muzeum na Majdanku (będące miejscem przedsięwzięć naukowo-dydaktycznych)<sup>2</sup>. Zwykle praca z młodzieżą, zarówno w Ośrodku, jak i w Muzeum, odbywa się w ramach zajęć pozaszkolnych i często nie jest w żaden sposób skorelowana z programem nauczania. Oto niektóre tylko działania tych dwóch instytucji, upamiętniające Holokaust.

## 1. „Listy do Getta”

To projekt realizowany cyklicznie przez Ośrodek od 2001 roku. Przedsięwzięcie kierowane jest przede wszystkim do uczniów szkół lubelskich. Podstawowym jego celem jest przywołanie pamięci o żydowskich mieszkańcach przedwojennego Lublina. Młodzież wysyła co roku listy do konkretnych, nieżyjących już osób, na ich nieistniejące dziś adresy. Tak zaadresowana korespondencja wraca do jej nadawców z adnotacjami typu „adresat nieznan”, „nie ma takiego adresu”, „ulica nieznan”. Działania te połączone są dodatkowo najczęściej z wcześniej przygotowanymi projektami edukacyjno-artystycznymi, w których bierze udział młodzież, takich jak, np.: spotkania ze świadkami, seminaria dla nauczycieli, projekcje filmów i nagrań poświęconych historii Żydów lubelskich<sup>3</sup>.

## 2. „Listy do Henia”

W połowie marca 2005 roku, kiedy przypadała rocznica likwidacji getta na Podzamczu, młodzież wysyłała listy do Henia Żytomirskiego, który jako dziecko trafił do obozu na Majdanku. Działania te poprzedzone były zajęciami, na których uczniowie zapoznawali się z krótkim życiorysem chłopca ilustrowanym zdjęciami. (Henio urodził się w 1932 roku w Lublinie, był synem Samuela i Sary z domu Oksman. Przed wojną chodził do przedszkola, a w 1939 roku miał pójść do szkoły. W czasie wojny, kiedy utworzono getto, mieszkał razem rodziną najpierw na ulicy Kowalskiej, a od 1942 roku w nowym getcie na Majdanie Tatarskim. 9 listopada 1942 roku, w czasie ostatecznej likwidacji tego getta, około 3000 osób przetransportowano na Majdanek. Niezdolnych do pracy uśmiercono w komorach gazowych. Henio zginął prawdopodobnie w ten sposób<sup>4</sup>).

<sup>2</sup> Por. [online:] [http://www.tnn.pl/k\\_20\\_m\\_3.html](http://www.tnn.pl/k_20_m_3.html); [www.tnn.pl/k\\_5\\_m\\_3.html](http://www.tnn.pl/k_5_m_3.html) oraz [www.majdanek.pl/articles.php?acid=4&mref=4](http://www.majdanek.pl/articles.php?acid=4&mref=4).

<sup>3</sup> Por. KRYCZKA I.: *Adresat nieznan*, „Obyczaje” 2004, nr 16, s.18; więcej na temat projektu: [online:] [http://wtl.tnn.lublin.pl/listy/2005/komentarz\\_lg.htm](http://wtl.tnn.lublin.pl/listy/2005/komentarz_lg.htm).

<sup>4</sup> Por. [online:] <http://tnn.pl/henio/main.php>.

W 2006 roku, w ramach obchodzonego w kwietniu „Dnia Pamięci o Holokauście i przeciwdziałaniu zbrodniom przeciw ludzkości”, projektowi „Listy do Henia” towarzyszyła myśl przewodnia tego Dnia: „Los dziecka w czasie Zagłady – pomoc Sprawiedliwych wśród Narodów Świata”. Koordynatorzy projektu animowali spotkania grup młodzieży z osobą odznaczoną medalem Sprawiedliwy Wśród Narodów Świata oraz z osobą ocaloną z Holokaustu. Potem młodzi pisali do nich i do Henia listy. 19 kwietnia 2006 o godz. 17.00, przed wejściem do Banku PKO SA przy Krakowskim Przedmieściu 64, miejscu, gdzie zrobiono jeszcze przed wojną ostatnie zdjęcie chłopcu, Teatru NN ustawił skrzynkę pocztową, do której nadawcy te listy wrzucali. Powyższym działaniom towarzyszyło przejście do miejsc związanych z życiem Henia – domu rodzinnego przy ulicy Szewskiej 3 i domu przy ulicy Kowalskiej 11. Spacer zakończył się przy ostatniej zachowanej do dziś latarni miasta żydowskiego przy ulicy Podwale.

### 3. „Elementarz – życie dzieci w obozie na Majdanku”

O losach Henia Zytomirskiego opowiada także wystawa „Elementarz – życie dzieci w obozie na Majdanku” oraz towarzyszący jej program edukacyjny realizowany od 2003 roku w Państwowym Muzeum na Majdanku<sup>5</sup>.

Zarówno wystawa, jak i program nie są poświęcone wyłącznie żydowskim dzieciom, które przybywały do obozu. Przedstawiają także historię więzionych tu dzieci polskich i białoruskich. Poprzez konkretne dwa życiorysy: Henia, o którym już wspominałam i Haliny Birenbaum – 14-letniej dziewczynki z getta warszawskiego – pokazują jak wyglądał los dzieci żydowskich deportowanych do obozu w ramach Akcji Reinhardt (Zagłady w Generalnym Gubernatorstwie).

Zwiedzanie ekspozycji poprzedzają zajęcia z uczniami poświęcone łamaniu praw dziecka w czasie okupacji. Podczas lekcji muzealnej młodzież ogląda filmy poświęcone tematyce obozu oraz ukazujące losy dzieci podczas drugiej wojny światowej, pracuje nad dokumentami archiwalnymi, opracowuje biogramy, a zebrane przez siebie informacje prezentuje podczas zwiedzania poobozowego terenu. Przed zapoznaniem się z ekspozycją „Elementarz” uczestnicy zajęć wiedzą już coś o losie dzieci w obozie oraz potrafią przedstawić życiorysy głównych bohaterów. Po obejrzeniu wystawy i wysłuchaniu relacji więźniów, rozmawiają z przewodnikiem na temat tych dzieci i wspólnie tworzą książkę-elementarz, gdzie pod każdą literą alfabetu podają wyrazy, które kojarzą im się z fizycznymi i psychologicznymi aspektami życia więźniów w obozie. Po odbyciu lekcji muzealnej nauczyciele proszeni są o to, by w szkole raz jeszcze

<sup>5</sup> Więcej na temat projektu: GRUDZIŃSKA M.: *Wystawa Elementarz*, „Pro Memoria” 2006, nr 24, s. 79-83; [online:] <http://tnn.lublin.pl/elementarz/>.

porozmawiali z uczniami na temat ich spostrzeżeń po wizycie na Majdanku oraz o to, by wychowankowie przygotowali w dowolnej formie swoje refleksje i prace dostarczyli do Muzeum – dają one wymierną ocenę wymienionych działań<sup>6</sup>. Jak pokazuje praktyka, we wszystkich wypowiedziach pisemnych uczniowie, oprócz wykazywania się wiedzą na temat historii dzieci więzionych na Majdanku, zwracają dużą uwagę na to, że zwiedzenie terenu byłego obozu odmieniło ich sposób patrzenia na świat. Z prac wynika, że wystawa uświadamia młodzieży wagę tolerancji wobec innych nacji i wyznań. Często przewijającym się motywem jest także refleksja nad sytuacją dziecka i respektowaniem jego praw w dzisiejszym świecie.

Przedstawione powyżej działania edukacyjne pokazują, w jaki sposób można mówić młodym ludziom o Zagładzie. Dla uczniów są one uzupełnieniem wiedzy książkowej, często niezrozumiałej z powodu natłoku dat i liczb, pozbawionej indywidualizmu i niewymagającej czynnych postaw i autorefleksji.

---

<sup>6</sup> Tamże.



Tadeusz Przystojecki (Lublin)\*

## **Rola ulicy Cyruliczej jako pomostu historycznego pomiędzy Lublinem dzisiejszym i dawnym**

Dzielnica żydowska otaczająca wzgórze zamkowe, rozciągnięta na północ od Starego Miasta, była integralnym składnikiem dawnego Lublina, a specyfika tutejszych Żydów, ich domów i sklepików, świątyń oraz szkół, przez wieki współtworzyła jego tożsamość. Nadawała ona miastu swoisty koloryt i pomimo niewątpliwych różnych sprzeczności, od wieków żyła z nim w symbiozie.

Ów krajobraz, leniwie kształtowany przez całe stulecia, nagle, na skutek realizacji zbrodniczego planu najeźdźców, przestał istnieć. Postanowiono wymazać go zarówno z mapy, jak i z kart historii, niszcząc najpierw tutejszą ludność, a potem równając z ziemią całe ulice. Niewiele później, już w powojennej rzeczywistości, w miejscu wyburzonej dzielnicy powstał całkiem nowy układ przestrzenny.

Dzisiejszy Plac Zamkowy wraz z rzędem zwieńczających go kamienic pozwolił zapomnieć współczesnym mieszkańcom Lublina, iż jeszcze pół wieku temu przebiegała tędy ulica Szeroka – najstarsza i jedna z najważniejszych w mieście, oraz że samochody pędzące Alejami Tysiąclecia w stronę Chełma i Zamościa, mijając Zamek nieświadomie przecinają punkt, gdzie niegdyś stała najstarsza i największa lubelska synagoga. Owszem, istnieje kilka tablic upamiętniających owe miejsca, ale trzeba się dobrze rozglądać, by je zauważyć.

Przeważająca część dzielnicy żydowskiej legła w gruzach, a pamięć o niej została mocno przyćmiona. Istnieje jednakże do dziś pewien jej mały fragment, złożony z kilku ulic. Jedną z nich jest Cyrulicza, położona równolegle do Kowalskiej. Przed wojną ciągnęła się ona od Lubartowskiej aż do Nadstawnej, a przecinała ją mniej więcej w połowie Furmańska. Dziś Nadstawna już nie istnieje, a dzisiejsza Cyrulicza kończy się na Furmańskiej i jest bardzo krótką uliczką, przy której stoi kilka zniszczonych kamienic czynszowych.

To niepozorne miejsce jest bardzo ważne z punktu widzenia historyka z kilku istotnych powodów. Jako ulica zachowana tylko po części, jest swego rodzaju symbolicznym pomostem pomiędzy Lublinem dzisiejszym a dawnym. Ma ona szansę stać się istotnym kanałem ułatwiających transmisję z historią i zasługuje na szczególną

---

\* Historyk-archiwista; współpracownik Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie.

uwagę ze względu na bogate dzieje, udokumentowane przez różnorodne źródła, które nie zostały jeszcze dokładnie zbadane, opracowane i opublikowane. Są to zarówno archiwalia, jak i liczne wspomnienia dawnych mieszkańców, które zebrane i odpowiednio zestawione mają szansę wypełnić sporo białych plam.

Bardzo interesującym i ważnym źródłem do poznania historii dzielnicy żydowskiej są akta prowadzone przez władze miasta w latach 1918-1955. Znajdują się one w Archiwum Państwowym w Lublinie i dotyczą rozmaitych spraw związanych z poszczególnymi posesjami, kamienicami oraz ich lokatorami. Wspomniana ulica Cyrulicza posiada bogatą dokumentację, która pozwala pokusić się o rekonstrukcję jej przedwojennego wizerunku. Należy w tym miejscu zaznaczyć, że choć informacji jest wiele i są one różnorodne, to pod wieloma względami niekompletne.

Najważniejsze i najciekawsze dane dotyczące konkretnych posesji w dwudziestoleciu międzywojennym zawiera dział archiwalny inspekcji budowlanej. Są tam plany architektoniczne (także te projekty, w realizacji których przeszkodził wybuch wojny) niejednokrotnie bardzo interesujące. Można znaleźć w tych aktach fotografie budynków, informacje o sklepach, warsztatach oraz ich właścicielach. Dzięki tej dokumentacji dowiadujemy się, jak wyglądało ówczesne zasiedlenie kamienic. Różnego rodzaju podania, odwołania, decyzje i skargi to bogate źródło wiedzy m.in. o wydarzeniach, lecz także obyczajach ówczesnych mieszkańców. Mają one niewymierną wartość zwłaszcza w odniesieniu do zburzonego Miasta Żydowskiego, gdzie tylko na podstawie takich dokumentów oraz zachowanych zdjęć i relacji ustnych można dokonywać historycznej rekonstrukcji.

Zawartość akt dotyczących przykładowo posesji przy ulicy Cyruliczej 1, pozwala przyjrzeć się temu miejscu i jego mieszkańcom. Dowiedzieć się można po pierwsze, że w momencie założenia akt właścicielami kamienicy była rodzina Zylberbaumów. Dom ten był wyposażony w elektryczność, gaz, wodę i kanalizację. Wiadomo, że znajdowało się tam 8 mieszkań o łącznej liczbie 21 izb, zamieszkałych przez 35 osób (9 mężczyzn, 12 kobiet, 6 dzieci do lat 6, oraz 8 dzieci w wieku od 7 do 18 lat), wszystkie narodowości żydowskiej. Znajdujemy tam także informacje o zawodach lokatorów: 1 kupiec lub przemysłowiec, 3 rzemieślników, 2 osoby o „innych”, niesprecyzowanych zawodach, oraz 2 osoby bez zawodu. Wiemy nawet, że do dyspozycji wszystkich lokatorów był jeden ustęp podwórzowy.

Dokumentacja zawiera ponadto fotografie oraz plany przebudowy wystaw sklepowych znajdujących się na parterze kamienicy. Wiadomo do kogo należały i jak wyglądały z zewnątrz. Jest tam także szereg różnego typu podań, odwołań, skarg i donosów.

Kolejnym ważnym źródłem archiwalnym są księgi meldunkowe. Zawierają one listy lokatorów obejmujące lata 1920-1955, sporządzane według mieszkań, chronologicznie. Szczególnie interesujący jest proces, jaki można zaobserwować w latach 1942-1955, a więc w okresie, gdy wysiedlono z dzielnicy żydowskiej jej mieszkańców, a następnie, gdy od 1944 roku nieliczni ocalali zaczęli się tam ponownie osiedlać.

Należy jednocześnie zauważyć, że akta są niekompletne. Wprawdzie niektóre domy posiadają bogatą dokumentację, jednakże inne nie posiadają jej wcale, bądź jest ona szczątkowa i nie do odtworzenia. Wiele informacji można odnaleźć przypadkowo, przeglądając akta innych zespołów architektonicznych. Bezcenne są również – jak było powiedziane wyżej – różne wspomnienia i relacje, które w zestawieniu z resztą dokumentów mogą w jakiś sposób umożliwić próbę rekonstrukcji całości.

Przywołana już ulica Cyrulicza stała się przedmiotem badań w ramach realizacji projektu „Lublin – wirtualne miasto” jako pierwsza. Projekt ów zakłada wirtualne odtworzenie dawnego Miasta Żydowskiego, a w dalszej perspektywie całego ówczesnego Lublina. Polegać ma na utworzeniu bazy danych złożonej z różnego typu informacji, o których wspomniano wyżej czy też zawartych w prasie. Dzięki niemu każdy zainteresowany, za pośrednictwem Internetu będzie w stanie zlokalizować konkretny budynek i następnie uzyskać o nim zbiór odtworzonych wiadomości. Będzie można wirtualnie wejść do danego domu, zobaczyć, kto tam mieszkał, w jakich warunkach, a także dowiedzieć się, jaka była struktura wiekowa, zawodowa, narodowościowa czy wyznaniowa tychże mieszkańców. Można będzie przyjrzeć się fotografiom domów z tamtego okresu, mapom, planom sytuacyjnym i budowlanym. Będzie można zobaczyć szyldy i witryny ówczesnych sklepików i warsztatów. Będzie można wreszcie – na podstawie zachowanych źródeł – poznać niektóre zagadnienia i problemy ówczesnych mieszkańców w kontekście i na tle miejsca, w którym żyli.

Rudolf Myrs'kyj (Lwów)\*

## **Dramat Janowskiego obozu koncentracyjnego we Lwowie: od przemilczania Holokaustu do jego badania**

W latach 1941-1944 we Lwowie – mieście zamieszkałym przez 340 tys. osób, nazistowskie władze zorganizowały trzy obozy koncentracyjne, w których zgładzono ogółem 500 tys. więźniów deportowanych z różnych terenów. Największy z nich – ciężki obóz pracy (*Zwangsarbeitslager*) znajdował się na terenie byłych warsztatów przedsiębiorcy żydowskiego Steinhausa przy ulicy Janowskiej 134. Z biegiem czasu obóz ten zaczęto nazywać janowskim obozem śmierci – jego istnienie wiąże się z zagładą ponad 150 tys. Żydów, Ukraińców, Polaków i osób innych narodowości. Tutaj Niemcy zwozili Żydów z całej Galicji. I dlatego w martyrologii żydowskiej janowski obóz jest symbolem Holokaustu żydostwa galicyjskiego, które było niszczone fizycznie jako grupa etnokulturowa.

W czasach reżimu komunistycznego tragedia tego obozu nie była nagłaśniana, a w miejscu tym utworzono więzienie, izbę wytrzeźwień i magazyny artykułów spożywczych, a w tzw. Dolinie Śmierci – miejscu masowych egzekucji – psią szkółkę i chlewnię. Do dzisiejszego dnia miejsce to nie jest należycie upamiętnione.

Większość żydowskiej i ukraińskiej społeczności Lwowa uważa, że w mieście tym należy stworzyć kompleks memoriałowy „Obóz Janowski”. W tym celu w latach dziewięćdziesiątych utworzono Międzynarodowy Fundusz Pamięci „Obóz Janowski” (przemianowany w roku 2001 na Międzynarodowe Centrum „Holokaust” im. Dr Aleksandra Szwarca), który w październiku 1993 roku zorganizował międzynarodową spotkanie i konferencję naukową poświęconą 50-leciu tragedii w janowskim obozie. Głównym celem spotkania było upamiętnienie ofiar ludobójstwa, odbudowanie prawdy historycznej, walka ze stereotypami w relacjach ukraińsko-żydowskich. Uczestnicy tych wydarzeń uzgodnili treść dokumentu podsumowującego – deklarację, w której stwierdzają:

---

\* Dr nauk filozoficznych, prof. w Katedrze Politologii Uniwersytetu Narodowego „Politechnika Lwowska”; dyrektor Regionalnego Centrum Naukowo-Edukacyjnego ds. Badania Problemów Holokaustu przy Uniwersytecie Narodowym „Politechnika Lwowska”; prezes Centrum Międzynarodowego „Holokaust” im. Dr. Aleksandra Szwarca; autor ponad stu prac naukowych.

Lekcje Holokaustu w Janowskim obozie to jeszcze jedno świadectwo tego, jakże istotne jest terminowe przeciwdziałanie wszelkim przejawom antysemityzmu, ukrajinofobii i innych aktów szowinistycznych, które niestety występują gdzieś i dziś. [...]

My, uczestnicy konferencji, postrzegamy naród żydowski jako rodowitych mieszkańców Ukrainy, którzy zamieszkują to terytorium wraz z Ukraińcami od setek lat. Uważamy, że organy władzy państwowej powinny dbać o pomniki żydowskiej kultury i religii jak o ogólnopństwowy dorobek kultury Ukrainy. („Apel sumienia” 1993, nr 38)

Jednakże problem upamiętnienia ofiar janowskiego obozu koncentracyjnego dotychczas nie został rozwiązany, pomimo tego, że Żydzi niemieccy i byli więźniowie tego obozu zebrali środki na pomnik. Trudno uwierzyć, ale niestety w Galicji powtarza się na regionalnym poziomie znana historia z pomnikiem ofiar tragedii Babiego Jaru, kiedy to władza sowiecka, pragnąc przemilczeć i zataić Holokaust, wystawiła wspólny, „międzynarodowy” pomnik ludzi radzieckich zamordowanych tam w roku 1941. Wyrazem przemilczania Holokaustu we Lwowie była także odmowa radnych miejskich w sprawie zezwolenia na ustawienie tablicy pamiątkowej żydowskim ofiarom janowskiego obozu koncentracyjnego.

Dopiero w latach dziewięćdziesiątych, gdy Międzynarodowy Fundusz Pamięci „Obóz Janowski” wystąpił z propozycją wzniesienia kompleksu memoriałowego (składającego się z dwóch płyt pamiątkowych – zgodnie z tradycją hebrajską oraz chrześcijańską) za granicą (za pieniądze zebrane przez Żydów galicyjskich), stanowisko rady miejskiej Lwowa uległo pewnej zmianie. Właściwy komitet organizacyjny oraz nowa administracja Lwowa wydała odpowiednie rozporządzenie (nr 1207 z 22 września 1994 r.) dotyczące budowy pomnika. Niestety, do dziś dnia nie jest ono wykonane, chociaż odbył się już konkurs na najlepszy projekt. W założeniu pomnik ma być symbolem Holokaustu, pamiątką, która może integrować ludzi różnych narodowości i wyznań, umacniać pokój między narodami. Przemilczanie Holokaustu żydostwa galicyjskiego świadczy o funkcjonowaniu w ukraińskiej świadomości stereotypów ukształtowanych w okresie nazistowskiej okupacji.

Jest nadzieja, że Międzynarodowe Centrum „Holokaust”, jak również utworzenie (z jego inicjatywy i przy poparciu Ministerstwa Edukacji Ukrainy) w roku 2002, na bazie Narodowego Uniwersytetu „Lwowska Politechnika”. Regionalnego Centrum Naukowo Edukacyjnego ds. Badania Problemów Holokaustu, będzie sprzyjać przezwyciężeniu dawnych judeofobii i kształtowaniu nowych duchowych fundamentów rzeczywistej tolerancji międzyetnicznej oraz przeciwdziałaniu neonazizmowi, narodowemu ekstremizmowi i terroryzmowi ideologicznemu.

Regionalne Centrum Naukowo-Edukacyjne to pierwsza na Ukrainie państwowa struktura oświatowa, która wprowadza nauczanie o Holokauście na uniwersytetach zachodniej Ukrainy. Centrum to przeprowadziło kilka seminariów naukowo-metodycznych dotyczących tej problematyki dla wykładowców z całego regionu. Ostatnie

było poświęcone tematowi: „Zgoda między narodami: wspólna przeszłość – wspólna przyszłość. Nauczanie w szkole wyższej o problemach Holokaustu i tragedii grup etnicznych Ukrainy”.

Z okazji 60-lecia likwidacji janowskiego obozu (19 listopada 1943 r.), z inicjatywy Międzynarodowego Centrum „Holokaust” w listopadzie 2003 roku zostało zorganizowane Forum „Wezwanie i lekcje Holokaustu”. Składały się nań:

1. konferencja naukowa „Holokaust na Ukrainie w wymiarze regionalnym i ogólnoludzkim”,
2. spotkanie więźniów gett i obozów koncentracyjnych ze Sprawiedliwymi wśród Narodów Świata,
3. ekspozycja „Historia i Holokaust żydostwa galicyjskiego”,
4. wiec-nabożeństwo upamiętniające ofiary obozu janowskiego.

W ramach konferencji odbyła się debata: „Ksenofobia, ekstremizm i terroryzm – zagrożenie dla ludzkości”. Jej uczestnicy podkreślili, iż Holokaust i dzisiaj przypomina o sobie tam, gdzie ma miejsce wzrost przejawów neonazizmu, terroryzmu, ksenofobii i antysemityzmu. W celu zapobiegania tym niebezpiecznym tendencjom niezbędna jest konsolidacja sił demokratycznych i antyfaszystowskich zarówno w Europie Zachodniej, jak i Wschodniej. Na wiecu ogłoszono dwa apele: do przewodniczącego rady miejskiej Lwowa o ustanowienie 19 listopada Dniem Pamięci Ofiar Obozu Janowskiego i do prezydentów Ukrainy, Polski, Niemiec i Izraela o poparcie inicjatywy budowy pomnika janowskich ofiar<sup>1</sup>.

Praktycznym rezultatem forum stało się późniejsze utworzenie (przy Lwowskiej Administracji Obwodowej) Komitetu Organizacyjnego ds. Budowy Pomnika Ofiar Janowskiego Obozu Koncentracyjnego, a także zlikwidowanie w roku 2004 funkcjonującego od roku 1982 w „Dolinie Śmierci” Centrum Kynologicznego Administracji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Ukrainy.

Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Igor Szwiec.

---

<sup>1</sup> Por. *Holokaust na Ukrainie w wymiarze regionalnym i ogólnoludzkim*. Lwów 2005.

# WSPÓŁCZESNOŚĆ

Sławomir Jacek Żurek (Lublin)\*

## Lublin – miejsce dialogu chrześcijańsko-żydowskiego

Lublin to miasto szczególne dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Do czasów Holokaustu było ono obszarem wielokulturowym, zasadniczo konglomeratem dwóch odrębnych światów: górnego miasta chrześcijańskiego i dolnego – żydowskiego (granice wyznaczała Brama Grodzka, nazywana przed wojną również Bramą Żydowską). Jeszcze do drugiej wojny światowej Żydzi stanowili niemalże połowę mieszkańców miasta. Do dzisiejszego dnia Lublin, ze względu na historyczną obecność uniwersytetu żydowskiego, (Jesziwa Chachmej Lublin – Akademia Mędrców Lublina), Wielkiej Synagogi Macharszala, najstarszej w Polsce nekropolii żydowskiej, a także cadyka Izaaka Horowitza (Widzącego z Lublina) czy rektora lubelskiej jesziwy Meira Szapiro, funkcjonuje w zbiorowej pamięci narodu wybranego jako legendarna stolica nauki i kultury żydowskiej w Środkowej Europie, zwana też Jerozolimą Królestwa Polskiego. Podobny charakter co Lublin miało zresztą wiele miasteczek położonych na Lubelszczyźnie. Wystarczy przypomnieć chociażby takie miejscowości, jak Piaski, Kazimierz Dolny, Lubartów, Kock, czy Izbica, które ze względu na mieszkających w nich inspiatorów ruchu chasydzkiego, do dzisiejszego dnia są symbolem żydowskiej obecności w Europie. Dziś dla nowych pokoleń Lublin i Lubelszczyzna są przede wszystkim miejscem wiecznego spoczynku wielu tysięcy Żydów z terenów całej Europy.

Wskrzyszanie pamięci o niegdyś chrześcijańsko-żydowskiej Lubelszczyźnie jest nie tylko obowiązkiem instytucji świeckich, ale ze względu na tożsamość samych wiernych także powinnością duszpasterską miejscowego Kościoła. Już w roku 1881 ks. Szymon Koziejowski (administrator diecezji lubelskiej) wystosował do wiernych list pasterski, w którym przypominał, żeby „z szacunkiem odnosili się do starozakonnych”, „bo zrodzeni jesteśmy na tej samej ziemi, gdzie życie życliwie, zgodnie i w pokoju. [...]”

---

\* Dr hab., prof. KUL, kierownik Pracowni Literatury Polsko-Żydowskiej w Instytucie Filologii Polskiej KUL; koordynator Programu UE – Interreg IIIA/TACIS CBC na Wydziale Nauk Humanistycznych KUL; autor licznych artykułów naukowych oraz monografii, m.in.: „...lotny trud pólstnienia”. *O motywach judaistycznych w poezji Arnolda Śluckiego* (1999), *Synowie księżycy. Zapisy poetyckie Aleksandra Wata i Henryka Grynberga w świetle tradycji i teologii żydowskiej* (2004); członek Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Rady Episkopatu Polski, Archidiecezjalnej Rady Ekumenicznej przy Metropolii Lubelskiej, Polskiej Rady Chrześcijan i Żydów.



Napominajcie młodzież niebaczną i nierozważną, strzegąc jej, aby nie dała się zwieść złym namowom. Starajcie się zgodnie żyć na naszej ziemi, nie zrywajcie łączności ze starozakonnymi, wyrobionej przez tyłowieczne pożycie”<sup>1</sup>.

Dialog chrześcijańsko-żydowski rozpoczęty w pełni w Kościele rzymskokatolickim na mocy postanowień Soboru Watykańskiego II jest nie tylko aspektem dialogu międzyreligijnego, lecz wyznacza ważny kierunek wewnątrzkościelny dla samego Kościoła: „Religia żydowska nie jest – jak to określił Jan Paweł II – dla naszej religii rzeczywistością zewnętrzną, lecz czymś wewnętrznym”. Katechizm Kościoła Katolickiego (KKK) z całą jasnością stwierdza, że „Kościół jest *polem uprawnym* lub «rolą Bożą» (1 Kor 3, 9). Na tej roli rośnie stare drzewo oliwne, którego świętym korzeniem byli patriarchowie i na którym to drzewie dokonało się i dokona pojednanie Żydów i pogan” (KKK 755). Dokument ten podkreśla jednocześnie za autorem Listu do Koryntian, że to my, chrześcijanie, jesteśmy dziką oliwką, która „przeciw naturze wszczepiona została w oliwkę szlachetną” – Izraela. Aby ostatecznie powiedzieć wprost: Kościół „zglębiając swoją tajemnicę, odkrywa swoją więź z narodem żydowskim, «do którego przodków Pan Bóg przemawiał» (*Nostra aetate*, 4). W odróżnieniu od innych religii niechrześcijańskich wiara żydowska jest już odpowiedzią na Objawienie Boże w Starym Przymierzu. To do narodu żydowskiego «należą przybrane synostwo i chwała, przymierza i nadanie Prawa, pełnienie służby Bożej i obietnice. Do nich należą praojcowie, z nich również jest Chrystus według ciała» (Rz 9, 4-5), «ponieważ dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne» (Rz 11, 29)” (KKK 839). Dokumenty Kościoła przypominają także o wywodzącej się z judaizmu biblijnego liturgii chrześcijańskiej (por. KKK 1096), w której najważniejsze miejsce zajmuje Eucharystia, będąca jednocześnie: „szczytem życia chrześcijańskiego” i przypomnieniem żydowskich błogosławieństw, „które – szczególnie podczas posiłku – wychwalają dzieła Boże: stworzenie, odkupienie i uświęcenie” (KKK 1328).

Prowadzenie dialogu chrześcijańsko-żydowskiego pomaga zrozumieć chrześcijanom, kim jest ich Zbawiciel Jezus Chrystus, który przyszedł na świat jako „Żyd, zrodzony z córki Izraela” (KKK 422), „młodej Żydówki z Nazaretu w Galilei” (KKK 488), poślubionej „mężowi imieniem Józef, z rodu Dawida” (Łk 1, 26). Katechizm Kościoła Katolickiego, mówiąc o Objawieniu się Jezusa, akcentuje jednocześnie Jego obrzezanie, a więc związek instytucjonalny z Prawem Mojżeszowym, Synagogą oraz judaizmem, a także pokłon trzech mędrców, którzy „szukają w Izraelu, w mesjańskim świetle gwiazdy Dawida Tego, który będzie królem narodów. Ich przybycie oznacza, że poganie tylko wtedy mogą odkryć Jezusa i wielbić Go jako Syna Bożego i Zbawiciela świata, gdy zwrócą się do Żydów i przyjmą od nich obietnicę mesjańską, która

---

<sup>1</sup> Cyt. za: ŻUREK S. J.: Kościoły i związki wyznaniowe na Lubelszczyźnie. [W:] *W służbie Ewangelii i człowiekowi. Archidiecezja Lubelska w latach 1992-2002*. Ks. Mariański J. red., Lublin 2005, s. 839-858.

jest zawarta w Starym Testamencie” (KKK 528). Warto pamiętać, że Jezus przez całe swoje życie prowadził „żydowskie życie religijne poddane Prawu Bożemu” (KKK 531), a stosowana w Jego przekazie wiary „argumentacja często mieściła się w ramach rabinistycznej interpretacji Prawa” (KKK 581). Jezus skrupulatnie przestrzegał „Prawa dotyczącego czystości pokarmów, tak ważnego w życiu codziennym Żydów” oraz szabatu (KKK 582). Żył w rytmie żydowskiego roku liturgicznego, czego liczne świadectwa odnaleźć można na kartach Ewangelii. Co roku obchodził również centralne dla judaizmu święto Paschy, będąc wiernym tradycji uczyt sederowej.

Właściwy dialog chrześcijańsko-żydowski na poziomie instytucjonalnym rozpoczął się w Archidiecezji Lubelskiej w drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych XX wieku. Jego głównym inspiratorem i moderatorem od samego początku był Metropolita Lubelski abp Józef Życiński. Do najważniejszych jego inicjatyw należy w tym względzie zaliczyć: powołanie Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego (CDK-Ż) przy Archidiecezji Lubelskiej, obchody Dni Judaizmu w lubelskich parafiach, podjęcie problematyki dialogu chrześcijańsko-żydowskiego podczas Kongresu Kultury Chrześcijańskiej, a także poprowadzenie cyklu spotkań liturgicznych pod hasłem „Modlitewne opłakiwanie Żydów”.

## 1. Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego przy Archidiecezji Lubelskiej

6 maja 1999 roku decyzją Metropolity Lubelskiego powstało w Lublinie Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego (dalej CDK-Ż), którego dyrektorem został ks. prof. dr hab. Krzysztof Gózdź (KUL), a od roku 2003 ks. prof. dr hab. Marian Rusecki (wicedyrektorem jest ks. dr Tomasz Adamczyk). Program działania CDK-Ż opracowała Rada Konsultacyjna, na czele której stanął ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz (KUL). W skład Rady weszli Edward Balawejder (dyrektor Państwowego Muzeum na Majdanku), prof. Władysław Bartoszewski (senator RP), s. dr Barbara Chyrowicz (KUL), Czesław Kulesza (prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Opieki nad Majdankiem), ks. dr Romuald Jakub Weksler-Waszkinel (KUL) oraz ks. dr Alfred Wierzbicki (KUL). Siedzibą CDK-Ż jest Metropolitalne Seminarium Duchowne w Lublinie, mieszczące się przy ulicy Prymasa Stefana Kardynała Wyszyńskiego 6.

Głównym celem istnienia CDK-Ż jest rozwijanie współpracy środowisk katolickich i żydowskich w duchu dokumentów Soboru Watykańskiego II (szczególnie deklaracji *Nostra aetate*), a także inspirowanie wszelkich działań religijnych, kulturowych, edukacyjnych oraz naukowych służących wspólnocie modlitwy i refleksji oraz braterskiemu dialogowi międzywyznaniowemu.

CDK-Ż było współorganizatorem od 2000 roku (15 marca) Marszu Młodych na miejsca deportacji lubelskich Żydów (lubelski Umschlagplatz) do obozu zagłady w Bełżcu, czwartych i kolejnych Dni Judaizmu, a także naukowych i popularnonaukowych

wykładów dotyczących dialogu chrześcijańsko-żydowskiego, w których wystąpili m.in.: dr Deborah Weissman (Uniwersytet Hebrajski), prof. David Novak (Uniwersytet w Toronto), ks. prof. Ryszard Rubinkiewicz (KUL), ks. prof. Henryk Witczyk (KUL). CDK-Z utrzymuje stały kontakt z wieloma środowiskami i organizacjami żydowskimi na całym świecie.

## 2. Dzień Judaizmu w Archidiecezji Lubelskiej

W Kościele lubelskim Dzień Judaizmu obchodzony jest od roku 1998 (czyli od początku jego ustanowienia). Pierwszym miejscem spotkania był Kościół Akademicki KUL, gdzie odprawiona była Msza św. w intencji narodu żydowskiego, po której odbył się wykład prof. Urszuli Szwarz (KUL). Obchody II Dnia Judaizmu (1999) miały jednocześnie charakter ekumeniczny, gdyż nabożeństwo modlitewne celebrowane było w Kościele Ewangelicko-Augsburskim Trójcy Świętej w Lublinie. Podczas spotkania komentarz do czytania z Tory wygłosił piszący te słowa. Od roku 2000 miejscem styczniowych spotkań chrześcijańsko-żydowskich w ramach Dnia Judaizmu jest Metro-politalne Seminarium Duchowne w Lublinie. W roku tym gościem Kościoła lubelskiego była delegacja Żydowskiej Gminy Warszawskiej z ówczesną przewodniczącą Heleną Datner. Podczas nabożeństwa modlitewnego odbył się dwugłos na temat czytania z Tory (brali w nim udział Datner oraz ks. dr Weksler-Waszkinel). Czwarty Dzień Judaizmu (2001 r.) koncentrował się na rozważaniu tekstu Tory oraz na panelu „Kultura asymilacyjna Żydów” (uczestniczyło w nim czterech dyskutantów, wśród nich przedstawiciele strony żydowskiej). W roku 2002 miały miejsce w Lublinie piąte, centralne obchody Dnia Judaizmu, które tym razem składały się z trzech części. Na początku, podczas spotkania modlitewnego w baraku nr 47 w Muzeum na Majdanku, specjalną modlitwę, ułożoną przez Żydów dla upamiętnienia ofiar Holokaustu, odmówił naczelny rabin Hajfy – Yeshuv Cohen. Część katolicką nabożeństwa poprowadził ówczesny przewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Dialogu Religijnego abp Stanisław Gądecki. Na wspólne spotkanie na Majdanku przybyli m.in. ambasador Izraela w Polsce prof. Szewach Weiss oraz rabini Michael Schudrich i Józef Kanowski. Licznie zgromadzili się także parlamentarzyści, przedstawiciele władz miasta i mieszkańcy Lublina. Następnie odbyła się dyskusja „Teologiczny sens ofiary z Izaaka” z udziałem naukowców z Polski i Izraela. Uroczystości zamknęło chrześcijańsko-żydowskie nabożeństwo biblijne. W kolejnych latach Dni Judaizmu składały się z dwóch części – popularnonaukowej i modlitewnej.

### 3. Kongres Kultury Chrześcijańskiej cz. I („Jedna Ziemia – Dwie Świątynie”) – 16.09.2000

W ramach Kongresu Kultury Chrześcijańskiej w roku 2000 miało symboliczne dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego przedsięwzięcie. Jego pomysłodawcą i organizatorem był Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie. W miejscach, gdzie niegdyś stały dwie świątynie Lublina: synagoga Macharszała, na terenie dolnego miasta żydowskiego (dziś przez to miejsce przebiega Aleja Tysiąclecia) i kościół farny pod wezwaniem św. Michała, na terenie miasta górnego – chrześcijańskiego (obecnie odsłonięte są ruiny fundamentów tego obiektu na Placu po Farze), zebrali się Żydzi i Polacy (goście z Izraela oraz mieszkańcy Lublina). Stojąca w kręgu na miejscach dawnych świątyń młodzież z Rishon LeZion w Izraelu (w miejscu synagogi) i młodzież lubelska (w miejscu kościoła farnego) utworzyła „żywe świątynie”, połączone dwoma rzędami ludzi (na długości ok. 0,5 kilometra). Pomiędzy nimi znaleźli się ocaleni z Holokaustu dawni mieszkańcy Lublina oraz Sprawiedliwi Wśród Narodów Świata. Z placu po rzymskokatolickiej świątyni abp Józef Życiński podał glinianą misę z ziemią jednemu ze Sprawiedliwych, a ten przekazał ją następnym. Od strony nieistniejącej synagogi podawanie misy z ziemią rozpoczął rabin Michael Schudrich, który przekazał ją jednemu z ocalonych z Holokaustu. Tym czynnościom towarzyszyły emitowane przez głośniki świadectwa zarówno ocalonych, jak i Sprawiedliwych. Przy Bramie Grodzkiej ziemię z dwóch świątyń zmieszał ks. dr Romuald Jakub Weksler-Waszkineł (ocalały z Holokaustu), po czym dwoje nastolatków (z Polski i Izraela) zasadziło w niej dwa krzewy winorośli, jeden z Lublina, a drugi z izraelskiego Rishon LeZion. Całe przedsięwzięcie było aktem pamięci o Holokauście, a także symbolem pojednania polsko-żydowskiego i nadziei na lepszą przyszłość.

### 4. Kongres Kultury Chrześcijańskiej cz. II („Dzień Pięciu Modlitw”) – 07.11.2000

Ważnym wydarzeniem dla dialogu ekumenicznego oraz międzyreligijnego był (przeżywany w ramach Kongresu Kultury Chrześcijańskiej) Dzień Pięciu Modlitw – wspólna modlitwa duchownych trzech wyznań chrześcijańskich (prawosławnego, katolickiego oraz luterańskiego) oraz dwóch religii – judaizmu (rabin) oraz islamu (imam), a także byłych więźniów obozu koncentracyjnego na Majdanku i mieszkańców Lublina. Odbyła się ona na terenie Muzeum na Majdanku. Tego samego dnia tytułem doktora honoris causa KUL wyróżniony został naczelny rabin Rzymu prof. Elio Toaff (postać niezwykle zasłużona dla dialogu chrześcijańsko-żydowskiego w Europie), który w roku 1986 w Wielkiej Synagodze Rzymu gościł Jana Pawła II.

## 5. Modlitewne opłakiwanie Żydów

Pamięci Żydów zamordowanych w czasie Holokaustu na Lubelszczyźnie został poświęcony cykl wspólnych chrześcijańsko-żydowskich spotkań modlitewnych („Modlitewne opłakiwanie Żydów”), w tych miejscowościach, w których przed wojną stanowili oni znaczną część mieszkańców. Odbyły się one w Piaskach (24.05.2001), Izbicy i Tarnogórze (10.06.2001), Kazimierzu (24.09.2001) i Trawnikach (30.09.2001). Zazwyczaj pierwsza część spotkania miała miejsce w kościele, a druga na cmentarzu żydowskim. W Piaskach stronę żydowską reprezentował Roman Litman, sprawujący opiekę nad lubelską filią warszawskiej gminy żydowskiej. Nie mógł on jednak odmówić specjalnej modlitwy – *kadiszu*, bo do niej potrzebnych jest przynajmniej dziesięciu Żydów (do lubelskiej filii należy jedynie czternaście osób i są to w większości ludzie starszy i schorowani, którzy nie mogli do Piask przybyć). W Izbicy gościem honorowym był ks. Grzegorz Pawłowski (Jakub Hersz Griner), polski Żyd tu urodzony w 1931 roku, ocalony przez polskich chłopów oraz siostry zakonne w okresie Holokaustu. Obecnie ks. kanonik Pawłowski jest duszpasterzem środowisk polonijnych w Izraelu. W Kazimierzu Dolnym nabożeństwu żałobnemu przewodniczył rabin Michael Schudrich, a w Trawnikach w spotkaniu modlitewnym wziął udział Dawid Efrati, wolontariusz Instytutu Yad Vashem w Jerozolimie, który jako młody chłopak ocalał z transportu jadącego do obozu śmierci w Trawnikach, a także ks. prof. Michał Czajkowski oraz ks. dr Weksler-Waszkinel. Po mszy w Trawnikach została odsłonięta tablica informująca o dokonanej tu przez Niemców w listopadzie 1943 roku zbrodni na Żydach. Wszystkim spotkaniom liturgicznym (z wyjątkiem Trawnik) przewodniczył Metropolita Lubelski abp. Józef Życiński.

## 6. Komitet ds. Dialogu z Judaizmem Rady Episkopatu Polski

Można śmiało zaryzykować tezę, iż od roku 2006 Lublin został stolicą dialogu chrześcijańsko-żydowskiego. Stało się to za sprawą nowego składu Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem Rady Episkopatu Polski, którego przewodniczącym jest obecnie bp pomocniczy Archidiecezji Lubelskiej – ks. dr Mieczysław Cisko, a połowa członków komitetu to mieszkańcy Lublina: ks. Tomasz Adamczyk (sekretarz), prof. Monika Adamczyk-Grabowska, red. Ryszard Montusiewicz, ks. dr Alfred Wierzbicki i piszący te słowa.

\* \* \*

Pierwszy kierunek dialogu chrześcijańsko-żydowskiego wyznacza potrzeba spotkania i wymiany myśli. Właśnie tej idei mogą służyć organizowane przez Archidie-

ceźjalne Centrum Dialogu Katolicko-Żydowskiego wykłady, prelekcje, czy dyskusje. Dobrze się stało, że w organizację opisywanych wyżej przedsięwzięć zaangażowane są instytucje miejskie, takie jak: Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN”, Zakład Kultury i Historii Żydów Polskich UMCS, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Izraelskiej itp., a także Warszawska Żydowska Gmina Wyznaniowa, czy też Polskie Stowarzyszenie Kulturalne Żydów.

Drugi kierunek dialogu to wspólna modlitwa, która odbywa się rokrocznie w ramach Dnia Judaizmu i to nie tylko w jednym wybranym punkcie miasta, ale dzięki inicjatywie Metropolity Lubelskiego także w wielu parafiach na terenie całej Archidiecezji. Ważne wydaje się podkreślenie faktu, że strona żydowska aktywnie uczestniczy we wspólnej modlitwie, a także zaprasza przedstawicieli strony katolickiej do uczestnictwa w celebracji tradycyjnych świąt żydowskich.

Trzecim, niezwykle ważnym kierunkiem dialogu jest edukacja młodych pokoleń Polaków, zmierzająca poprzez różnego typu spotkania służące propagowaniu wiedzy o kulturze, historii i religii żydowskiej, do kształtowania postawy otwartości i tolerancji.

*Piotr Piluk (Lwów – Warszawa)\**

## **Ślady żydowskie w przestrzeni miejskiej Lwowa**

Wspaniałe miasta znajdujące się na pograniczach wielokrotnie stają się obiektami sporów o prawo do uważania za własne, toczonych pomiędzy zamieszkującymi je narodami. Tak dzieje się również w przypadku Lwowa. Wydaje się, że w bardzo niewielkim stopniu zjawisko to dotyczy Żydów – grupy religijnej i narodowej, która z jednej strony przez stulecia była pozbawiona jednoznacznej przynależności państwowej, a z drugiej wyraziście zapisywała się w lokalnym środowisku i silnie z nim wiązała. Takie ujęcie kwestii stanowi niewątpliwie uproszczenie, jednak pozwala na rozpoznawanie wielowiekowej historii wspólnoty żydowskiej we Lwowie jako zjawiska ciągłego aż do chwili obecnej.

Dzisiejsza obserwacja tego miasta z perspektywy żydowskiej w pewnym sensie będzie miała charakter przede wszystkim historyczno-sentymentalny, w której znaczącą rolę odgrywa „to-co-było”. Nie oznacza to jednak, że zagadnienie jawi się jako zamknięte – wszakże teraźniejsze, żydowskie oblicze miasta jest również niezwykle różnorodne i zasługujące na uwagę. Owemu historyczno-sentymentalnemu spojrzeniu dodatkowo sprzyja fakt, że w kontekście dynamiki współczesnego rozwoju, Lwów pod każdym względem wydaje się mocno zacofany. Wzmaga to wrażenie jego historycznej autentyczności, a nawet tworzy iluzję zatrzymania się czasu i zarazem namacalności „tego-co-było”. Miasto, szczególnie zaś duże, nigdy nie jest obszarem jednorodnym. Na jego terenie funkcjonują różniące się od siebie enklawy i przestrzenie, z których każda posiada własny puls oraz charakterystyczny wygląd i nastrój. Cały organizm miejski z natury jest bardzo żywotny i podlega nieustającym i szybkim zmianom

---

\* Fotograf, dokumentalista, publicysta zajmujący się żydowskim dziedzictwem kulturowym w Europie Środkowowschodniej; redaktor „Słowa Żydowskiego – Dos Jidisze Wort” w Warszawie, współpracuje z prasą żydowską w USA i na Ukrainie, a także z Fundacją „Shalom” i Żydowskim Instytutem Historycznym w Warszawie; członek Zarządu Głównego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów w Polsce; autor wystaw indywidualnych oraz prezentacji poświęconych żydowskiemu dziedzictwu kulturowemu w Polsce, Niemczech, Wielkiej Brytanii, Szwecji, USA i Bułgarii, które powstały na gruncie własnego przedsięwzięcia „Ślady Obecności”, pomyślanego jako współczesny zapis i interpretacja motywów żydowskich w przestrzeniach miejskich; obecnie realizuje projekty dokumentujące ślady żydowskie na Zachodniej Ukrainie; stypendysta m.in. Międzynarodowej Szkoły Humanistycznej Uniwersytetu Warszawskiego, YIVO Institute for Jewish Research w Nowym Jorku, Goethe Institut w Berlinie i European Institute for Jewish Studies w Sztokholmie.

– w wypadku Lwowa jest to niestety przede wszystkim degradacja w czasach radzieckich tkanki miejskiej wytworzonej w poprzednich okresach historycznych. W perspektywie żydowskiej istotną rolę odgrywa wiedza o odrębnej (choć nie oderwanej od istnienia pozostałych grup narodowych) przeszłości i własnej kulturze, pełnej rozmaitych odcieni. Na gruncie tej wiedzy łatwiej jest rozpoznać, obserwować i zrozumieć motywy żydowskie zauważalne w pejzażu miejskim.

Ślady dawnej obecności tej wspólnoty to np. fragment napisu w języku jidysz zachowany na murze kamienicy, a przywołujący od dawna nieistniejącą firmę; współczesna tablica pamiątkowa mówiąca o zniszczeniu postępowej synagogi; zaniedbany stuletni obiekt przemysłowy wzniesiony przez żydowskiego przedsiębiorcę na przedmieściu.

Kompleks dawnej architektury znajdujący się we Lwowie można określić jako dobrze zachowany przede wszystkim dlatego, że miasto nie zostało poważnie dotknięte przez działania wojenne. Ten stan nie w pełni dotyczy zabytków żydowskich, z których wiele uległo zniszczeniu za sprawą Niemców, ale także później, już w czasach Związku Radzieckiego. Największa część istniejących do dziś obiektów oraz innych śladów żydowskich pochodzi z XIX i XX w., choć są tam również znacznie starsze, unikalne relikty. Przejrzystości w prezentowaniu żydowskich zabytków miasta dobrze służą podziały zaproponowane przez Majera Bałabana (1909) i Jakóba Schalla (1935), z których ten ostatni napisał:

Podczas gdy inne miasta mają przeważnie jeden ośrodek żydowski, ma Lwów dwa historyczne ośrodki: jeden w dawnym ruskim Lwowie, a drugi w nowym Lwowie tzw. Kazimierzowym<sup>1</sup>.

Tworzą one rodzaj fundamentów dla opisu i obserwacji wpływu osadnictwa żydowskiego na kształtowanie oblicza miasta, z uwzględnieniem zjawisk od średniowiecza, poprzez czasy nowożytne i wiek XIX, aż do pierwszych dekad XX. Natomiast odniesienie do opracowania Filipa Friedmana (1945) opisującego okres okupacji niemieckiej (czas zaplanowanej destrukcji obiektów związanych z żydowską aktywnością i istnienia getta, będącego szczególną enklawą o nieludzkich warunkach życia) pozwala unaocznić rozmiar strat i zniszczeń, jakie spowodowała ostatnia wojna oraz powstała w ten sposób, odczuwalną do dziś, pustkę.

Najstarsze ślady żydowskie we Lwowie można odnaleźć w obrębie starówki, która w 1998 roku została wpisana na listę światowego dziedzictwa kultury pod patronatem UNESCO. Początki osadnictwa żydowskiego we Lwowie nierozdzielnie wiążą się z założeniem miasta i sięgają połowy XIII w. W 1350 roku, już po zajęciu Lwowa przez Kazimierza Wielkiego, wielki pożar zniszczył miasto, więc założono nową osadę, gdzie przenieśli się również Żydzi, zasiedlając jej południowo-wschodnią część. Od tego czasu istniały wspomniane dwa ośrodki żydowskie we Lwowie.

---

<sup>1</sup> SCHALL J.: *Przewodnik po Zabytkach Żydowskich m. Lwowa*. Lwów 1935, s. 7.



Do dziś na terenie dawnego getta miejskiego przetrwało wiele reliktyw (głównie wysokie kamienice o wąskich fasadach). Jego najważniejszą ulicą jest Starojewriejska (dawniej Boimów, Żydowska). W dzielnicy żydowskiej zamieszkiwali w najdawniejszych czasach także i chrześcijanie – do murów miejskich przylegała baszta kata miejskiego i jego czeladników, wieża, w której torturowano złoczyńców oraz dom nierządu. Wszystkie wymienione instytucje były niepożądane w innych częściach miasta z uwagi na złą opinię, a Żydów o zdanie nikt nie pytał. W sąsiedztwie znajdowała się także prochownia, której wybuch w 1703 roku zniszczył wiele domów żydowskich. Getto miejskie we wszystkich okresach jego istnienia nawiedzały pożary. O tym, który wydarzył się w 1571 roku Schall napisał:

[...] wybuchł w ghecie miejskim straszliwy pożar, którego ofiarą padły prawie wszystkie domy, zbudowane przeważnie z drzewa. Żydzi odbudowali za zezwoleniem króla [Zygmunta Augusta] swe osiedle i to zarówno z drzewa jak i z kamienia (cegły) [...]. Odbudowane ghetto powstało bez wszelkiego planu i tworzyło cały kompleks uliczek, powikłanych ze sobą i pozbawionych piękna architektonicznego<sup>2</sup>.

Dzielnica w tym kształcie stanowiła załazek getta miejskiego, jaki częściowo dotrwał do naszych czasów.

Najbardziej rozpoznawalnym i owianym legendami obiektem getta miejskiego była synagoga „Złota Róża” (*Di Goldene Rojz*), którą ufundował kupiec – Izaak Nachmanowicz. W 1580 roku zakupił grunt pod jej przyszłą budowę, którą ukończono w 1582 roku. Realizacja prac została powierzona architektowi Paolo Felice. Od frontu przed synagogą postawiono dom mieszkalny – późniejszą siedzibę kahału. Powstaniu synagogi sprzeciwiał się arcybiskup lwowski i jezuita, którzy w 1606 roku nawet zajęli ją i używali jako swoją świątynię. Szczęśliwie jednak w 1609 roku synagoga powróciła do Żydów i od tej pory, dla upamiętnienia tego faktu, stało się tradycją odmawianie modlitwy dziękczynnej. Powstała także legenda o Róży Nachmanowiczowej, żonie fundatora, interweniującej u króla i arcybiskupa (znana w trzech wersjach, z których każda zakończona jest jej męczeńską lub bohaterską śmiercią w różnych okolicznościach), która zmarła w 1637 roku i została pochowana na starym cmentarzu żydowskim. Opis dawnego wyglądu synagogi można też odnaleźć u Schalla:

Wchodzimy przez małe drzwi do nisko sklepionej części bożnicy. Trzy otwory między słupami podtrzymującymi galerię dla kobiet i ścianę zachodnią stanowią ramę, na której tle widzimy bożnicę<sup>3</sup>.

Dziś, wchodząc przez owe małe drzwi do ruiny synagogi, zobaczymy zamiast sklepienia fragment nieba, a pod nogami zachwaszczoną i zaśmieconą posadzkę.

---

<sup>2</sup> Tamże, s. 29.

<sup>3</sup> Tamże, s. 34.

W najlepszym stanie zachowała się ściana północna oraz częściowo wschodnia i zachodnia. Całość zabezpieczono jako trwałą ruinę. W przyszłości prawdopodobnie synagoga „Złota Róża” zostanie odbudowana – jesienią 2006 roku (po oczyszczeniu obiektu) lokalna społeczność żydowska celebrowała tu różne święta<sup>4</sup>. W ostatnim czasie, ze względu na planowane prace budowlane, ruina ta została ogrodzona. (Niestety, dosyć szybko na ogrodzeniu pojawiły się liczne napisy o wymowie antysemitycznej). Dawna siedziba kahału nie istnieje, pozostał po niej pusty plac, podobnie jak po usytuowanej kiedyś w pobliżu wielkiej synagodze miejskiej, po której zostało jedynie rozległe miejsce o regularnym kształcie. Synagogę wzniesiono w 1555 roku i rozebrano w 1799 roku po to, by przez dwa następne lata odbudowywać ją w nowej formie, stanowiącej godniejszą oprawę nabożeństw. W sąsiedztwie zachowało się stosunkowo wiele domów dawnej dzielnicy żydowskiej, wąskich i z większą niż na innych ulicach starego Lwowa liczbą kondygnacji. Taki kształt domów wymuszały ograniczenia w rozwoju terytorialnym dzielnicy nakładane przez władze miejskie w ciągu stuleci, wobec czego budynki wznoszone na małych działkach pięły się ku górze, zwiększając w ten sposób swoją kubaturę. Wiele spośród zachowanych kamienic posiada w swych konstrukcjach elementy późnorenesansowe, a układ ich wnętrza, szczególnie w najniższych partiach, odzwierciedla specyfikę zajęć ludności żydowskiej, trudniącej się przeważnie handlem i rzemiosłem. Do dziś na framugach drzwi wejściowych tych budynków można odnaleźć ukośne rowki – ślady po mezuzach. Majer Bałaban tak scharakteryzował te kamienice:

Blok domów przy bożnicy najlepiej zachował dawny swój typ. I tak, kto się przypatrzy [...] ciasnym sieniom wchodowym, krętym, karkołomnym schodom, sklepionym sufitom, pozna wiek tych kamienic<sup>5</sup>.

Część murowanych domów z wcześniejszych stuleci w wyniku regulacji zabudowy na początku XX w. wyburzono.

Drugi ośrodek osadnictwa żydowskiego we Lwowie stanowiło Krakowskie Przedmieście, gdzie enklawa żydowska rozwijała się swobodniej niż w granicach murów miejskich. Sprzyjał temu łatwiejszy zakup gruntów i mniejsze rygory nakładane przy budowie domów. Jednak na mieszkańców czekało tam więcej niebezpieczeństw, takich jak napady czy oblężenia, w czasie których każdorazowo palono ten teren, aby wrogowi uniemożliwić wtargnięcie do miasta. Dlatego też wygląd przedmieścia żydowskiego ulegał ciągłym zmianom, znacznie częstszym niż w getcie miejskim. U Schalla znajduje się jego następujący opis:

W centrum ghetta podmiejskiego [...], dziś na pl. Krakowskim znajdowała się bożnica. Synagoga ta zgorzała wraz z wielką ilością domów w roku 1620. Pożar ten zniszczył całe ghetto

<sup>4</sup> Por. TURCZYNA T.: *Złota Roza postane u Lwowi*, „Lwiwska Hazeta”, 17.10.2006, nr 17, s. 1-2.

<sup>5</sup> BAŁABAN M.: *Dzielnica Żydowska. Jej dzieje i zabytki*. Lwów 1909, s. 75.

i dał powód do zakazu budowania domów podmiejskich tuż obok murów obronnych miasta (rok 1624). W roku 1632 powstała nowa bożnica podmiejska w tym samym miejscu co dziś. [...] Bożnica podmiejska tzw. wielka była jedynym budynkiem murowanym na przedmieściu i tworzyła ważne schronisko dla Żydów na wypadek oblężenia lub tumultów miejskich (np. w roku 1664)<sup>6</sup>.

Sięgając bliższych czasów, zawsze była to dzielnica biedna, chaotycznie zabudowana, a jednocześnie niezwykle gwarna i pełna życia. Stanisław Wasylewski w latach trzydziestych XX w. przedstawia Obcego (Żyda) i jego otoczenie z perspektywy polskiej:

Na Krakowskiem i Żółkiewskiem gnieździ się i rozradza coraz obficie żyd lwowski. Z wejrzenia poznasz go łatwo. Chałat, aksamitny kapelusz i grajczarki czyli pejsy odróżniają go od mieszkańca Nalewek, żargon z nalotem ruskim od krakowskich żydów na Kaźmierzu. [...] W tradycyjnym brudzie i niechlujstwie, pełni się oddalony od życia miasta [...]<sup>7</sup>.

Zapis ten odzwierciedla zdecydowanie pogardliwy stosunek autora wobec Żydów.

Dzisiejsze Krakowskie Przedmieście to przestrzeń wyludniona, zaniedbana – właściwie wymarła, choć położona niemal o krok od turystycznego centrum miasta. Jej dawny układ nie jest do końca czytelny z powodu poważnych ubytków w zabudowie. Mimo to jednak można tu odnaleźć „to-co-było”: małe, odrapane kamienice, nierówny bruk z wodą stojącą w zagłębieniach, zapachy starych sieni. Jest to miejsce, które różni się od innych we Lwowie – to właściwie taki *shtetl* nieoczekiwany usytuowany w obecnym śródmieściu. Najciekawszym, zachowanym tu obiektem jest okazała późnoklasykistyczna bóżnica (Jankl Glancers Szul) wzniesiona w latach 1842-1844, o regularnym kubicznym kształcie, elewacjach podzielonych pilastrami wpasowującymi się w rytm okien i nakryta czterospadowym dachem. We wnętrzu zachowały się sztukaterie i empora dla kobiet. Obecnie obiekt jest użytkowany przez żydowski ośrodek kulturalny. Warto także wspomnieć, że w okresie powojennym była to jedyna funkcjonująca we Lwowie synagoga (do 1962 r., kiedy to władze zdecydowały o jej zamknięciu).

Kolejna bożnica, szczęśliwie służąca dzisiaj społeczności żydowskiej, znajduje się przy ulicy Leszczyńskiego (Michnowskich). Została ona wzniesiona w 1924 roku według projektu Aby Kornblutha. Jej architekturę można określić jako modernistyczną skłaniającą się w stronę form klasycyzujących (szczególnie pięcioosiową fasadę zwieńczoną trójkątnym szczytem opartym na masywnym gzymsie). Jednak wschodnią słabiej eksponowaną elewację świątyni, architekt ukształtował w duchu pseudorenesansowym, nasuwającym skojarzenie z dekoracjami starej synagogi w Żółkwi. Trudno jest tu jednak rozstrzygać o rzeczywistych źródłach inspiracji. Wnętrze zostało ozdobione polichromiami wykonanymi przez Maksymiliana Kugela w latach trzydziestych ubiegłego wieku – one również bez większego uszczerbku przetrwały. W czasach

<sup>6</sup> SCHALL J., dz. cyt., s. 42.

<sup>7</sup> WASYLEWSKI S.: *Lwów*. Poznań [1931], s. 74.

radzieckich w synagodze tej urządzono chłodnie. Ponownie zaczęła służyć wiernym w 1992 roku. W 2004 roku zakończył się remont elewacji, natomiast renowacja wnętrza właśnie się rozpoczęła – zostały usunięte posadzki niestanowiące oryginalnego wykończenia świątyni, a w planie jest renowacja polichromii i empory dla kobiet.

Z innych, przeważnie dwudziestowiecznych budynków służących społeczności żydowskiej Lwowa lub wzniesionych przez tutejszych Żydów, można by wymieniać wiele. Niezwykłym obiektem jest dawny szpital żydowski zbudowany przy ulicy Rappaporta w latach 1898-1901, a ufundowany przez przemysłowca Maurycego Lazariusa. Architektura obiektu wyraźnie różni się od sąsiednich budynków poprzez orientalizującą estetykę. Głównym elementem akcentującym jego bryłę jest centralnie umieszczona wieża zwieńczona ostro zakończoną kopułą, a jej rytm wyznaczają symetrycznie skomponowane ryzality, dzielące ceglane elewacje dekorowane poziomymi, żółto-czerwonymi pasami. Budynek dopełniają delikatne attyki z kształtek ceramicznych. Obecnie nadal mieści się tu szpital, nie ma jednak charakteru wyznaniowego.

Niemniej interesująca jest dawna siedziba gminy żydowskiej z 1899 roku, przy ulicy Bernsteina (Szolema Alejchema), o neobarokowej szacie architektonicznej i asymetrycznej fasadzie. Wewnątrz zachowała się reprezentacyjna sala posiedzeń zarządu gminy, niestety jej stan jest katastrofalny. Dziś w budynku mają swoje siedziby dwie instytucje żydowskie: loża Bnei Bris „Leopolis” i ośrodek badań nad Holocaustem.

Dzisiejszy dom handlowy „Magnus” powstał w 1913 roku według projektu R. Felińskiego na zamówienie żydowskich rodzin kupieckich skupionych wokół przedsięwzięcia zainicjowanego przez rodzinę Frenklów. Jest to imponujących rozmiarów narożny, pięciokondygnacyjny gmach o elewacjach posiadających szerokie witryny, usytuowany w sercu miasta – u zbiegu ulic Kazimierza Wielkiego (Horodecka) i Słonecznej (Kulisza). Przez ostatnie lata stał opuszczony, jednak niedawny remont przywrócił mu niegdysiejszy blask. Inną okazałą budowlą jest dzieło architekta Ferdinanda Kasslera – dom kupieckiej rodziny Gunerów przy ulicy Jagiellońskiej (Hnatiuka) z 1911 roku, utrzymany w duchu modernizmu i ozdobiony późnosecesyjnymi detalami, a także położony w jego sąsiedztwie pasaż Gunerów, wzniesiony rok później według projektu Józefa Piątkowskiego, a będący niegdyś jednym z największych domów handlowych w mieście.

W okresie międzywojennym we Lwowie nastąpił bardzo silny rozwój szkolnictwa żydowskiego, choć już wcześniej odgrywało ono znaczącą rolę. Kilka budynków w śródmieściu, zachowanych do dzisiejszych czasów, mieściło rozmaite szkoły (zachował się także gmach dawnego Żydowskiego Instytutu Pedagogicznego). Jedną z najznakomitszych była Żydowska Szkoła Przemysłowa, której dawny, okazały budynek z 1891 roku, o neorenesansowych formach, nadal stoi przy ulicy Alembeków (Tamanskiej). Przy tej okazji warto wspomnieć, że do dziś w różnych częściach miasta nadal istnieją obiekty przemysłowe zbudowane przez Żydów. Zachowały się także inne budynki niegdyś żydowskie: mykwa, hotele, sale teatralne, siedziby świeckich instytucji.

Codzienny rytm życia wspólnoty żydowskiej przerwało wkroczenie wojsk niemieckich w lipcu 1941 roku. Niedługo po tym, w sierpniu, Niemcy spalili i zburzyli lwowskie synagogi. Ich ruiny zostały dosyć szybko uprzątnięte. Najpóźniej, dopiero latem 1942 roku, usunięto gruzy synagogi postępowej przy Starym Rynku. W październiku 1941 roku hitlerowcy wydali zarządzenie o utworzeniu getta w najbardziej zaniedbanej części Lwowa – na Zamarstynowie i Kleparowie. Jak pisze Filip Friedman „teren ghetta, zabudowany przeważnie małymi domkami i lepiankami był zbyt mały, by móc pomieścić nawet bardzo już przetrzebioną ludność żydowską Lwowa”<sup>8</sup>. Dzielnice te były oddzielone od reszty miasta nasypami kolejowymi, stąd jeden z wiaduktów nad wejściem do getta zwany był „mostem śmierci”. Dziś nadal obie dzielnice można określić jako biedne i otoczone ponurą aurą, potęgowaną świadomością, że chodzi się ulicami, na których ludzie umierali z głodu, nękania pracą ponad siły i bestialskim traktowaniem. Ostateczna likwidacja getta nastąpiła w czerwcu 1943 roku. W roku 1992 przy ulicy Czornowoła, tuż przy wiadukcie kolejowym, powstał pomnik upamiętniający ofiary lwowskiego getta – dzieło architekta Wołodymira Plichowskiego oraz rzeźbiarzy Luizy Szternsztajn i Jurija Szmuklera. Poza gettem istniały we Lwowie i jego najbliższej okolicy liczne obozy pracy przymusowej, z których największym był obóz janowski. Został tam umieszczony niewielki kamień pamiątkowy poświęcony jego ofiarom, usytuowany w pobliżu więzienia, które znajduje się na terenie dawnego obozu.

Nieopodal tego więzienia jest niewielka stacja Kleparów – mało uczęszczana, w ciągu dnia przejeżdża przez nią zaledwie kilka lokalnych pociągów na trasie Lwów – Rawa Ruska. Z tego niepozornego miejsca podczas wojny Niemcy wywieźli około pół miliona Żydów ze Lwowa i okolic do obozu zagłady w Bełżcu – fakt ten upamiętnia niewielka tablica umieszczona na budynku dworca.

Niestety, okupacji niemieckiej nie przetrwał żaden z czterech lwowskich cmentarzy żydowskich. Trudno określić, kiedy dokładnie powstał najstarszy z nich – w aktach miejskich znajduje się zapis, iż w 1414 roku Żydzi nabyli ów grunt. Przypuszczalnie pochówki w tym miejscu odbywały się już wcześniej, a później nekropolia była wielokrotnie powiększana. Zajmowała teren na tyłach szpitala żydowskiego. W 1855 roku cmentarz został zamknięty, otwarto bowiem nowy. Jak można zaobserwować na starych fotografiach, okazalsze nagrobki zdobiły ekspresyjne reliefy wypukłe, a układ tekstu bywała często asymetryczny względem symboliki. Nieistniejący dziś cmentarz tak opisał Bałaban:

Olbrzymi ogród zarosły gąszczem, spośród którego wystają niezliczone nagrobki, zazwyczaj zwykłe bloki kamienne mniej lub więcej zapadłe w ziemię. Tu i ówdzie jakiś wyższy kamień przerywa linię wzroku naszego, gubiąc się w dali wśród drzew. Cmentarz ten jest

---

<sup>8</sup> FRIEDMAN F.: *Zagłada Żydów Lwowskich*. Łódź 1945, s. 20.

najstarszym we Lwowie, a może i na całej Rusi. [...] W samym środku cmentarza, gdzie kamienie ciasno obok siebie się mieszczą, jest panteon żydowski, pamiątka chwały i nieszczęść lwowskiego żydostwa<sup>9</sup>.

W 1947 roku na terenie starego cmentarza żydowskiego zostało urządzone targowisko (Krakiwskij Rinok). Niektórzy starsi mieszkańcy Lwowie mówią, że podobno podczas usuwania z jego terenu ostatnich macew, pracujących tam robotników wielokrotnie kasały żmije, wypełzające ze swych gniazd znajdujących się pomiędzy potłuczonymi nagrobkami. Z drugiego dużego cmentarza żydowskiego zachowało się bardzo niewiele – fragment starego muru od ulicy Piłichowskiej (Jeroszenka) i kilka dawnych nagrobków, z których najstarszy datuje się na 1914 rok. Zniszczeniu uległ okazały i piękny dom przedpogrzebowy (*bet tahara*), wzniesiony tuż przed pierwszą wojną światową. Istniejące nagrobki są nowe i pochodzą z okresu powojennego, kiedy cmentarz w okrojonym kształcie włączono jako kwaterę w obręb cmentarza janowskiego. Stylistyka tych nagrobków w niczym nie odbiega od ogólnie panującej wówczas w Związku Radzieckim – niektóre posiadają jeszcze inskrypcje po hebrajsku lub w jidysz (najczęściej równocześnie z rosyjskimi) i bardzo często umieszczono są na nich fotografie zmarłych lub płaskorzeźby ich przedstawiające, co pozostaje w sprzeczności z żydowską tradycją. Układ kwatery nie jest regularny. W częściach skrajnych żydowskie miejsca pochówków często sąsiadują z chrześcijańskimi lub muzułmańskimi. Jednocześnie wiele grobów nie posiada żadnych oznak przynależności religijnej zmarłego. Na cmentarzu tym znajduje się obelisk upamiętniający ofiary Holokaustu, wzniesiony zaraz po wojnie przez rodziny pomordowanych. Nie przetrwały dwa inne, mniejsze cmentarze żydowskie z drugiej połowy XIX w. na Kulparkowie i Zniesieniu.

Żydowski Lwów można postrzegać także jako miasto „do czytania”. Na murach kamienic przy ulicy Rzeźniczej (Naliwajka) zachowały się stare napisy w języku jidysz, a także częściowo po polsku – jakiś czas temu wyłoniły się spod złuszczających się warstw farby i zaczęły zwracać uwagę przechodniów nieznanym im kształtem liter. Niestety, pod koniec 2006 roku duża część z nich w sposób bezmyślny została zamalowana przez użytkowników pomieszczeń handlowych znajdujących się w kamienicach. Fragmentaryczne napisy w jidysz, a także po polsku można było jeszcze do niedawna ujrzeć także na ścianach niektórych domów w obrębie Krakowskiego Przedmieścia, jednak w ostatnich latach i te znikły przy powtórnym malowaniu fasad. Na terenie miasta jest również kilkanaście tablic pamiątkowych odnoszących się do żydowskiej historii, przede wszystkim do Holokaustu – upamiętniają przeważnie zniszczone synagogi – najokazalszy monument wzniesiony na Starym Rynku upamiętnia Tempel, będącą niegdyś chlubą postępowych Żydów lwowskich. Specjalna tablica została także umieszczona na jednym z domów przy ulicy Kotlarskiej, gdzie w 1906 roku mieszkał

---

<sup>9</sup> BAŁABAN M., dz. cyt., s. 98.

Szolem Alejchem (dziś jedno ze stowarzyszeń żydowskich działających we Lwowie nosi jego imię).

Lwów przed wojną posiadał swoją żydowską topografię. Wiele ulic w śródmieściu miało żydowskie brzmienie, m.in.: Bernsteina, Bożnicza, Joselewicza, Meiselsa, Starozakonna i Rappaporta (ta nazwa przetrwała do dziś). Dziś na terenie miasta można odnaleźć ulicę Starojewriejską, Bałabana (dawniej Joselewicza), Szolema Alejchema, Leinberga.

Ślady żydowskie we Lwowie, który w międzywojennej Polsce był trzecią pod względem liczebności gminą żydowską, pomimo upływu czasu i ich zacierania są niezwykle różnorodne, co tworzy tym ciekawszy wizerunek najbliższego otoczenia miejscowej społeczności żydowskiej, niestety jednak głównie w aspekcie historycznym. Faktem jest, że wiedza o tych śladach oraz ich obserwacja niewątpliwie pozwala pełniej zrozumieć dziedzictwo kulturowe miasta i związanych z nim Żydów, a także relacje do innych narodów.

Roman Czmelyk (Lwów)\*

## Rola muzeów w odrodzeniu zniszczonego świata Żydów we Lwowie

Lwowska gmina żydowska jest jedną z najstarszych i najbardziej wpływowych na Ukrainie. Organizacyjnie ukształtowała się w połowie XIII w., kiedy to wzniesiono mury miejskie „miasta nazwanego Lwów, od imienia księcia Lwa, syna Wielkiego Damiły Halickiego (późniejszego króla)”<sup>1</sup>.

Unikatowym faktem było istnienie we Lwowie – od XIV w., aż do momentu zjednoczenia na początku XX w. – dwóch gmin żydowskich: miejskiej i przedmieścia. Dopiero nowa konstytucja Austro-Węgier (1867 r.) zrównała Żydów z innymi narodowościami zamieszkującymi imperium, przyznając im jednakowe prawa obywatelskie. Od tamtej pory liczba Żydów we Lwowie szybko wzrastała. Na początku XX w. miasto to stanowiło jedno z najbardziej ożywionych centrów działalności żydowskiej w Europie Wschodniej, na równi z Odessą, Warszawą i Sankt-Petersburgiem<sup>2</sup>.

W okresie międzywojennym żydowska gmina Lwowa pod względem liczebności zajmowała trzecie miejsce w Polsce (po Warszawie i Łodzi)<sup>3</sup>. Współczesny polski badacz Piotr Eberhardt, analizując dane statystyczne z 1931 roku stwierdza, że we Lwowie w tamtym czasie mieszkało 15,9% grekokatolików, 50,4% katolików obrządku łacińskiego i 31,9% osób wyznania mojżeszowego. Ponieważ religia w tym wypadku

---

\* Dr; dyrektor Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego IN NAN Ukrainy oraz zastępca dyrektora ds. muzealnictwa Instytutu Wiedzy o Narodach; członek Międzynarodowej Rady Muzeów (ICOM), Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki, przewodniczący Lwowskiego Miejskiego Towarzystwa „Ukraina – Polska”, członek Zarządu Klubu Absolwentów Wschodniej Letniej Szkoły Uniwersytetu Warszawskiego, członek redakcji dwumiesięcznika „Narodoznawczy Zoszyty”; autor wielu artykułów naukowych oraz monografii *Mała chłopska rodzina ukraińska drugiej połowy XIX – początku XX w.* (1999), współautor książki *Skarby Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego Instytutu Wiedzy o Narodach Narodowej Akademii Nauk Ukrainy* (2005); laureat nagrody Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP za popularyzację kultury polskiej w świecie.

<sup>1</sup> ISAJEWYCZ J. D.: Wstępne słowo. [W:] MEŁAMED W.: *Jewreji wo Lwowie (XIII – perwaja połowina XX weka)*. *Sobytyja, obszczestwo, ludi*. Lwów 1994, s. 7.

<sup>2</sup> Por. BARTAL I.: Among Three Nations. The Jews in Eastern Galicia. [W:] *Treasures of Jewish Galicia. Judaica from the Museum of Ethnography and Crafts in Lvov, Ukraine*. Hoshen S. H. red., Tel Aviv 1994, s. 28.

<sup>3</sup> Por. MEŁAMED W.: *Jewreji wo Lwowie*, s. 21-22.



jest uznawana przez badacza za podstawowy wyznacznik narodowości, to możemy stwierdzić, że Żydzi we Lwowie w przeddzień drugiej wojny światowej, stanowili jedną trzecią jego mieszkańców – 99,6 tys.<sup>4</sup>.

Życie społeczno-polityczne, kulturalne i sportowe żydowskich mieszkańców Lwowa do drugiej wojny światowej było nadzwyczaj aktywne i różnorodne. Działo kilkadziesiąt żydowskich partii i organizacji (od asymilacyjnych po radykalno-syjonistyczne), ponad sto stowarzyszeń religijnych i charytatywnych, ukazywało się kilkadziesiąt tytułów prasowych w języku hebrajskim, jidysz i polskim. Od początku pierwszego dziesięciolecia XX w. funkcjonowało tu kilkadziesiąt żydowskich klubów sportowych<sup>5</sup>. Ponadto istniały organizacje oświatowe, muzyczne, teatralne oraz muzea. Znamienny jest fakt, że Israel Bartal w swym artykule *Pomiędzy trzema narodami. Żydzi we Wschodniej Galicji* jeden z rozdziałów zatytułował *Lwów, miasto-matka żydowski*<sup>6</sup>.

W roku 1909 znany kolekcjoner i miłośnik zabytków żydowskich Maksymilian Goldstein wystąpił z pomysłem utworzenia we Lwowie żydowskiego muzeum. Jednak dopiero w 1925 roku zostało powołane do życia Kuratorium Opieki nad Zabytkami Sztuki Żydowskiej przy Żydowskiej Gminie Wyznaniowej we Lwowie, które w 1928 roku, przy okazji III Zjazdu Polskich Bibliofilów, zorganizowało wystawę zabytków żydowskich. Z uwagi na charakter zjazdu zgromadzono głównie rękopisy i pamiątki drukowane, natomiast innych przedmiotów było stosunkowo niewiele. Ważnym kierunkiem pracy kuratorium stała się inwentaryzacja zachowanych zabytków na terenie Lwowa i całej wschodniej Galicji<sup>7</sup>.

Działalność lwowskiej gminy żydowskiej w tym względzie inspirowała gminy innych miast i miasteczek Galicji. Na przykład w roku 1931, na regionalnej wystawie w Tarnopolu, tamtejsza gmina zorganizowała odrębny dział zabytków żydowskich. Jednak takie inicjatywy miały charakter raczej epizodyczny i dość skromny<sup>8</sup>.

Pierwsza szeroko zakrojona (o znaczeniu ogólnopaństwowym) wystawa poświęcona kulturze żydowskiej była zorganizowana przez Lwowskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego w roku 1933. Znalazły się na niej eksponaty własne muzeum oraz przedmioty pożyczone z synagog Lwowa, Brodów i Tarnopola, a także pochodzące z prywatnych kolekcji Marka Reichensteina i Maksymiliana Goldsteina. Od początku założenia tej placówki do jej priorytetów należało zbieranie, badanie i popularyzacja rzemiosła ludowego różnych narodów i grup etnicznych. Przed wystawą żydowską wielkim powodzeniem cieszyły się np. ekspozycje „Sztuka huculska” oraz „Przedmioty sztuki ormiańskiej”.

<sup>4</sup> Por. EBERHARDT P.: *Przemiany narodowościowe na Ukrainie XX wieku*. Warszawa 1994, s. 99-100.

<sup>5</sup> Por. NOHA O.: *Swit lwiewskoho sportu (1900-1939)*. Lwiv 2004, s. 227.

<sup>6</sup> Por. BARTAL I., dz. cyt., s. 19.

<sup>7</sup> Por. HARTLEB K.: *Obecna wystawa zabytków żydowskiego przemysłu artystycznego*. Lwów 1933, s. 3.

<sup>8</sup> Por. tamże, s. 4.

Wystawa żydowska była impulsem do wcielenia w życie idei Goldsteina i stworzenia pierwszego we wschodniej Galicji muzeum żydowskiego. Zajął się tym w 1934 roku przewodniczący gminy, dyrektor banku – Wiktor Chajes. Na zbiory muzealne złożyły się: kolekcja Marka Reichensteina oddana w depozyt przez rodzinę po jego śmierci oraz przedmioty należące do Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego i Muzeum Żydowskiej Gminy Wyznaniowej<sup>9</sup>.

Opisując życie wspólnoty żydowskiej Lwowa na przełomie XIX/XX w., warto przywołać kilka opinii kierownika Zakładu Kultury Żydów przy Katedrze Judaistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. Leszka Hońdo. Uczony stwierdza, że w okresie tym, tradycyjna kultura Żydów uległa pewnym zmianom w wyniku akulturacji i asymilacji. Procesy te, które dotyczyły całej europejskiej wspólnoty żydowskiej, przełamały jednolitość formy religijnej. Żydzi stawali się bardziej otwarci na kultury innych narodów – Austriaków, Niemców, Polaków, Ukraińców. W tym czasie w środowisku żydowskim do głosu doszły nowe kierunki ideologiczne – syjonizm i socjalizm. Ponadto kultura żydowska zaczęła ewoluować w kierunku wielojęzyczności. Wykształceni Żydzi Galicji walczyli z zacofaną, nietolerancyjną, ortodoksyjną większością, jednak ze stosunkowo niewielkim skutkiem<sup>10</sup>.

Dziedzictwo kulturowe Żydów wschodniej Galicji jest częścią tysiącletniej tradycji o korzeniach orientalnych, która rozwijała się na etnicznych ziemiach ukraińskich w środkowej i wschodniej części Europy zarówno pod rządami ukraińskimi, jak i polskimi i austro-węgierskimi. Wszystkie te czynniki kształtowały oryginalność i unikatowość życia codziennego i świątecznego Żydów galicyjskich. Religia i światopogląd funkcjonowały w otoczeniu polsko-ukraińskim, na pograniczu świata katolickiego i prawosławnego. Wpływ wieloreligijnego, wielokulturowego i wielonarodowego środowiska spowodował powstanie nowych kierunków rozwoju judaizmu jako religii, myśli filozoficznej, literatury, sztuki. Wykształciło się charakterystyczne zjawisko kulturowe – żydostwo galicyjskie z oryginalną mentalnością.

Na początku XX w., razem ze zasymilowanymi warstwami wspólnoty żydowskiej, polskie instytucje państwowe i ukraińskie instytucje obywatelskie zaczęły aktywnie współpracować w zakresie badań, ochrony i popularyzacji kultury i tradycji żydowskiej. W tamtym okresie co najmniej dwa muzea – Miejskie Muzeum Rzemiosła Artystycznego (założone w roku 1874) i Muzeum Towarzystwa Naukowego im. Tarasa Szewczenki (założone w roku 1895) posiadały bardzo ciekawe przedmioty z zakresu żydowskiej etnografii i sztuki. (Jak już było wspomniane, w 1933 r. pierwsze z nich zorganizowało wielką wystawę sztuki żydowskiej). Miejskie gromadziło z reguły przedmioty żydowskiej sztuki dekoracyjno-użytkowej – tkaniny synagogałne i przedmioty

---

<sup>9</sup> Por. SCHALL J.: *Przewodnik po zabytkach żydowskich m. Lwowa i historia żydów Lwowskich w zarysie*. Lwów 1935, s. 66.

<sup>10</sup> Por. HONDO L.: *Żydzi w Galicji i ich kultura*. Gdańsk – Stalowa Wola 2006, s. 24.

kultu domowego (warto nadmienić, że większość z nich została przekazana przez synagogi i kolekcje prywatne, a niektóre zakupiono z funduszu Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Żydowskiego we Lwowie). Judaica zgromadzone w tym drugim składały się przeważnie z zabytków etnograficznych.

Systematyczny i naturalny rozwój życia kulturalnego Żydów Galicji został brutalnie przerwany przez reżim komunistyczny i nazistowski. Po dołączeniu Ukrainy Zachodniej do Związku Radzieckiego we wrześniu 1939 roku, praktycznie wszystkie prywatne i publiczne kolekcje znacjonalizowano. W roku 1940 zbiory muzeum gminy żydowskiej zostały przekazane do Muzeum Rzemiosła Artystycznego. W czasie niemieckiej okupacji Maksymilian Goldstein dobrowolnie sprzedał swoją kolekcję do tego ostatniego, w którym był wówczas zatrudniony jako pracownik naukowy. Pod koniec drugiej wojny światowej zabytki kultury Żydów galicyjskich skoncentrowane były w tym muzeum oraz w Muzeum Etnograficznym Akademii Nauk Ukrainy (byłe muzeum im. Tarasa Szewczenki). W roku 1951 te dwie instytucje zostały połączone w Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego Akademii Nauk Ukrainy. W taki sposób dzisiejsze muzeum ma w posiadaniu największą i najbardziej cenną kolekcję, przedstawiającą spuściznę kulturową Żydów Galicji od XVII do XX w. Zabytki żydowskie znajdują się ponadto w trzech lwowskich muzeach – historycznym, historii religii i w Galerii Sztuk Pięknych.

W czasach totalitaryzmu komunistycznego żydowskie kolekcje pozostawały niedostępne dla szerokiego kręgu osób zainteresowanych, a ich opracowanie i popularyzacja były praktycznie niemożliwe, bowiem znacznie zmniejszyła się liczba mieszkańców żydowskich we Lwowie. W roku 1989, pod koniec istnienia Związku Radzieckiego, mieszkało tu 12 823 Żydów, co wynosiło zaledwie 1,58% wszystkich mieszkańców. W obwodzie lwowskim zajmowali oni czwarte miejsce (0,5% wszystkich mieszkańców) po Ukraińcach, Rosjanach i Polakach.

Po uzyskaniu przez Ukrainę niepodległości (1992 r.), zarejestrowano Lwowskie Towarzystwo Kultury Żydowskiej im. Szolema Aleichema, które liczyło wówczas 1100 członków i wydawało gazetę „Szofar”. W 1998 roku zaczęła funkcjonować Akademia Historii i Kultury Żydów Ukrainy im. S. Dubnowa, do której należało 35 osób. W 1999 roku stworzono Lwowską Obwodową Zjednoczoną Gminę Żydowską „Złota Róża”, liczącą około 1500 osób<sup>11</sup>. Jednocześnie aktywną działalność zaczęło prowadzić Przedstawicielstwo Amerykańskiego Zrzeszenia Komitetów dla Żydów byłego Związku Radzieckiego. W roku 2005 we Lwowie zarejestrowano Naukowe Centrum Judaików i Sztuki Żydowskiej im. A. Petriakovej, którego założycielem była Lwowska Miejska Organizacja Społeczna „Asocjacja Muzeów i Galerii” z prof. Jarosławem Dasz-

---

<sup>11</sup> Informacje otrzymano w Oddziale Narodowości i Migracji Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej.

kewyczem (kierownikiem oddziału Instytutu Ukraińskiej Archeografii i Źródłoznawstwa im. M.S. Gruszeckiego NAN Ukrainy) i Mejlachem Szeichetem (dyrektorem wspomnianego wyżej amerykańskiego przedstawicielstwa) na czele. Według stanu z 15 grudnia 2001 roku w obwodzie lwowskim zarejestrowano cztery gminy żydowskie i dwie wspólnoty judaizmu reformowanego<sup>12</sup>.

Suwerenne państwo nie tylko stworzyło sprzyjające warunki do rozwoju towarzystw narodowo-kulturowych, ale również samo popularyzowało dorobek mniejszości Ukrainy. W 1989 roku Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego zorganizowało (po raz pierwszy na terenie Związku Radzieckiego) wystawę „Tradycyjna sztuka żydowska od XVII do początku XX stulecia”. W tym samym roku staraniem ukraińskiej inteligencji wystawę zaprezentowano w Moskwie, a w następnym, z powodu zainteresowania szerokiej publiczności – także w Kijowie. Po raz pierwszy od pół stulecia przemilczeń, jeden z najlepszych w Europie żydowskich zbiorów stał się nie tylko ogólnodostępny, ale również spopularyzowany za pomocą wszelkich możliwych środków. W trudnym okresie становienia nowego społeczeństwa, poszukiwania nowej ideologii i tożsamości, ukraińskie instytucje naukowe i kulturowe uznały za priorytet sprawy rozwoju kultury mniejszości narodowych Ukrainy i usuwania białych plam historii.

Dla młodego państwa i nowej elity intelektualnej ważne było również pokazanie światu otwarcia na dialog i chęci wspólnego tworzenia przyszłości. Kręgi kulturowe i naukowe Ukrainy zaczęły poszukiwać partnerów na Zachodzie. Procesy transformacyjne w Europie Środkowowschodniej sprzyjały nawiązaniu nowych kontaktów pomiędzy najbliższymi sąsiadami. Dlatego w roku 1993 wspomniana kolekcja została przedstawiona w Krakowskim Muzeum Historycznym. Dziejowe powiązania Lwowa i Krakowa – jako drugiego wielkiego miasta Galicji – przyczyniły się do ogromnego zainteresowania Polaków żydowską spuścizną kulturową.

W następnym roku wystawa ta, tym razem pod tytułem „Skarby Żydów Galicji”, eksponowana była w Muzeum Diaspory w Tel Awiwie. W taki sposób pracownicy Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego nie tylko ukazywali ofiarną pracę kilku pokoleń ukraińskich pracowników muzealnych nad zachowaniem żydowskiej spuścizny kulturowej (w warunkach okupacji niemieckiej czasem na granicy ryzyka życia), ale również demonstrowali chęć odrodzenia tego istotnego elementu regionalnej kultury Galicji oraz nadania mu nowego brzemienia w różnorodności życia narodowego i społecznego niezależnej Ukrainy.

Po powrocie ekspozycji na Ukrainę została ona pokazana w różnych miastach: Dnieprodzierżyńsku (2000 r.), Dniepropietrowsku (2000 r.) i Zaporozżu (2001 r.). Następnie, w roku 2002, przedstawiono ją w Niemczech w mieście Chemnitz (na prośbę Schlossbergmuseum, z okazji otwarcia tam nowej synagogi). Od marca do października

---

<sup>12</sup> Informacje otrzymano w Urzędzie ds. Religii Lwowskiej Obwodowej Administracji Państwowej.

2005 roku zabytki z tej wystawy oglądały tysiące zwiedzających Muzeum Etnograficzne Schloss Kittsee w Austrii.

Wynikiem owocnej współpracy Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego z polskimi partnerami i ich zainteresowania kolekcją żydowską stała się prezentacja ekspozycji w Gdańskim Muzeum Historycznym oraz Regionalnym Muzeum w Stalowej Woli. W latach 2006-2007 mieli możliwość zapoznać się z nią mieszkańcy Szczecina i Katowic.

Swój wkład w odrodzenie unikatowego świata żydostwa galicyjskiego wnieśli również inne instytucje Lwowa. Muzeum Historii Religii zorganizowało trzy wystawy judaików i książek żydowskich (1999, 2000, 2001 r.), a Lwowskie Muzeum Historyczne w roku 2001 eksponowało część własnej kolekcji żydowskiej. Z inicjatywy Żydowskiej Fundacji Charytatywnej „Hesed Arye” w 2000 roku Lwowska Galeria Sztuk Pięknych zorganizowała wystawę „Mała Ojczyzna. Religia i życie rodzinne Żydów galicyjskich oczyma artystów”<sup>13</sup>, a w roku 2004, wraz z Międzynarodowym Centrum „Holokautu” im. Dr Aleksandra Szwarca, ekspozycję „Obrazy zaginionego świata” (złożyły się na nią zbiory galerii, muzeum historycznego, Muzeum Etnografii i Rzemiosła Artystycznego, historii religii oraz pochodzące z kolekcji prywatnych).

Przedstawiona wyżej działalność placówek muzealnych nie jest niczym innym, jak realizacją słów niegdysiejszego Metropolity Lwowa Andrzeja Szeptyckiego, wypowiedzianymi przez niego na otwarciu Muzeum Narodowego we Lwowie 13 grudnia 1913 roku: „Nie chcemy być stróżami grobów; chcemy raczej być świadkami odrodzenia”<sup>14</sup>. Poznając inne narody, które mieszkały lub mieszkają obok nas, poznajemy swoją historię, tradycje, obyczaje. Nasza wiedza i doświadczenie przeszłości powinny służyć następnym pokoleniom, by mogły budować bezpieczną przyszłość naszego domu – wspólnoty europejskiej.

Tłumaczenie z języka ukraińskiego: Halina Różańska.

---

<sup>13</sup> Por. VOZNYTSKY B.: *Foreword. Images of a vanished world. The Jews of Eastern Galicia (From mid-19 th century to the first third of the 20 th century)*. Lviv 2003, s. 4.

<sup>14</sup> SZEPTYCKYJ A.: *Z istoriji problem naszoji sztuki*. [W:] tegoż, *Ne хочemo czużoji kultury. chce żyty swojeju!*. Lwiw 2005, s. 21.

# ANEKS

*Weronika Litwin*

**Ochrona dziedzictwa żydowskiego jako czynnik  
stymulujący rozwój lokalny (s. 56-58)**



*Synagoga  
w Zamościu*



*Szkolenie dla  
nauczycieli*



*Uczniowie  
porządkują  
cmentarz  
żydowski  
w Ustrzykach  
Dolnych*



*Joanna Zętar*

**Dokumentacja. Edukacja. Projekty artystyczne**  
**Działania Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” na rzecz ocalania**  
**dziedzictwa kulturowego Żydów lubelskich (s. 59-63)**



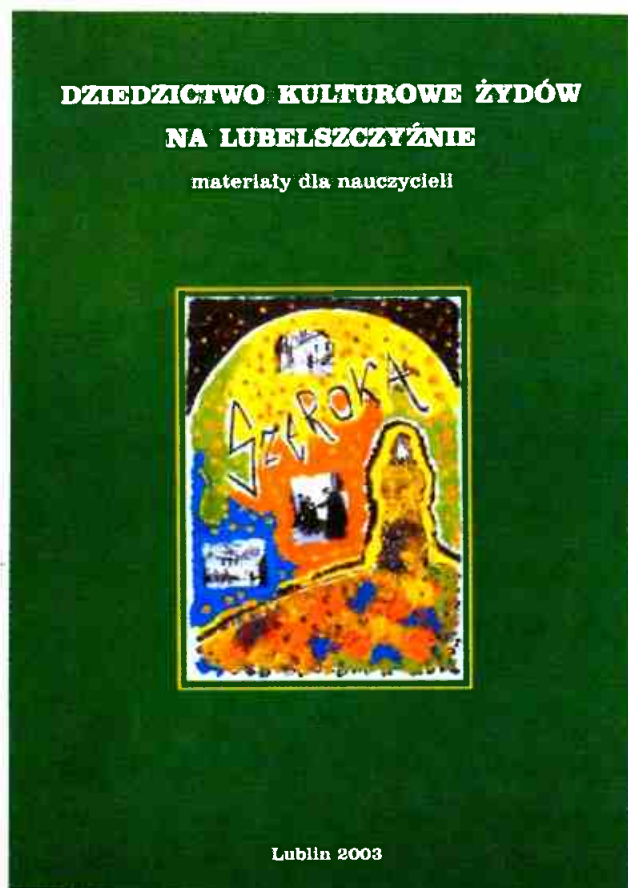
*Brama Grodzka w 2006 roku*

Fot. J. Zętar



*Brama Grodzka w okresie 20-lecia międzywojennego*

(ze zbiorów Archiwum Fotografii Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”)



*Okladka podręcznika dla nauczycieli „Dziedzictwo kulturowe Żydów na Lubelszczyźnie”*



*Scena ze spektaklu  
„Tajbele i demon”*

Fot. J. Zętar



*Makieta przedstawiająca  
lubelską dzielnicę żydowską*

Fot. M. Kubiszyn



Fot. M. Kubiszyn

*Misterium  
„Jedna Ziemia –  
Dwie Świątynie”  
(2000 r.)*

*Piotr Piluk*

## Ślady żydowskie w przestrzeni miejskiej Lwowa (s. 100-108)



*Synagoga przy ulicy Michnowskich,  
wzniesiona w 1924 roku według projektu  
Aby Kornblutha*

fot. Piotr Piluk, 2004



fol. Piotr Piluk, 2004

*Synagoga Jankel Glancers Szul  
na Przedmieściu Krakowskim  
wzniesiona w latach 1842-1844*



fol. Piotr Piluk, 2004

*Pomnik upamiętniający ofiary lwowskiego getta  
wzniesiony w 1992 roku*

*Napis w jidysz zachowany na murze domu przy na ulicy Naliwajka*



*Szpital żydowski wzniesiony w latach 1898 – 1901*









## Współpraca Uniwersytetów wspierająca rozwój regionów – lubelskiego i lwowskiego

Realizacja projektu (maj 2006 - grudzień 2007):  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Narodowy Uniwersytet im. Iwana Franki we Lwowie



Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II  
Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin



Narodowy Uniwersytet im. Ivana Franki we Lwowie  
ul. Uniwersytecka 1, 79000 Lwów, Ukraina



Projekt współfinansowany ze środków  
Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego  
w ramach Programu Sąsiedztwa Polska-Białoruś-Ukraina  
INTERREG IIIA/TACIS CBC

neighbourhood  
PROGRAMME  
PL-BY-UA



ISBN 978-83-7363-479-4